

nr 3-2012

Kronika
powiatu
poznańskiego

POZNAŃ 2012

Redaguje Komitet w składzie

Lena Bednarska, Grażyna Głowacka, Witold Gostyński, Daria Kowalska-Tonder, Maria Lipska, Włodzimierz Łęcki (redaktor naczelny), Andrzej Mizgajski, Mirosław Wieloch

Adres Redakcji

Starostwo Powiatowe w Poznaniu
ul. Jackowskiego 18
60-509 Poznań

Współpraca

Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu
ul. Prusa 3, 60-819 Poznań
tel. (61) 8 664 08 75
fax 61 66 27 366
e-mail: wydawnictwo@wbp.poznan.pl

Projekt okładki

Dorota Bojkowska

Skład, łamanie

Bojkowska STUDIO

Redaktor

Anita Kowalewska-Łopatka

Korekta

Anita Kowalewska - Łopatka

Zdjęcie na okładce przedstawia Osadę Leśną w Dąbrówce (Powiat Poznański), fot. M. Mikuła.

Fotografie: P. Anders, Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Archiwum Muzeum Lotnictwa w Krakowie, K. Borkowski, R. Chruszczewski, W. Gostyński, M. Górna, A. Kijowski, K. Maciejewski, W. Mania, K. Matysek, M. Mikuła, B. Prus, A. Przybysz, Starostwo Powiatowe w Poznaniu, A. Stępiak, Z. Szmidt, M. Wieloch, Wydział Promocji UM w Kórniku.

„Kronika Powiatu Poznańskiego” w 2012 r. została wydana ze środków finansowych Powiatu Poznańskiego.

© Starostwo Powiatowe w Poznaniu

ISSN 2082-3509

Druk, oprawa

Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak sp.j.
ul. Piwna 1
61-065 Poznań

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Prof. dr hab. T. Kaczmarek, dr Ł. Mikuła, <i>Budownictwo mieszkaniowe w powiecie poznańskim w latach 2000-2011</i>	5
B. Dolczewska, Z. Dolczewski, <i>Urbanistyka Bnina i Kórnik od XV do XVIII w.</i>	23
Paweł Anders, Krzysztof Borkowski, <i>Okazale drzewa w powiecie poznańskim</i>	35
Witold Gostyński, <i>Kobylnica – lotnisko najstarszego polskiego aeroklubu</i>	49

Z KART HISTORII

Ryszard Chruszczewski, <i>Pojedynek lotniczy nad Łągiewnikami we wrześniu 1939 r.</i>	59
Paweł Anders, <i>Średzka Kolej Dojazdowa</i>	65
Mirosław Wieloch, <i>Wybitni proboszczowie komorniccy</i>	73
Kazimierz Matysek, <i>Związki Hipolita Cegielskiego z Tarnowem koło Kostrzyna</i>	83
Witold Gostyński, <i>Józef Władysław Kostrzewski – wybitny archeolog</i>	89

OBIEKTY KRAJOZNAWCZE

Andrzej Przybysz, <i>Kościół pw. św. Floriana w Wirach</i>	93
Witold Gostyński, <i>Kościół pw. św. Katarzyny w Węglewie</i>	97
Zbigniew Szmidt, <i>Wieże widokowe w powiecie poznańskim</i>	101

VARIA

dr inż. Małgorzata Górna, <i>Przejście dla zwierząt nad drogą krajową nr 5 w okolicach Dębienka w Wielkopolskim Parku Narodowym</i>	107
Łukasz Grzegorowski, <i>Bnin – miasto, którego nie ma</i>	115
Aneta Szczepaniak-Głębocka, <i>Kronika wydarzeń w powiecie poznańskim</i>	121
Witold Gostyński, <i>Przegląd nowości wydawniczych o powiecie poznańskim</i>	153

ARTYKUŁY

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W POWIECIE POZNAŃSKIM W LATACH 2000-2011

Prof. dr hab. Tomasz Kaczmarek*
dr Łukasz Mikuta**

WPROWADZENIE

Rozwój społeczno-gospodarczy na terenie powiatu poznańskiego, obserwowany szczególnie w ostatniej dekadzie, zintensyfikował procesy urbanizacyjne. Ich rezultatem jest silny rozwój budownictwa mieszkaniowego. Suburbanizacja, od dawna, intensywnie przebiega w bliskiej strefie podmiejskiej Poznania (pierwszy pierścień gmin), ale od kilku lat, szczególnie po wejściu Polski do Unii Europejskiej, zaczyna obejmować także kolejne, drugie od granic Poznania pasmo gmin powiatu poznańskiego.

Powstanie gęsto zaludnionej strefy podmiejskiej wokół Poznania jest rezultatem działania sił dekoncentracji. Determinują ją czynniki technologiczne, ekonomiczne i społeczne.

Czynniki technologiczne umożliwiają łatwy i relatywnie szybki kontakt z odległymi przestrzennie terenami. Wynika to z tworzenia nowych układów komunikacyjnych, rozwoju środków transportu, szczególnie motoryzacji indywidualnej i rozwoju środków łączności (telefon, komputer). Czynniki ekonomiczne wyrażają się z jednej strony wysokością renty grunтовой, preferującą lokalizację miejsc zamieszkania poza granicami miasta,

* Dyrektor Centrum Badań Metropolitalnych i Kierownik Zakładu Systemów Osadniczych i Organizacji Terytorialnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

** Adiunkt w Instytucie Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

z drugiej zaś wyczerpywaniem się terenów pod budownictwo w mieście. Czynniki społeczne przejawiają się we wzroście zamożności i wykształcenia większej grupy mieszkańców, która realizuje potrzebę poprawy warunków zamieszkania, poprzez przenoszenie się poza granice miasta. Fakt ten wzmacniany jest argumentem nowoczesności (nowoczesne, a nawet luksusowo wyposażone domy), statusem społecznym (przynależność do klasy lepiej zarabiających) oraz stylem życia (obcowanie z otwartą przestrzenią).

W ostatnich latach zjawisku intensywnej suburbanizacji sprzyjał brak systemowej i skoordynowanej polityki przestrzennej w gminach (co wynika także z uwarunkowań prawnych) oraz dążenie deweloperów i inwestorów do zagospodarowania terenów łatwiej dostępnych, a także swobodne zaspokajania potrzeb mieszkaniowych przy dominujących preferencjach dla „domu z ogródkiem”. Skutkiem silnej suburbanizacji są zmiany miejsc zamieszkania i rosnąca skala przemieszczeń ludności w zakresie dojazdów do pracy, szkół i po usługi, między Poznaniem a gminami powiatu poznańskiego. Obszar powiatu poznańskiego wraz z miastem Poznań zaczy-



Zamysłowo (gm. Rokietnica) osiedle deweloperskie o rozproszonej zabudowie jednorodzinnej, fot. A. Kijowski, W. Mania

na tworzyć zwartą przestrzennie aglomerację wielkomiejską. Jest to także poszerzający się rynek mieszkaniowy, który przy rosnącej sile nabywczej mieszkańców daje możliwości realizacji coraz to bardziej wyszukanych potrzeb mieszkaniowych: od kamienic i bloków, po szeregowce, osiedla domków jednorodzinnych i luksusowe rezydencje, odizolowane od zwartej zabudowy.

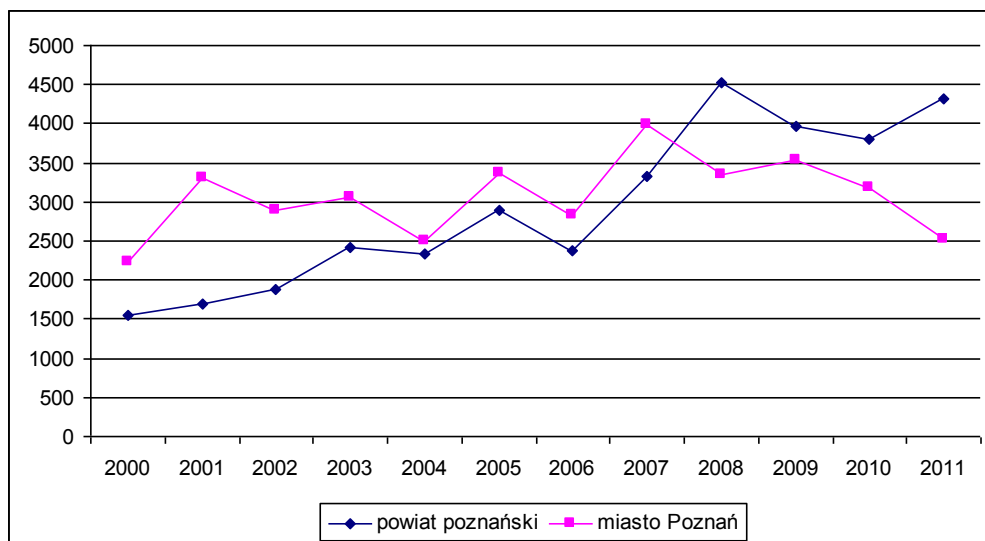
„Wylanie się miasta poza granice administracyjne” przypomina rozbudowę dużych polskich miast w latach siedemdziesiątych XX wieku. Wtedy to za rozwojem osiedli, a nawet całych dzielnic wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego (w Poznaniu: Rataje, Winogrody, Piątkowo), nie nadążały (ze względu na brak środków) inwestycje w infrastrukturę transportową, techniczną, a w szczególności społeczną. Ta swoista „hiperurbanizacja” dotyka obecnie także coraz liczniejsze gminy powiatu poznańskiego. W ślad za rozwojem budownictwa mieszkaniowego i rosnącą liczbą mieszkańców nie nadąża realizacja potrzeb komunalnych – budowa dróg, sieci wodno-kanalizacyjnej oraz placówek usług publicznych, szczególnie oświatowych. Z tymi problemami zmagają się władze lokalne silnie urbanizujących się gmin powiatu poznańskiego. W podmiejskich gminach Poznania tworzy się nowa klasa mieszkańców, która dzięki osiągniętemu statusowi materialnemu, tworzy nie tylko nowy krajobraz urbanistyczny ale i społeczny poznańskich przedmieść.

DYNAMIKA ROZWOJU BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

W okresie intensywnej suburbanizacji w latach 2000-2011 w powiecie poznańskim oddano do użytku 35 tys. nowych mieszkań z ogólnej liczby 72 tys. w całej aglomeracji (49%). Przekłada się to na ponad 4 mln m² nowej zabudowy mieszkaniowej, co stanowi 58% wyniku dla całej aglomeracji.

Od początku dekady ujawnił się wyraźny trend wzrostowy w zakresie rozwoju mieszkalnictwa, który wyjątkową dynamikę osiągnął szczególnie w latach 2007-2008. W porównaniu do 1553 nowych mieszkań oddanych w powiecie w 2000 r., liczba 4535 nowych mieszkań w 2008 r. była prawie trzykrotnie wyższa. Dane dla 2011 r. wskazują, iż po lekkim osłabieniu dynamiki w latach 2009-2010, w powiecie, ponownie osiągnięty został wynik powyżej 4 tys. nowych mieszkań rocznie (4324). Interesujące wydaje się zestawienie wyżej przytoczonych liczb z ich odpowiednikami dla miasta Poznania. Do 2007 r. w mieście powstawało więcej mieszkań

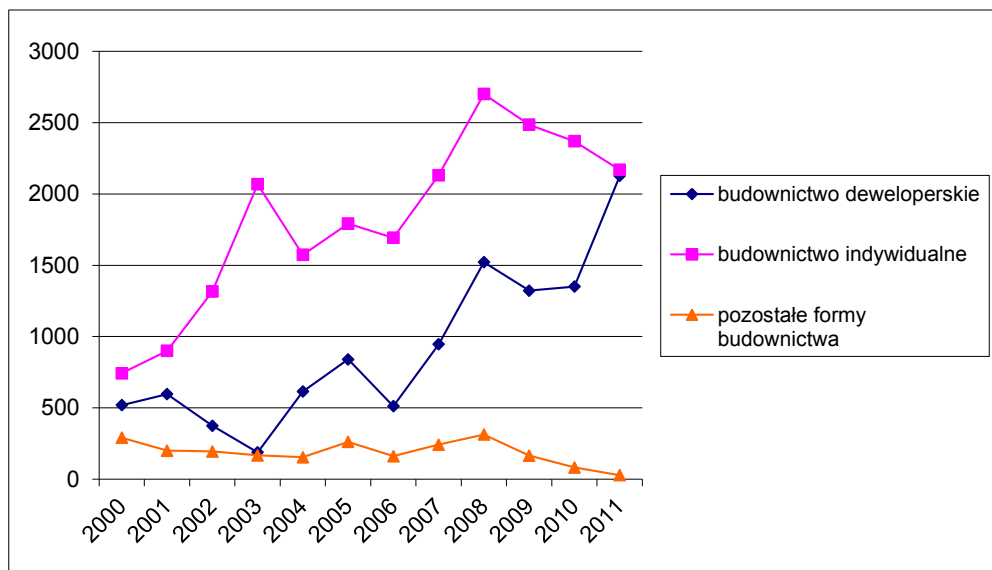
niż w powiecie, jednak od 2008 r. tendencja ta trwale się odwróciła. W 2011 r. zanotowano rekordową przewagę nowo oddanych do użytku mieszkań w powiecie w porównaniu z miastem (4324 do 2512 czyli 172 %).



Ryc. 1. Liczba nowo oddawanych do użytku mieszkań w aglomeracji poznańskiej w latach 2000-2011

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

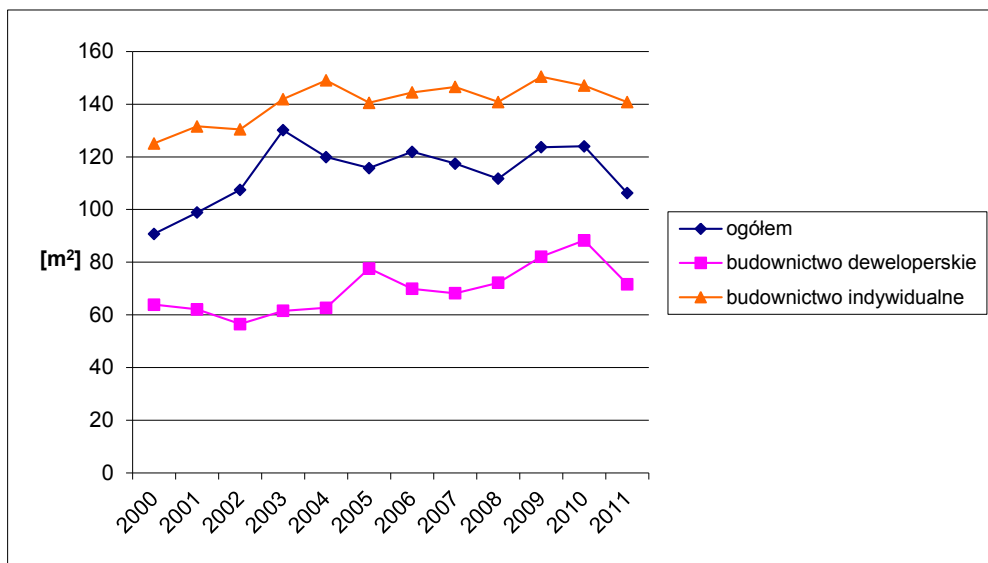
W strukturze budownictwa mieszkaniowego w powiecie poznańskim w latach 2000-2011 dominowała forma budownictwa indywidualnego (w zasadzie wyłącznie jednorodzinnego), w ramach której wybudowano 62% nowych mieszkań. W systemie deweloperskim (czyli z przeznaczeniem na sprzedaż lub wynajem) powstało 31% nowych lokali. Pozostała część przypada na budownictwo spółdzielcze, komunalne i czynszowe (TBS). Są to proporcje wyraźnie inne niż w przypadku miasta Poznania, gdzie w tym samym okresie w systemie deweloperskim powstało aż 67% mieszkań, a w budownictwie indywidualnym zaledwie 21%. W ujęciu dynamicznym wyraźnie uwidacznia się dominująca rola budownictwa indywidualnego w powiecie poznańskim w pierwszym etapie analizowanego okresu (do 2006 r.). Od 2007 r. dynamika budownictwa indywidualnego



Ryc. 2. Nowo oddane do użytku mieszkania w powiecie poznańskim w latach 2000-2011 według form budownictwa
 Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

i deweloperskiego jest mniej więcej wyrównana, a w 2011 r. ich udział w liczbie nowo oddanych mieszkań w praktyce się zrównał. Systematycznie w ostatnich latach maleje natomiast znaczenie wszystkich pozostałych form budownictwa.

Forma organizacyjna budownictwa w istotny sposób oddziałuje na przeciętną wielkość nowo oddawanego do użytku mieszkania. W całym analizowanym okresie średni wskaźnik dla powiatu przyjął wartość 115 m², jednak w przypadku budownictwa deweloperskiego wyniósł on 73 m², a indywidualnego – 143 m². Przeciętna powierzchnia nowego mieszkania w budownictwie indywidualnym, odpowiadająca w zasadzie średniej powierzchni nowego domu jednorodzinny, po lekkim wzroście na początku analizowanego okresu wydaje się od kilku lat stosunkowo ustabilizowana. W przypadku budownictwa deweloperskiego również zauważalny jest wzrost w porównaniu z latami 2000-2004, jednak może mieć on związek nie tylko z większą powierzchnią mieszkań w budynkach wielorodzinnych, ale także z wejściem przedsiębiorców na rynek budownictwa jednorodzinny.



Ryc. 3. Przeciętna powierzchnia nowo oddanych do użytku mieszkań w powiecie poznańskim w latach 2000-2011 według form budownictwa
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

Różnice dynamiki rozwoju mieszkalnictwa pomiędzy gminami powiatu są bardzo wyraźne. W najbardziej intensywnie rozwijających się, pod względem mieszkaniowym, gminach takich jak: Komorniki, Swarzędz, Luboń i Dopiewo powstało w latach 2000-2011 ponad 3 tys. nowych mieszkań. Na drugim końcu zestawienia znajdują się Buk i Puszczykowo. Liczba nowych mieszkań nie przekroczyła tam w analizowanym okresie pół tysiąca. Równie istotne są różnice między poszczególnymi gminami w zakresie przeciętnej powierzchni mieszkania oraz formy organizacyjnej budownictwa. Największe mieszkania w analizowanym okresie powstawały w gminach Puszczykowo (181 m²) i Tarnowo Podgórne (151 m²), najmniejsze w Czerwonaku, Komornikach (96 m²) i Luboniu (83 m²). Nawet jednak w tym ostatnim przypadku jest to wskaźnik wyższy od miasta Poznania (80 m²).

W zakresie formy organizacyjnej budownictwa, należy zwrócić uwagę na ponadprzeciętny udział lokali deweloperskich w niektórych gminach intensywnie rozwijających się mieszkaniowo (szczególnie Komorniki i Luboń – powyżej 50 %), choć żadna gmina powiatu nie osiąga takich proporcji jak miasto Poznań. Z kolei w takich gminach jak Puszczykowo,

Buk i Stęszew zdecydowana większość nowych mieszkań (ponad 90%) powstaje w systemie indywidualnym. Natychmiast w gminach: Czerwonak i Murowana Goślina, dużą rolę w omawianej dekadzie odegrało budownictwo spółdzielcze i społeczne czynszowe (TBS).

Tabela 1. Nowo oddane do użytku mieszkania w latach 2000-2011 w gminach powiatu poznańskiego

Jednostka terytorialna	Liczba mieszkań	Powierzchnia użytkowa w m ²	Średnia powierzchnia użytkowa w m ²	% mieszkań w systemie deweloperskim	% mieszkań w budownictwie indywidualnym	% mieszkań w pozostałych formach budownictwa
Powiat poznański	35 116	4 049 888	115	31	62	6
Buk	387	55 202	143	0	94	6
Czerwonak	2 439	234 445	96	9	46	45
Dopiewo	3 664	446 106	122	33	66	1
Kleszczewo	669	73 317	110	38	52	10
Komorniki	4 423	426 000	96	58	41	0
Kostrzyn	896	107 607	120	23	77	0
Kórnik	2 548	350 843	138	14	82	4
Luboń	3 692	306 159	83	55	40	5
Mosina	1 969	218 614	111	26	67	7
Murowana Goślina	902	108 057	120	10	67	24
Pobiedziska	1 455	191 176	131	5	89	6
Puszczykowo	455	82 360	181	4	96	0
Rokietnica	2 227	262 321	118	24	76	0
Stęszew	564	76 442	136	9	91	0
Suchy Las	2 291	307 558	134	29	70	1
Swarzędz	4 052	427 789	106	42	52	6
Tarnowo Podgórne	2 483	375 892	151	17	81	2
Poznań	36 747	2 939 394	80	67	21	12
Aglomeracja	71 863	6 989 282	97	49	41	10

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

Centrum Badań Metropolitalnych UAM opracowało mapę przyrostu terenów mieszkaniowych w okresie intensywnej suburbanizacji w latach 1997-2010. Wykorzystano w niej informacje z wojskowych map topo-

graficznych w skali 1:10 000, opartych na stanie zabudowy z 1997 r. oraz najnowszą bazę danych ewidencyjnych o budynkach mieszkalnych z 2010 roku. Opracowana mapa pozwoliła wskazać strefy największego rozwoju terenów mieszkaniowych w badanym okresie. Są to:

- obszar po zachodniej stronie miasta Poznania w gminach: Dopiewo i Komorniki (wsie: Skórzewo, Plewiska, Dąbrówka, Pałędzie, Dąbrowa);
- tereny w południowej części aglomeracji w gminach: Komorniki (wschodnia część Komornik, Wiry) i Luboń (Lasek, Żabikowo, centrum miasta);
- północno-zachodnia część gminy Kórnik (Borówiec, Kamionki, Szczytniki);
- obszary w gminie Swarzędz na północ i południe od centralnej części miasta (Kobylnica, Gruszczyn, Zalasewo, Kruszewnia, część Swarzędza na południe od linii kolejowej);
- tereny w bezpośrednim sąsiedztwie miejscowości gminnych Rokietnica i Suchy Las;
- obszary na obrzeżu miast: Mosina, Buk, Stęszew, Kostrzyn i Pobiedziska oraz Przeźmierowo i Biskupice;
- obszary mniejszych miejscowości i wsi aglomeracji: Siekierki, Gowarzewo, Tulce, Czapury, Więckowice, Niepruszewo, Lusowo, Lusówko, Chyby, Kiekrz.

Wykonane analizy przyrostu zabudowy w strefach pierścieniowych (co 5 km) oraz sektorowych od centrum Poznania wskazują na koncentrację nowej zabudowy w powiecie poznańskim w pobliżu granic administracyjnych miasta (strefy 5-10 i 10-15 km od centrum), a także uwidaczniają generalnie większą intensywność nowego osadnictwa w zachodniej części powiatu.

WARUNKI MIESZKANIOWE W POWIECIE POZNAŃSKIM

W powiecie poznańskim, według stanu na koniec 2010 r., znajduje się blisko 63 tys. budynków mieszkalnych, w których mieści się prawie 102 tys. mieszkań o łącznej powierzchni 9,7 mln m². Powiat skupia 62% ogólnej liczby budynków mieszkalnych w aglomeracji poznańskiej¹, acz-

¹ W granicach miasta Poznania i powiatu poznańskiego.

kolwiek posiada mniejszy udział w łącznej liczbie i powierzchni mieszkań w aglomeracji – odpowiednio 30% i 39%. Różnice te wynikają z odmiennego charakteru zabudowy w powiecie poznańskim (głównie jednorodzinna) i w mieście Poznaniu (przewaga wielorodzinnej).

Średnia liczba mieszkań przypadająca na jeden budynek mieszkalny w powiecie wynosi 1,6, podczas gdy w Poznaniu 6,1, a średni wskaźnik dla aglomeracji 3,3. Wartość tego wskaźnika większą niż 2,0 osiągają gminy powiatu ze stosunkowo wyższym udziałem zabudowy wielorodzinnej: Czerwonak, Luboń, Murowana Goślina i Swarzędz. Gminami o największej dominacji zabudowy jednorodzinnej są: Puszczykowo, Mosina i Tarnowo Podgórne (średnia liczba mieszkań na budynek mieszkalny 1,1-1,2). Przeciętna powierzchnia mieszkania w powiecie poznańskim wynosi 95 m² i jest znacząco wyższa od wskaźnika dla miasta Poznania (64 m²), a tym samym także średniej dla aglomeracji poznańskiej (74 m²). Stosunkowo niska przeciętna powierzchnia mieszkania występuje w gminach powiatu z wyższym udziałem zabudowy wielorodzinnej (Czerwonak, Luboń, Swarzędz i Murowana Goślina), gdzie mieści się w przedziale 77-85 m². Najwyższa przeciętna powierzchnia mieszkania charakteryzuje zamożniejsze gminy powiatu z wysokim udziałem zabudowy jednorodzinnej, takie jak Tarnowo Podgórne (127 m²), Puszczykowo, Dopiewo, Suchy Las, Rokietnica, Kórnik (wszystkie w przedziale 104-116 m²).

Liczba osób przypadających na jedno mieszkanie w powiecie wynosi 3,2 i jest istotnie wyższa niż w przypadku miasta Poznania (2,3). Tłumaczyć ten fakt można dwojako. Po pierwsze, znaczenie ma struktura demograficzna miasta w porównaniu do struktury ludności powiatu. W mieście wyższy jest udział osób starszych oraz młodych osób bezdzietnych, a tym samym gospodarstw domowych jedno- i dwuosobowych. Ponadto istotną część mieszkań w Poznaniu może być zajmowana przez osoby bez melunku w mieście (np. studentów), nie wykazywane w statystykach GUS. We wszystkich gminach powiatu liczba osób przypadających na jedno mieszkanie jest wyższa niż 3, z wyjątkiem typowo miejskiego Lubonia (2,8).

Jednym z bardziej rozpowszechnionych wskaźników warunków mieszkaniowych jest przeciętna powierzchnia mieszkalna przypadająca na jednego mieszkańca. Wskaźnik ten wynosi dla powiatu 29,6 m² na mieszkańca, co jest wartością wyższą od miasta Poznania (27,2 m²), wartości te są jednak prawdopodobnie statystycznie zawyżone (w mieszkaniach tak w gminach jak i w Poznaniu mieszka więcej osób niż liczba zameldowanych). W przypadku samego powiatu poznańskiego najniższą wartość wskaźnik przyjmuje dla gmin Murowana Goślina i Czerwonak (poniżej

25 m² na mieszkańca), a najwyższą dla gmin Tarnowo Podgórne, Puszczykowo, Dopiewo i Suchy Las (powyżej 35 m² na mieszkańca).

Tabela 2. Zasoby mieszkaniowe powiatu poznańskiego – 2010

Jednostka terytorialna	Budynki mieszkalne	Mieszkania	Powierzchnia użytkowa mieszkań w m ²	Średnia liczba mieszkań w budynku	Średnia powierzchnia mieszkania w m ²	Średnia liczba osób na mieszkanie	Średnia powierzchnia mieszkalna na osobę w m ²
Powiat poznański	62 679	101 858	9 688 127	1,6	95	3,2	29,6
Buk	1 985	3 377	313 196	1,7	93	3,6	25,8
Czerwonak	2 979	8 152	630 033	2,7	77	3,2	24,4
Dopiewo	4 193	5 798	659 266	1,4	114	3,1	36,5
Kleszczewo	1 032	1 833	175 953	1,8	96	3,4	27,9
Komorniki	4 431	6 484	642 323	1,5	99	3,0	33,1
Kostrzyn	2 902	4 696	418 236	1,6	89	3,5	25,3
Kórnik	4 175	6 309	653 846	1,5	104	3,3	31,7
Luboń	4 830	10 611	812 153	2,2	77	2,8	27,5
Mosina	6 192	7 656	735 510	1,2	96	3,5	27,2
Murowana Goślina	2 234	4 805	392 871	2,2	82	3,4	24,0
Pobiedziska	3 545	5 378	506 402	1,5	94	3,3	28,3
Puszczykowo	2 780	2 994	347 376	1,1	116	3,2	36,1
Rokietnica	2 884	4 001	427 616	1,4	107	3,1	34,5
Stęszew	2 985	4 055	397 375	1,4	98	3,6	27,2
Suchy Las	3 411	4 906	538 642	1,4	110	3,1	35,6
Swarzędz	6 754	14 263	1 209 523	2,1	85	3,1	27,7
Tarnowo Podgórne	5 367	6 540	827 806	1,2	127	3,3	37,9
Poznań	38 996	237 586	15 288 940	6,1	64	2,3	27,7
Aglomeracja	101 675	339 444	24 977 067	3,3	74	2,6	28,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

ROZWÓJ MIESZKALNICTWA A ZMIANY DEMOGRAFICZNE

Miernikiem dynamiki procesów suburbanizacji rezydencjalnej (mieszkaniowej) w aglomeracji jest redystrybucja ludności między miastem centralnym a gminami powiatu poznańskiego. W 1990 r. Poznań liczył

590 tys., a powiat poznański 225 tys. stałych mieszkańców. W 2010 r. odpowiednie liczby wynosiły 552 tys. i 327 tys. mieszkańców. Ubytek ludności w mieście o 38 tys. został w skali aglomeracji zrekompensowany (z dużą nadwyżką), przez przyrost ponad 100 tys. zameldowanych w powiecie. Skala redystrybucji ludności jest zapewne jeszcze większa, gdyby uwzględnić rezydujących, ale wciąż nie zameldowanych w gminach mieszkańców². Przyciąganie mieszkańców, starania o ich zameldowanie w gminie stały się elementem akcji promocyjnych³.

Tylko w latach 2000-2010 w śródmieściu Poznania ubyło tyle mieszkańców, ilu przybyło w dwóch gminach podmiejskich: Dopiewo i Komorniki. Wzrost liczby mieszkańców następuje we wszystkich gminach powiatu, ale zdecydowanie większa dynamika wzrostu zaludnienia ma miejsce w gminach pierwszego pierścienia. W ciągu dziesięciu lat, w czterech gminach powiatu: Dopiewie, Komornikach, Rokietnicy i Suchym Lesie, przybyło ponad 50% mieszkańców. W kolejnych sześciu gminach wzrost zaludnienia wynosił ponad 20%, a w każdej z pozostałych gmin powiatu zanotowano dodatni przyrost ludności powyżej 5% (tab. 3).

Źródłem rozwoju demograficznego gmin powiatu są nie tylko imigracje. Wraz z napływem mieszkańców zachodzą pozytywne zmiany w rozrodności, wzrasta poziom urodzeń, który od kilku lat jest wyższy w powiecie niż przeciętnie w całym województwie wielkopolskim. Od 2004 r. rosła wartość dodatniego przyrostu naturalnego, wzrasta też dzietność kobiet mierzona liczbą dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku prokreacyjnym (15-49 lat). Choć nadal nie gwarantuje ona prostej zastępowalności pokoleń (co najmniej 2 dzieci na 1 kobietę), to obok migracji jest to ważny czynnik rozwoju demograficznego powiatu i dobry prognostyk dla jego rozwoju w przyszłości.

² Problem zameldowania rzeczywistych rezydentów, przysparza troski przede wszystkim władzom podpoznańskich gmin. Wpływy z podatku dochodowego od mieszkańców (PIT), w sytuacji kiedy rezydentami są przedstawiciele klasy średniej, a nawet wysoko zarabiającej, stanowią znaczące źródło dochodów gmin. 40% podatku odprowadzanego przez osoby zameldowane w gminie zasila jej budżet, co w efekcie pozwala na realizację wielu gminnych inwestycji infrastrukturalnych.

³ W gminie Tarnowo Podgórne liczba niezameldowanych rezydentów w 2010 r. szacowana była na ok. 2 tys. osób (ok. 9 % stałych mieszkańców). Celem przeprowadzonej w 2009 r. akcji „Zameldowani – uprzywilejowani” było zachęcenie mieszkańców do sformalizowania zameldowania w gminie. Magnesem były nagrody rzeczowe w loterii dla meldujących się osób. Wzięło w niej udział 1250 osób.

Tabela 3. Zmiany liczby ludności w aglomeracji poznańskiej w latach 2000-2010

Jednostka terytorialna	Liczba ludności w 2000 r.	Liczba ludności w 2010 r.	Dynamika zmian w %
Dopiewo	10 702	18 051	68,7
Komorniki	11 677	19 425	66,4
Rokietnica	7 729	12 400	60,4
Suchy Las	10 129	15 132	49,4
Kórnik	14 955	20 656	38,1
Tarnowo Podgórne	16 140	21 832	35,3
Kleszczewo	4 689	6 312	34,6
Luboń	23 589	29 520	25,1
Czerwonak	21 522	25 859	20,2
Swarzędz	36 513	43 684	19,6
Pobiedziska	15 038	17 915	19,1
Mosina	23 570	27 053	14,8
Kostrzyn	15 139	16 541	9,3
Stęszew	13 414	14 589	8,8
Murowana Goślina	15 107	16 349	8,2
Puszczykowo	8 983	9 635	7,3
Buk	11 622	12 157	4,6
Powiat poznański	260 518	327 110	25,6
Poznań	582 254	551 627	-5,3
Agglomeracja razem	842 772	878 737	4,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

SPOŁECZNOŚCI LOKALNE NOWYCH PRZEDMIEŚĆ

Wraz ze zmianami ilościowymi ludności w strefach podmiejskich następują także zmiany jakościowe w obrębie społeczności lokalnych. Nowe osiedla zamieszkuje ludność o specyficznej strukturze demograficznej i społeczno-zawodowej. W związku z tym w podmiejskich gminach przeorientowaniu ulega dotychczasowe zapotrzebowanie na dobra konsumpcyjne oraz usługi społeczne. W odpowiednich przedziałach wieku artykułowane są różne potrzeby, rozszerza się także paleta sposobów ich zaspokajania. Stawia to przed władzami lokalnymi nowe wyzwania w zakresie zaspokajania potrzeb rosnącej liczby mieszkańców, od infrastruktury technicznej i drogowej poczynając, a na usługach edukacyjnych, zdrowotnych, kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych kończąc.

Z badań nad mieszkańcami nowych osiedli wynika poniższa charakterystyka zamieszkujących je społeczności lokalnych⁴:

- wśród rezydentów nowych osiedli dominują osoby w wieku wczesnoprodukcyjnym, określanym często także jako wiek matrymonialny (21-40 lat); stanowią one blisko 44% ogółu mieszkańców;
- znaczną grupę populacji nowych osiedli (15%) stanowią dzieci w wieku 0-6 lat;
- struktura płci nowych mieszkańców jest zrównoważona, z niewielką przewagą mężczyzn (współczynnik feminizacji 96 przy średniej dla Polski 105), co wynika z młodości populacji, i braku wyraźnej nadwyżki kobiet, charakterystycznej dla starzejących się społeczeństw;
- niewielki jest odsetek osób w wieku emerytalnym (3,7 % na osiedlach przy średniej dla Polski 16,4 %);
- przeważają gospodarstwa domowe 3-osobowe (model 2+1 – 38 %) i 2-osobowe (model 2+0 – 26,0 %);
- niemal całkowity jest brak osób samotnych (gospodarstw jednoosobowych), szczególnie w starszym wieku;
- przeważają osoby z wyższym wykształceniem, które stanowią 63% populacji nowych osiedli, przy średniej krajowej 16,5%;
- wśród dorosłych mieszkańców nowych osiedli brak osób z wykształceniem podstawowym (w kraju 20,2%);
- mimo że osiedla znajdują się na terenie wsi, żaden z rezydentów nie jest zawodowo związany z sektorem rolnictwa;
- większość rezydentów zatrudniona jest w usługach (93%), z czego 2/3 w usługach rynkowych;
- dla 79% mieszkańców nowych osiedli podstawowym miejscem pracy jest Poznań, tylko 16% ankietowanych mieszkańców posiada miejsca pracy w gminie, w której rezyduje, pozostali dojeżdżają do innych gmin w powiecie lub jego otoczeniu.

Zdaniem Jerzego J. Paryska (Parysek 2008), z ogólnospołecznego punktu widzenia, suburbanizacja prowadzi do uszczuplenia terenów otwartych wokół miast, zarówno rolniczych jak i cennych przyrodniczo czy krajobrazowo. Ekstensywne wykorzystanie terenów, skutkuje wzrostem kosztów

⁴ W badaniach wzięło udział 150 gospodarstw domowych czterech osiedli w gminach powiatu poznańskiego (Osiedle Grzybowe w gminie Suchy Las, Osada Leśna w gminie Dopiewo, Osiedle Parku w gminie Komorniki, oraz Osiedle Długie, w gminie Kórnik). Ankietyzacją objęto łącznie 438 osób (M. Barczak, 2009).



Plewiska (gm. Komorniki) osiedla deweloperskie o mieszanej zabudowie jedno- i wielorodzinnej, fot. M. Mikula

budowy i utrzymania sieci infrastruktury drogowej i technicznej. Generowany jest ruch drogowy, wzrasta jego natężenie i problemy z transportem. Z punktu widzenia indywidualnego mieszkańca, życie poza miastem oznacza bliskość przyrody, lepszy standard mieszkań, często niższe obciążenie podatkowe. To także jednak uciążliwości dnia codziennego: wzrost kosztów transportu, konieczność dowozu dzieci do szkół, trwonienie czasu w środkach transportu, ograniczone możliwości korzystania z usług wyższego rzędu, skoncentrowanych w większości w Poznaniu.

Z badań nad społecznościami podpoznańskich nowych osiedli wynika, że 98% ich mieszkańców w dojazdach do pracy wykorzystuje samochód, a jedynie 2% komunikację publiczną. Znacznej części mieszkańców (39,1%) czas dojazdu do pracy w jedną stronę zajmuje powyżej 45 min. Dojazdy do szkół do Poznania są udziałem 30,2% dzieci w wieku szkoły podstawowej, 77,8% w wieku gimnazjalnym oraz 80,1% uczęszczających do szkoły średniej. Mobilność przestrzenna mieszkańców suburbiów jest więc kolosalnym wyzwaniem dla rozwoju systemów transportowych w aglomeracji, szczególnie integracji transportu publicznego i rozwoju kolei metropolitalnej.

FUNKCJE MIESZKANIOWE W POLITYCE PRZESTRZENNEJ GMIN

Pomimo bardzo dynamicznego w ostatnich latach, rozwoju mieszkalnictwa w powiecie poznańskim polityka przestrzenna tworzących go gmin nadal wspiera rozwój tej funkcji. Analizy prowadzone przez Centrum Badań Metropolitalnych UAM wskazują jednak na zdecydowane przeszacowanie potrzeb w zakresie terenów zabudowy mieszkaniowej w stosunku do realiów demograficznych.

Obszary z wyznaczoną w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego podstawową funkcją mieszkaniową obejmują powierzchnię blisko 40 tys. ha czyli prawie 20% całej aglomeracji. Istniejące zainwestowanie tych terenów to niecałe 16 tys. ha, co stanowi zaledwie 40% całego zasobu. Oznacza to, iż wolne tereny pod rozwój funkcji mieszkaniowej to aż 24 tys. ha, w zdecydowanej większości położone w powiecie poznańskim. Gminy Komorniki, Swarzędz, i Tarnowo Podgórne zakładają docelowy wskaźnik udziału terenów mieszkaniowych na takim samym poziomie jak Poznań (30-33%). Większość gmin podmiejskich planuje przeznaczenie ponad 1 tys. ha (w przypadku Dopiewa i Swarzędza ponad 2 tys. ha) na rozwój mieszkalnictwa. Zakładając nawet stosunkowo ostrożne parametry gęstości zaludnienia dla tych obszarów (20 os./ha), oznacza to, że ich chłonność demograficzna wynosi minimum 400 tys. mieszkańców. Jest to liczba, która przy obecnych wskaźnikach migracji i przyrostu naturalnego w aglomeracji, jest absolutnie niemożliwa do osiągnięcia w ciągu najbliższych 50 lat.

Przy obecnej dynamice rozwoju demograficznego aglomeracja poznańska około 2030 r. powinna liczyć około 1 mln mieszkańców, z czego niewiele ponad połowa zamieszkiwać będzie miasto centralne Poznań, a blisko połowa powiat poznański. Tendencje suburbanizacyjne w powiecie poznańskim wskazują na przyrost ponad 30 tys. mieszkań w najbliższej dekadzie. Dawałoby to wzrost zaludnienia w gminach aglomeracji o nawet 100 tys. osób. Nawet jeśli są to dane przeszacowane, z pewnością oznaczają dalszy wzmożony ruch budowlany, szczególnie w zakresie budownictwa jednorodzinnego w strefie podmiejskiej.

Należy także pamiętać o tym, iż rezerwami terenowymi dysponuje także miasto Poznań (ponad 3 tys. ha), przy czym w przypadku miasta, z uwagi na większy udział terenów pod zabudowę wielorodzinną, wskaźniki chłonności demograficznej mogłyby być nawet wyższe. Dodatkowo należy mieć na uwadze poznańskie tereny zagospodarowane przez przemysł, które docelowo mają zostać przekształcone w tereny mieszkaniowe.



Dąbrówka (gm. Dopiewo) osiedle Osada Leśne – udana realizacja kompleksowego osiedla deweloperskiego, fot. M. Mikula

wo-usługowe. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe uwarunkowania, należy stwierdzić, iż pełne zagospodarowanie terenów przeznaczonych w studiach gminnych pod zabudowę mieszkaniową nie jest możliwe w perspektywie jednego, a nawet dwóch pokoleń. Oznacza to, iż gminy skazują się na możliwość dalszej utraty kontroli nad swoim zagospodarowaniem przestrzennym. Każda inwestycja mieszkaniowa na terenach przeznaczonych na ten cel w studium, nawet jeśli powstaje w całkowitym oderwaniu od obszarów dotychczasowego zainwestowania i sieci infrastruktury, nie może zostać zablokowana interwencyjnym planem miejscowym.

Powyższe analizy rozwoju budownictwa mieszkaniowego skłaniają do konstatacji, że większość nowych potencjałów, pojawiających się na obszarach powiatu poznańskiego, nie wydaje się być podporządkowana systemowo zarządzanym procesom integracji przestrzennej, czy funkcjonalnej, stanowiąc wynik działań pojedynczych podmiotów i ich aktywności. Przynosi to zdecydowanie korzyści, często jednak o doraźnym charakterze, gdzie koniunktura np. na nieruchomości niezabudowane przemienia się w problemy ich zagospodarowania i połączenia medialnego i transportowego.

PODSUMOWANIE

Powiat poznański jest najbardziej suburbanizującym się obszarem w kraju, o największej dynamice zmian miejsca zamieszkania. Dzięki rosnącej zamożności, postępującej lawinowo motoryzacji, realizacji marzeń o własnym domu, hasło „uciec z miasta” (dodać należy „uciec jak najbliżej”), poznaniacy realizują najsukuteczniej w Polsce.

Związki funkcjonalne coraz gęściej zaludnionych obszarów podmiejskich z Poznaniem są bardzo silne i wieloaspektowe. Ukształtowanie aglomeracji poznańskiej, obejmującej Poznań i strefę gmin wokół miasta jest już niezaprzeczalnym faktem. Wymaga to coraz bardziej zintegrowanego podejścia do zarządzania tym obszarem, szczególnie w zakresie organizacji i świadczenia usług publicznych. Temu służyć powinna realizacja programów strategicznych zapisanych w dokumencie Metropolia Poznań 2020, wspólnej strategii rozwoju dla miasta Poznania i gmin powiatu poznańskiego. Jednym z podstawowych wyzwań dla gmin powiatu jest koordynacja działań w zakresie planowania przestrzennego terenów mieszkaniowych.

BIBLIOGRAFIA

- Barczak M., *Rozwój budownictwa mieszkaniowego w strefie podmiejskiej Poznania w latach 1995-2007*, praca magisterska wykonana pod kierunkiem prof. Tomasz Kaczmarka, Poznań 2009.
- Kaczmarek L., Mięka Ł., *Zabudowa mieszkaniowa w aglomeracji poznańskiej*, [w:] *Studium uwarunkowań i rozwoju aglomeracji poznańskiej*, pod red. T. Kaczmarka, Centrum Badań Metropolitalnych, Poznań 2012.
- Kaczmarek T., Łodyga B., *Rozmieszczenie, dynamika i struktury ludności w aglomeracji poznańskiej*, [w:] *Studium uwarunkowań i rozwoju aglomeracji poznańskiej*, pod red. T. Kaczmarka, Centrum Badań Metropolitalnych, Poznań 2012.
- Lisowski A., Grochowski M., *Procesy suburbanizacji – uwarunkowania, formy i konsekwencje*, materiały seminarium nt. *Problematyka rozwoju obszarów miejskich*, KPZK PAN, Warszawa 2008.
- Liszewski S., *Strefa podmiejska jako przedmiot badań geograficznych. Próba syntezy*. „Przegląd geograficzny”, LIX, 1-2, PWN, Warszawa 1987.
- Parysek J., *Procesy suburbanizacji w aglomeracji poznańskiej*, [w:] *Powiat Poznański. Jakość przestrzeni i jakość życia*, pod red. T. Kaczmarka, A. Mizgajskiego, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2008.
- Powiat Poznański. Jakość przestrzeni i jakość życia*, pod red. T. Kaczmarka, A. Mizgajskiego, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2008.
- Studium uwarunkowań i rozwoju aglomeracji poznańskiej*, pod red. T. Kaczmarka, Centrum Badań Metropolitalnych, Poznań 2012.
- Więclaw-Michniewska, *Krakowskie suburbia i ich społeczności*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.



Zamek w Kórniku, fot. Z. Szmidt

URBANISTYKA BNINA I KÓRNIKA OD XV DO XVIII W.

Barbara Dolczewska *

Zygmunt Dolczewski **

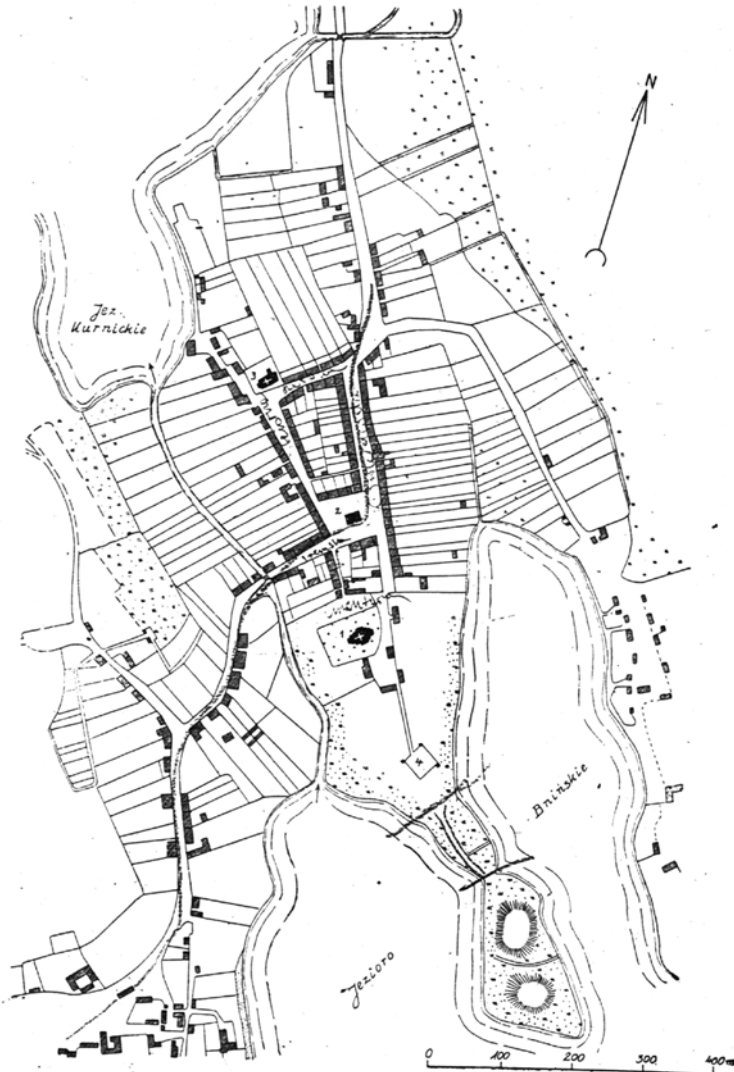
Dwa sąsiadujące ze sobą miasteczka Kórnik i Bnin, tworzące obecnie jeden organizm administracyjny, należały do najmniejszych w Wielkopolsce i do początku XIX w. były w rękach prywatnych. Mimo niewielkiej dzielącej je odległości miały odmienną historię. Bnin we wczesnym średniowieczu był siedzibą kasztelana – urzędnika sprawującego w imieniu księcia władzę nad grodem, a na przełomie XIII i XIV w. osada przeszła na własność rodu Łodziów z gałęzi zwanej od miejscowości Bnińskimi. Dobra kórnickie należały do innej gałęzi tego rodu zwanej, od miejscowości Miejska Górka (koło Rawicza), Górkami. Akty lokacyjne obu miejscowości nie zachowały się, ale z dużym prawdopodobieństwem ustalono, że Bnin stał się miastem w końcu XIV w., a Kórnik nieco później w 1 połowie XV wieku. Dopiero na początku XVII w., drogą wykupu, właściciel Kórnika Zygmunt Grudziński (zm. 1653), jeden z najbogatszych magnatów Wielkopolski, stał się właścicielem obu miejscowości. Od tego czasu historia Kórnika i Bnina związana była z jednym rodem, początkowo Grudzińskich, a od 1676 r. spokrewnionych z nimi Działyńskich.

Niestety zachowało się niewiele przekazów dotyczących wyglądu i rozplanowania obu miast. Najstarsze ich plany pochodzą z 1794 r., a panoramiczny widok z 1798 r. Można jednak przyjąć, że układy przestrzenne Kórnika i Bnina nie zmieniły się znacznie od chwili ich założenia, a w ich dzisiejszym kształcie można doczytać się wcześniejszego rozplanowania. Cennym uzupełnieniem tych źródeł są akta Bnina i Kórnika zachowane w Archiwum Państwowym w Poznaniu dotyczące zwłaszcza różnych elementów miejskiej zabudowy związanej z fundacjami Teofili z Działyńskich 1^ov Szoldrskiej 2^ov Potulickiej (1714-1790) i jej syna Feliksa Szol-

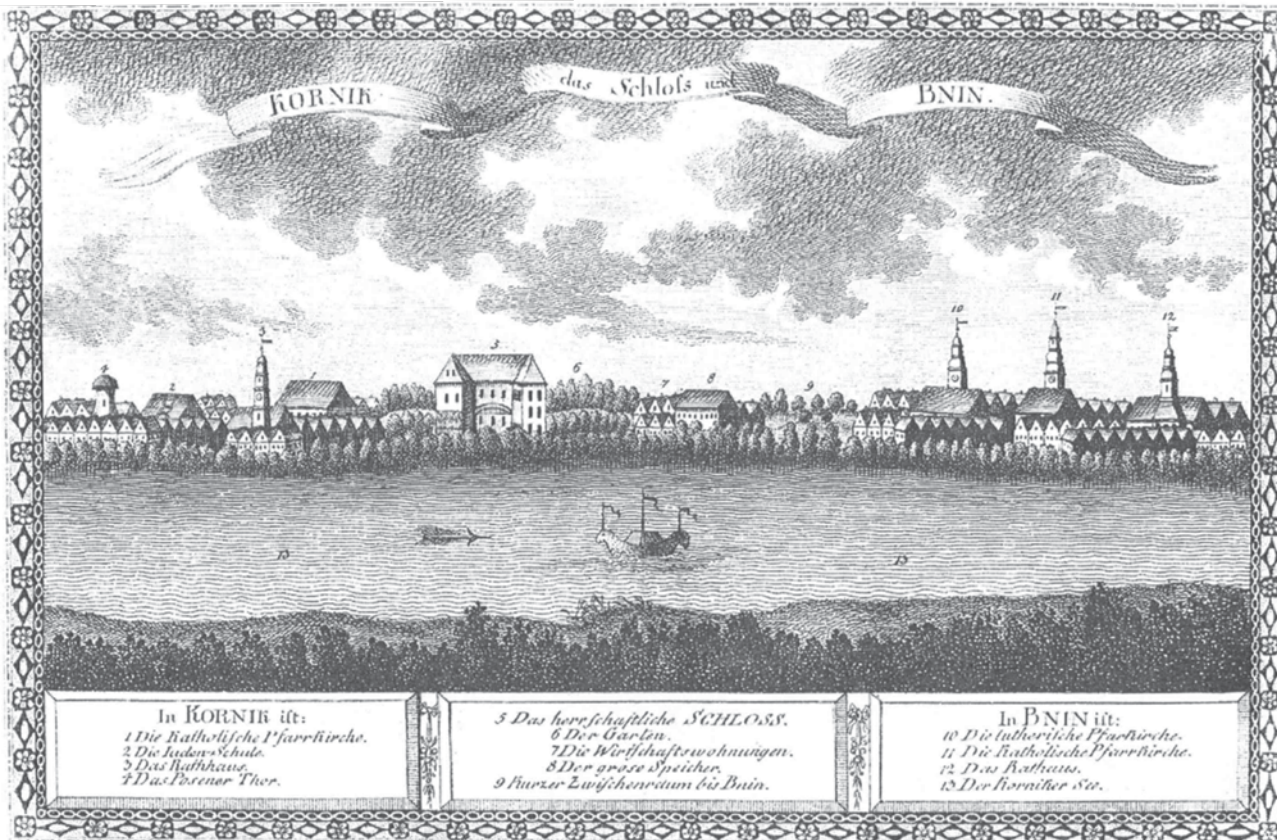
* Emerytowany kierownik Działu Muzealnego Biblioteki Kórnickiej PAN

** Były kierownik Muzeum Sztuk Użytkowych w Poznaniu

drskiego (1736-1795), które wskazują na szereg nieznanych dotychczas zjawisk przestrzennych. Pomocne w badaniach były także późniejsze rysunki i grafiki takie jak plan założenia rezydencji kórnickiej z 1827 r. oraz prace znanego artysty Kajetana Wincentego Kielisińskiego (1808-1849) przedstawiające panoramiczne widoki Kórnicka i Bnina z lat 40. XIX w., przechowywane w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN.



Plan Bnina z 1794 r. (wg H. Münch, *Geneza rozplanowania miast...*)



Panoramyczny widok Kórnika i Bnina z 1798 r.*

- 1 – kościół katolicki w Kórniku; 2 – synagoga; 3 – ratusz w Kórniku;
 4 – Brama Poznańska; 5 – zamek; 6 – ogród; 7, 8 – budynki mieszkalne folwarku i spichlerz (Prowent); 9 – granica Kórnik a Bnina; 10 – kościół luterański w Bninie;
 11 – kościół katolicki w Bninie; 12 – ratusz w Bninie; 13 – jezioro Kórnickie

Na rozplanowanie obu miejscowości ważny wpływ miał fakt, że ich mieszkańcy zawsze zajmowali się, obok miejskich zajęć, hodowlą zwierząt i uprawą roli. Czasem się to ze sobą łączyło jak uprawa lnu z płóciennictwem i hodowla owiec z sukiennictwem. W związku z taką działalnością miejscowej ludności, w Kórniku i Bninie, wytyczono dość długie działki, które nie posiadały prawie budynków z czego wynika, że były zajęte pod uprawy. Zabudowę miast, z wyjątkiem obiektów użyteczności publicznej takich jak kościół czy ratusz, stanowiły domy drewniane lub z muru szachulcowego, kryte strzechą lub gontami, które niszczone były przez powtarzające się regularnie pożary. Dopiero u schyłku XIX w., szczególnie w centrum, zaczęto stawiać piętrowe domy z przelotową bramą na osi. W końcu XVIII w. rynek i część ulic były brukowane.

* (wg A. Sadebeck, *Historisch-statistisch-topographische Beschreibung...*)

Na wcinającym się głęboko w jezioro Bnińskie półwyspie zwanym Szyją znajdował się, od 2 połowy X w., wczesnopiastowski gród i podgrodzie, a od XII w. do schyłku XIII w. mieściła się tu siedziba kasztelanii. W XIII w. pojawia się także wieś Bnin. Znaczenie osady związane było z jej położeniem tuż przy drodze biegnącej przez wąski przesmyk między dwoma jeziorami – Bnińskim i Kórnickim. W średniowieczu przechodził tędy ważny trakt wiążący Ostrów Lednicki i Poznań z Wrocławiem, prowadzący dalej do warciańskiej przeprawy w Śremie. W XV w. znaczenie tego szlaku osłabło i dlatego nigdy nie wykształcił się tu większy ośrodek miejski.

Badania naukowe nad początkami dziejów Bnina wskazują, że prawdopodobnie dokument lokacyjny wystawiła kancelaria królewska Władysława Jagiełły między rokiem 1386 a 1395. Granice miasteczka, położonego na niewielkim wzniesieniu, oparto na brzegach wspomnianych dwóch jezior, a jego zachodnią granicę stanowił rów zwany Rogoźnicą, który łączył oba zbiorniki wodne.

Ośrodkiem miasta był początkowo wielki czworoboczny (w kształcie wydłużonego trapezu) plac targowy, wokół którego wyznaczono podłużne działki, a przy jego węższym, południowym krańcu wzniesiono kościół. Przez rynek przebiegał wspomniany trakt z Poznania do Wrocławia. Z czasem na większym północnym i południowym kwartale targowiska wytyczono mniejsze działki przeznaczone dla rzemieślników i kramarzy, pozostawiając pośrodku nieduży, do dziś zachowany rynek, z którego południowo-zachodniego narożnika wychodziła droga na Śrem. Dawne nazwy ulic wskazują na obiekty, do których prowadzą: Kościelna, Młyńska lub wylotowe do najbliższych miejscowości: Kórnicka (Poznańska), Śremska, Czołowska, Biernacka, Konarska. W końcu XVIII w. w miasteczku stało 141 domów. Jedynymi murowanymi budynkami był kościół katolicki i ratusz.

Na placu targowym stał ratusz, który ulegał, tak jak i całe miasto, pożarom. Na jego piętrze znajdowały się pomieszczenia rady miejskiej, a parter wynajmowano na cele handlowe lub wyszynk. W 1787 r., z fundacji właścicielki miasta Teofili Potulickiej, wzniesiono nowy, zachowany do dziś, barokowy ratusz. Piętrowy budynek z łamanym dachem i wysoką wieżą z zegarem widoczny jest już na panoramicznym widoku Kórnicka i Bnina z 1798 r.

Istotnym punktem przestrzennym miasta był kościół parafialny położony w południowej części miasta, związanej z dawną siedzibą właściciela. Świątynia pw. św. Wojciecha, po 1267 r. także Jadwigi Śląskiej była starza od samego miasta. Murowany, trzynawowy kościół został wzniesiony

w latach 1440-1463 z fundacji Andrzeja z Bnina, biskupa poznańskiego, o czym świadczy zachowana kamienna tablica fundacyjna z herbem Łódzia, infułą, pastorałem i gotyckim napisem z datą 1440, przechowywana obecnie w zamku kórnickim. Wieża kościelna kilkakrotnie ulegała pożarom rozniecanym przez pioruny i była odbudowywana w kształcie późnobarokowym w drugiej połowie XVIII w. i z oryginalnym, bogatym kształtem hełmu po pożarze w 1837 r. z inicjatywy Tytusa Działyńskiego. Sto lat później w 1942 r. wieża zawaliła się i zniszczony tym wypadkiem kościół został rozebrany przez Niemców.

Następnym ważnym punktem przestrzennym Bnina stał się zbór ewangelicki wzniesiony w 1776 r., z fundacji Teofili Potulickiej, dla sprowadzonych przez nią osadników niemieckich, w większości luteran. Kościół postawiono w północnej części miasta u zbiegu ulic Szerokiej i Jeziornej. Budynek posiadał konstrukcję szachulcową, a wysoka wieża z zegarem była być może w całości murowana. Zbór spłonął lub uległ innej katastrofie i w 1826 r. wybudowano na jego miejscu nowy, murowany kościół, który po II wojnie światowej stał się katolickim kościołem parafialnym. Umieszczono w nim część zachowanego wyposażenia wnętrza rozebranej świątyni.

Innym ważnym budynkiem użyteczności publicznej był, niewyróżniający się spośród pozostałej zabudowy, parterowy szpital dla ubogich, pierwotnie drewniany, później murowany, który kilkakrotnie przebudowany zachował się do dzisiaj.

Granice Bnina zaznaczały, będące pozostałością średniowiecza, bramy miejskie, które istniały jeszcze w XVIII wieku. Były to bramy – Śremska przy ul. Jeziornej i Poznańska przy mostku nad wspomnianym wcześniej rowem zwanym Rogoźnicą, w których być może pobierano opłaty za przejazd. Opodal tej drugiej bramy znajdowało się narzędzie tortur, stosowane na wsiach, zwane gąsiorem (dyby) służące do zakuwania skazańców. Mała ilość studni w mieście w 1794 r., jedna publiczna na rynku i cztery prywatne, wskazuje, że wodę czerpano z obu jezior i łączącego je rowu. Na planie miejscowości nie widać dominacji siedziby właściciela, której położenie na półwyspie (w miejscu obecnego cmentarza) dość wyraźnie wiązało się z dawnym średniowiecznym grodem i kościołem parafialnym położonym w południowej części Bnina. Z centrum miasta dwór powiązany był ul. Kościelną, której przedłużenie bieгло wzdłuż zachodniej pierzei dawnego targowiska. Siedziba właściciela straciła na znaczeniu w początku XVII w., gdy Bnin stał się własnością panów, którzy rezydowali na kórnickim zamku.

Rzucającym się w oczy elementem bnińskiej panoramy, mimo położenia już poza miastem, były wiatraki, których znaczenie w rolniczej okolicy było znaczne. W 1794 r. stało ich osiem.

Mimo niewielkiej odległości od Bnina, Kórnik ma całkiem odmienną historię, a także zupełnie inną strukturę przestrzenną. Pierwotnie wieś Kórnik, znana z nazwy już w 1362 r., położona była przypuszczalnie w miejscu, w którym droga prowadząca z Gniezna na Ostrów Lednicki i Kostrzyn, kończąca się dzisiejszą ul. Dworcową, łączyła się ze starym traktem poznańskim, biegnącym na tym odcinku ul. Stodolną. Dalej ten szlak komunikacyjny, jak już wspomniano, prowadził między jeziorami do Wrocławia. Ze wsią związany być może był pierwotny, drewniany kościół kórnicki, pomocniczy dla parafii w Pierzchnie.

Z dużym prawdopodobieństwem przyjmuje się obecnie, że datę lokacji miasta wyznacza czas podniesienia wspomnianego kościoła do rangi parafialnego w 1437 roku. Świadczyć o tym może położenie gotyckiej świątyni wpisanej w plan miasta, wykreślony w okresie jego założenia. Granicę lokacyjnego Kórnika od zachodu wyznaczało jezioro Kórnickie, a od wschodu tylny skraj działek (obecnie ul. 20 Października) usytuowanych przy dawnym placu targowym, którym dzisiaj biegnie ul. Wojska



Widok Bnina, 1842 (akwaforta)*

Polskiego (dawniej Miejska). Od południa miejscowość graniczyła z posiadłościami dworskimi właściciela Kórnika, a kraniec północny przebiegał na północ od zbiegu ulic Poprzecznej i Poznańskiej.

* ryt. K.W. Kielisiński

Plan Kórniku, położonego wzdłuż traktu poznańskiego, opierał się na wrzecionowym, podłużnym owalu wyznaczonym przez dwie ulice – Poznańską od zachodu i Miejską od wschodu, zbiegające się przy dwóch miejskich bramach Poznańskiej i Bnińskiej. Przy tych ulicach wyznaczono długie działki służące nie tylko miejskiej zabudowie, ale także do prowadzenia, przynajmniej w części, wiejskiej gospodarki. O ile większe działki położone przy ul. Miejskiej posiadały w 1794 r. zabudowę rzadką, niekiedy znajdującą się w ich głębi, to mniejsze działki wzdłuż ul. Poznańskiej, położone przy jeziorze, miały zabudowę zwartą. Na bardziej urodzajnych działkach przyjeziornych zakładano zapewne także warzywniaki i ogrody. W 1794 r. stało w Kórniku 165 budynków, głównie drewnianych lub szachulcowych i zaledwie pięć murowanych.

Uproszczony plan owalnicowy nie przewidywał siatki ulic właściwej większym miejscowościom. Między dwiema głównymi ulicami znajdował się, pierwotnie podłużny, obszerny plac targowy. Stopniowo został zredukowany przez zabudowę do dużo mniejszego, prostokątnego rynku. Wewnętrzna zabudowa powstawała w różnym czasie, od końca XV do XVIII wieku. Przecinały ją uliczki poprzeczne, które nadały Kórnikowi bardziej miejski charakter. Są to ulice: Szkolna, dawna Szpitalna, nazwana od usytuowanego przy niej szpitala, Poczтовая, Kolegiacka (dawniej Kościelna) i Kuśnierska. Ta ostatnia może być pamiątką tego, że w końcu XVIII w. mieszkali przy niej kuśnierze, których w Kórniku było dwóch chrześcijańskich i sześciu żydowskich.

W południowo-wschodnim krańcu rynku, w miejscu zbiegających się ulic przy bramie Bnińskiej, wzniesiono w drugiej ćwierci XV w., z fundacji Górków – głównie Mikołaja, kanclerza kapituły katedralnej w Poznaniu, kościół parafialny pw. Panny Marii i św. Bartłomieja (obecnie pw. Wszystkich Świętych). Świątynia po pożarze w 1836 r. uległa neogotyckiej odbudowie. Pierwotnie otoczona była cmentarzem, a na sąsiedniej parceli być może, jak obecnie, znajdowała się plebania.

Na przeciwległej stronie obecnego rynku, na narożniku ulic Poznańskiej i Szkolnej (miejsce obecnego budynku liceum), na wydzielonej północnej części dawnego placu targowego, w końcu XV w. biskup poznański Uriel Górka ufundował szpitalny, drewniany kościół o tradycyjnym wezwaniu św. Ducha, przy którym mieścił się wspomniany wyżej szpital. Istniał on jeszcze w XVIII w., wizytacje z końca tego wieku określają go jako zniszczony, a następnie został rozebrany. W 1790 r., z fundacji Feliksa Szoldrskiego, wzniesiono nowy szpital. Obok stanął budynek szkoły katolickiej.

Dwa środkowe kwartały dawnego placu targowego, między dzisiejszymi ulicami Szkolną, Pocztową i Kuśnierską, mające zabudowę ciągłą, z wydzielonymi małymi działkami budowlanymi, zajęli rzemieślnicy i kramarze. Pośrodku kwartału między ulicami Poznańską, Miejską, Szpitalną i dzisiejszą Pocztową wzniesiono w 1767 r., przy dużej pomocy Teofili Potulickiej, jedną z bardziej okazałych w Wielkopolsce, drewnianą synagogę, na miejscu poprzedniej z 1736 roku. Bożnica, na widoku miasta z 1798 r. nazwana szkołą żydowską, została rozebrana przez Niemców w 1942 roku. Jej wysoki łamany dach, mimo położenia wewnątrz kwartału, widoczny jest na panoramie miasta z 1798 r. gdyż była otoczona parterowymi domkami żydowskimi. Obok synagogi pierwotnie znajdował się cmentarz żydowski – kirkut przeniesiony zapewne już w XVIII w. za miasto, a od początku XIX w. zajmujący tereny dzisiejszego Instytutu Dendrologii przy ul. Parkowej. Plac, na którym stała bożnica, z ulicami otaczającymi kwartał, łączyły zapewne trzy wąskie uliczki, z których obecnie zachowała się jedna. Prowadzi do niej skromna brama z trzema wieżyczkami w zwieńczeniu i napisem w języku hebrajskim i niemieckim, nazwana współcześnie „Uchem Igielnym”.



Widok Kórnika z 1842 r.*

Należy tu jeszcze dodać, że wprawdzie osadnicy żydowscy w Kórniku pojawili się prawdopodobnie krótko po lokacji miasta (nie wolno im było osiedlać się w Bninie), ale ich liczba stopniowo wzrastała, szczególnie w XVIII w., po wydaniu w 1715 r. przywileju przez Zygmunta Dzia-

* (akwaforta) ryt. K.W. Kielisiński

łyńskiego, a także za rządów Teofili Potulickiej, kiedy ilość żydowskich mieszkańców zrównała się z polskimi. Od połowy XIX w. ilość Żydów zmniejszała się systematycznie.

Przez pierwsze wieki istnienia zamek kórnicki, wzniesiony na początku XV w., był odwrócony do miasta tyłem, przodem natomiast zwracał się do przebiegającego przed nim ważnego traktu bnińskiego. Zmiana założenia urbanistycznego, wiążąca rezydencję z przyległym miastem, nastąpiła dopiero w czasach Teofili Potulickiej, inicjatorki barokowego założenia. Wytyczono wtedy oś ogrodową przechodzącą przez środek budowli i zbudowano, w latach 1755-1757, parę oficyn wyznaczających dziedziniec honorowy, zwrócony już do Kórnik. W latach 70. XVIII w. wzniesiono okazały, murowany most nad dawną fosą prowadzący do reprezentacyjnego wejścia do zamku. Planowanego murowanego mostu od południowej elewacji nie zrealizowano i poprzestano jedynie na założeniu prostego, drewnianego. Przedłużenie barokowej osi od strony północnej zamku trafiało w dzisiejszy ratusz, od strony południowej parkową aleją lipową niemal wchodziło w ulicę wjazdową do Bnina. Jest to bardzo ciekawy ślad niezwyklego zamiaru związania jednym układem kompozycyjnym zamku, o średniowiecznym rodowodzie, z dwoma niemniej starymi organizmami miejskimi. Wynika z tego, że ratusz i dzisiejszy plan urbanistyczny, którego jest on centrum, pochodzi dopiero z połowy XVIII w., kiedy została wytyczona wspomniana oś. Nastąpiło wtedy znaczne poszerzenie południowego odcinka ul. Poznańskiej i zamknięcie jej prostopadłą pierzeją wyznaczającą dzisiejszy rynek.

Pierwotny, drewniany ratusz stał na środku dawnego placu targowego, być może na terenie kwartału między ulicami Pocztową i Kuśnierską. Na nowo ukształtowanym rynku piętrowy, murowany ratusz z łamanym dachem i wysoką wieżą z zegarem, stanął przypuszczalnie w 1775 r., z fundacji Teofili Potulickiej, i służył posiedzeniom rady miejskiej, sądom wójtowskim oraz posiadał też niewielkie pomieszczenie pełniące funkcję więzienia. Nie jest wykluczone, że parter wynajmowany był na cele handlowe i wyszynk. Znany z panoramy miasta z 1798 r. i późniejszych zdjęć, budynek spłonął w czasie pożaru w 1909 r. wywołanego uderzeniem pioruna. W 1910 r. zaczęto wznosić obecnie istniejący ratusz.

Jak już wspomniano Kórnik miał dwie bramy: Poznańską i Bnińską. Pierwsza z nich, widoczna na panoramie miasta z 1798 r., wyglądała jak cylindryczna wieża, przykryta stożkowym dachem. Znajdowała się przed rozwidleniem obecnych ulic Poznańskiej i Poprzecznej. Pod koniec XVIII w. istniało osiem publicznych studni, natomiast nic nie wiadomo o prywatnych studniach, których rolę na terenach przyjeziornych spełniała z pewnością woda z tego zbiornika.

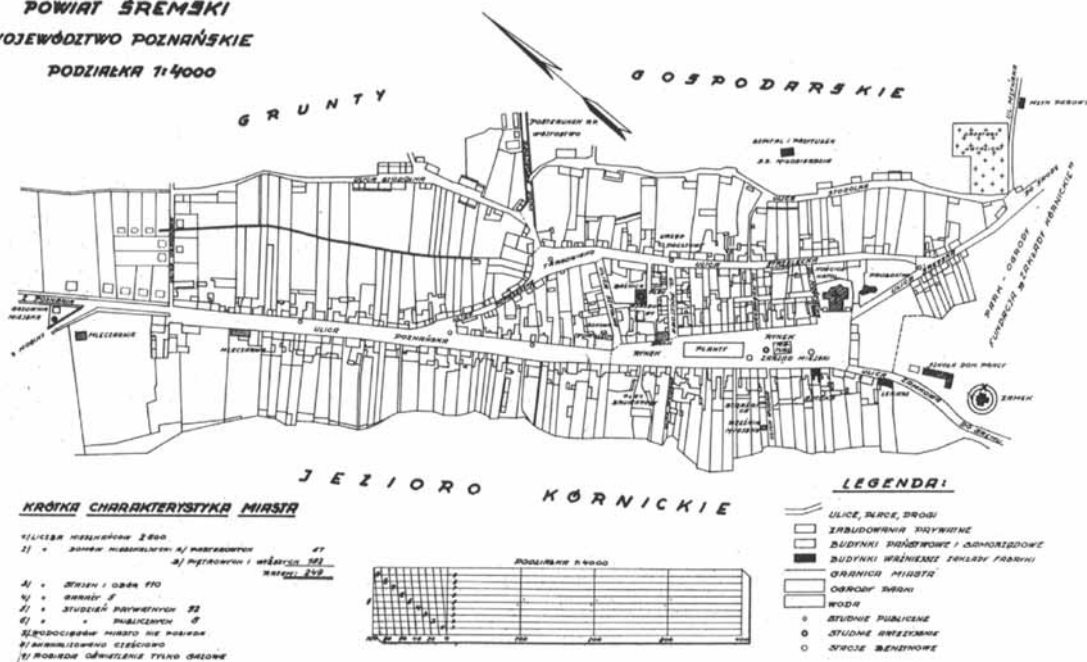
Mimo położenia za miastem, wielki ceglany masyw zamku, był od średniowiecza dominującym elementem w przestrzeni Kórnika. Zostało to wykorzystane przy tworzeniu barokowej osi kompozycyjnej. Układ ten zakłóciło, już w 1791 r., zbudowanie, na obrzeżu dziedzińca, niedużej oficyny zwanej Kludynówką, do której zabrakło symetrycznego odpowiednika z drugiej strony tej kompozycji przestrzennej. W 1847 r. bieg drogi do zamku został zmieniony przez wzniesienie w poprzek dziedzińca nieistniejącej dziś oranżerii.

Na widoku z 1798 r. za zamkiem, na półwyspie, rzucają się w oczy zabudowania folwarczne i wielki spichlerz, wzniesione za czasów Teofili Potulickiej, zwane później Prowentem. Wyprowadzona z niego aleja skręca na południe, by trafić w ulicę prowadzącą do rynku bnińskiego, która jest przedłużeniem osi zamku. W ten sposób folwarczne zabudowania zostały wprowadzone do barokowej osi kompozycyjnej. Doprowadzona z miasta do Prowentu trasa biegnąca bezpośrednio obok zamku jest wyraźnie dorysowana na planie z 1827 r., co świadczy o tym, że połączenie to zaczęło odgrywać rolę już po tej dacie. Wcześniejszy związek zabudowań gospodarczych z zamkiem jest dość marginalny. Założony na zachód od barokowej osi, w 2 połowie XVIII w. ogród francuski wyraźnie oddzielał oba założenia. Powiązanie komunikacyjne z zamkiem istniało poprzez aleję obiegającą południowy skraj ogrodu.

Na wschodniej krawędzi parku, przy zbiegu traktu bnińskiego i drogi na Środę, stała, być może w połowie XVIII w., zachowana do dziś, oficyna dworska dla rezydentów, w której w XIX w. osadzono siostry miłosierdzia. Po założeniu kórnickiej Fundacji, w 1925 r., stała się siedzibą Zakładu Badań Drzew i Lasu. Naprzeciwko znajdował się „Pański Gościńiec” czyli zajazd, który dla współczesnych stanowił ważny punkt odniesienia. Istotnym elementem kórnickiej, podobnie jak bnińskiej, panoramy były położone w miejscach otwartych i wietrznych wiatraki, których w 1794 r. było dziesięć. Poza miejscowością, w bok od traktu poznańskiego, stała miejska szubienica służąca do wykonywania wyroków przez kata sprowadzanego z pobliskiego, większego miasta.

Kórnik i Bnin, mimo swej odmienności, mają plany charakterystyczne dla znacznej liczby miejscowości wielkopolskich. W ich układzie przestrzennym istotną rolę odgrywały monumentalne budynki publiczne, świątynie różnych wyznań i ratusze. Centrum obu miast stanowiły początkowo, choć różniące się w kształcie, wielkie place targowe, zmniejszane przez zabudowę stopniowo w ciągu stuleci do późniejszych rynków. Duża wielkość działek wskazywała, że początkowo były to miasteczka rolnicze. Dopiero późniejsza zabudowa na małych parcelach wskazuje, że mieszkańcy zajmowali się także rzemiosłem i handlem.

**PLAN
MIASTA
KÓRNIKA**
POWIAT ŚREMSKI
WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE
PODZIAŁKA 1:4000



Plan Kórnik z 1939 r.

W drugiej połowie XVIII w. interesującą próbą związania obu miejscowości było poprowadzenie osi barokowej poprzez zamek. Można żałować, że tak ciekawy i przemyślny plan został unicestwiony w XIX w. poprowadzeniem drogi Kórnik–Bnin poprzez dziedziniec i kompozycyjny układ pałacu i folwarku. Zaniedbano i zniszczono w ten sposób historyczny trakt z Poznania do Wrocławia, którego przebieg stał u podstawy powstania i kształtowania się obu miejscowości, a jego początki sięgają wczesnego średniowiecza.

BIBLIOGRAFIA:

Dolczewski Z., *Urbanistyka Bnina i Kórnik. Uwagi o przemianach przestrzennych od XV do XVIII w.*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 27, 2005, s. 275-294.
 Kąsinowska R., *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998.

Kulejewska-Topolska Z., *Oznaczenie i klasyfikacje miast w dawnej Polsce (XVI-XVIII)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. VIII, 2, 1956.

Linette E., *Kórnik-Bnin, woj. poznańskie. Studium historyczno-urbanistyczne*, Poznań 1961 (maszynopis w zbiorach Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu).

Münch H., *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich w XIII i XIV wieku*, „Prace Komisji Atlasu Historycznego”, 4, 1946, tabl. II, XXXI (plany).

Sadebeck A., *Historisch-statistisch-topographische Beschreibung von Südproussen...*, t. I, Leipzig 1798, tabl. V (widok panoramiczny).

Thöczek F., *Miasteczka rolnicze w Wielkopolsce*, Warszawa 1955.

Wędzki A., *Początki Bnina*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 8, 1963, s. 5-22.

Weyman S., *Przywileje lokacyjne miasta Kórnik*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 7, 1959, s. 5-35.

Weyman St., *Lokacja miasta Bnina*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 8, 1963, s. 23-33.



Kórnik, ul. Poznańska, fot. Z. Szmidt

OKAZAŁE DRZEWA W POWIECIE POZNAŃSKIM

Paweł Anders*
Krzysztof Borkowski**

Powiat poznański, obejmujący tereny położone wokół jednego z najważniejszych polskich miast, nie jest obszarem sprzyjającym zachowaniu starych drzewostanów. Konieczność uzyskiwania ciągle nowych terenów do zamieszkania i pod uprawę, a potem pod przemysł, a także wycinanie lasów dla uzyskania materiału budowlanego i opału przyczyniło się do znacznego spadku lesistości (obecnie powiat ma 22,1% lasów przy średniej dla województwa 25,6%). Mimo to zachowało się tu zadziwiająco dużo, jak na tereny będące pod wpływem wielkiego miasta, fragmentów cennych przyrodniczo: w granicach powiatu znajduje się park narodowy, cztery parki krajobrazowe (w tym jeden w części) oraz 13 rezerwatów. Rosną tu też liczne godne uwagi stare drzewa znacznych rozmiarów.

Pojęcie „pomnik przyrody” wprowadził w 1819 r. niemiecki przyrodnik Aleksander von Humboldt. Mianem tym określa się takie twory przyrody żywej i nieożywionej, których cechy indywidualne, sposób ukształtowania, rzadkość występowania, wartości naukowe, kulturowe, historyczno-pamiątkowe czy krajobrazowe lub inne cechy wyróżniają na tle całości przyrody. W powiecie poznańskim są to zasadniczo tylko okazy drzew (występujące pojedynczo lub w skupieniach) oraz głązy narzutowe. Wpis do rejestru pomników nadaje danemu okazowi ochronę prawną.

Według danych poznańskiego Urzędu Statystycznego w końcu 2010 r., w wykazie zarejestrowanych prawnie pomników przyrody w powiecie poznańskim znajdowało się 496 pozycji. Ta liczba nie jest jednoznaczna z ilością okazałych drzew, gdyż czasami za pomnikowe uznaje się grupy drzew (np. dęby rogalińskie – 954 okazy to jedna pozycja w wykazie), a z drugiej strony nie wszystkie zasługujące na to drzewa zostały już objęte ochroną prawną.

* Krajoznawca, autor przewodników po regionie

** Kapitan żeglugi wielkiej i dendrolog amator

Tabela 1. Minimalne wymiary drzew dla uznania ich za pomniki przyrody

gatunek	wymiar	gatunek	wymiar
brzoza brodawkowa	219 cm	lipa drobnolistna	314 cm
brzoza omszona	219 cm	lipa szerokolistna	314 cm
buk pospolity	314 cm	miłorząb dwuklapowy	200 cm
cis pospolity*	150 cm	modrzew europejski	314 cm
cyprysik groszkowy	150 cm	oliwnik wąskolistny	100 cm
cyprysik Lawsona	150 cm	platan klonolistny	400 cm
czeremcha zwyczajna	94 cm	sosna czarna	250 cm
daglezwia zielona	300 cm	sosna pospolita	314 cm
dąb szypułkowy	376 cm	sosna wejmutka	220 cm
grab pospolity	188 cm	świerk pospolity	314 cm
jabłoń	94 cm	topola czarna i biała	376 cm
jarzębina	157 cm	topola osika	219 cm
jesion wyniosły	251 cm	tulipanowiec amerykański	250 cm
jodła	314 cm	wiąz pospolity	219 cm
kasztanowiec biały	300 cm	wierzba biała i krucha	376 cm
klon jawor	219 cm	złotokap pospolity	95 cm
klon pospolity	219 cm	żywotnik olbrzymi	200 cm
klon srebrzysty	250 cm	żywotnik zachodni	150 cm

* Cisy na stanowiskach naturalnych, niezależnie od rozmiarów, podlegają ochronie prawnej jako drzewa należące do wymierającego gatunku.

Aby drzewo mogło osiągnąć wielkie rozmiary, musi mieć właściwe warunki. Rosnąc w zwarciu, dąży ku górze i osiąga znaczny wzrost. Aby rosło wszcz, wokół niego nie powinno być żadnych przeszkód, a sąsiednie okazy muszą być od siebie oddalone. Z tego powodu okazałe drzewa są rzadkie w lasach czy zagajnikach. Szukać ich należy raczej na skrajach zadrzewień, wokół pól, przy zabudowaniach (szczególnie w osadnictwie rozproszonym), na niektórych cmentarzach, a przede wszystkim w parkach dworskich. Przy zakładaniu parków, dominującego w regionie typu angielskiego z góry planowano sadzenie pojedynczych drzew lub ich

grup, które z czasem na dobrym siedlisku i przy odpowiedniej pielęgnacji dorastały pomnikowych wymiarów. Przy urządzeniu parków włączano do nich istniejące drzewa, również znacznych rozmiarów.

Tabela 2. Najgrubsze drzewa w powiecie poznańskim według pomiarów własnych autorów

Gatunek	Obwód pnia	Lokalizacja
buk	600 cm	arboretum w Kórniku
cis	300 cm	park w Murowanej Goślinie
cypryśnik	510 cm	arboretum w Kórniku
dąb	940 cm	park w Rogalinie
	820 cm	między Łopuchowem a Sławą Wielkopolską
	810 cm	park w Nieszawie
	800 cm	Owińska nad Wartą
	750 cm	poła pod Rogalinem
grusza	280 cm	między Czmoniem a Kalejami
jabłoń	320 cm	poligon w Biedrusku
jesion	500 cm	park pałacowy w Owińskich
kasztanowiec	430 cm	park w Jankowicach
lipa	590 cm	park w Murowanej Goślinie
modrzew	280 cm	park w Uzarzewie
platan	530 cm	park w Jankowicach
robinia	460 cm	Pobiedziska przy kościele
sosna	490 cm	na północ od Dziewiczej Góry
świerk	380 cm	park w Kociałkowej Górze
tulipanowiec	240 cm	park w Jankowicach
wiąz	560 cm	arboretum w Kórniku
żywotnik	210 cm	cmentarz żydowski w Mosinie

Gatunkiem wyróżniającym się długowiecznością i najczęściej dorastającym znacznych rozmiarów jest **dąb**. Okazale dęby cieszą się wielkim zainteresowaniem i są chętnie oglądane. Pokrój drzewa, masywny pień o nierzadko ciekawych kształtach, potężne konary – to elementy przyciągające uwagę oglądających. Obejrzenie (z bliska czy z daleka) takich

okazów, jak dąb przy szosie nr 196 między Łopuchowem a Sławą Wielkopolską (o obwodzie pnia 820 cm) czy nad Wartą w Owińskach przy murze dawnego ogrodu klasztornego (800 cm), robi duże wrażenie.

Z bardzo wielu pomnikowych egzemplarzy dębów można wspomnieć o okazach rosnących na południowym brzegu Jez. Wojnowskiego (do 660 cm), w obrębie ośrodka wypoczynkowego w Błaziejewku i na przyległych polach (do 660 cm) czy przy drodze z Sowinek do Żabinka (550 cm). Kilka godnych uwagi drzew tego gatunku zobaczyć można w okolicach



Owińska, dąb przy murze klasztornym,
fol. K. Borkowski

Wierzenicy, np. na wschód od zabudowań wsi (660 cm) i w lesie nad Główną (620 cm). Przy najstarszym domu we wsi Jerzykowo rośnie okaz o obwodzie 580 cm.

Szczególne miejsce na mapie Wielkopolski zajmują dęby rogałkińskie. Od dwóch wieków szeroko znane jest miejsce występowania okazałych drzew tego gatunku na łąkach nadwarciańskich, w parku pałacowym, na okolicznych polach i w przylegającym lesie. Ostatnia inwentaryzacja wykazała 1435 godnych uwagi egzemplarzy dębów. Spotykane w publikacjach informacje, że jest to: „największe w Europie skupisko starych dębów” nie jest zgodna z prawdą (więcej pomnikowych okazów mamy choćby w Białowieży), ale mimo to rosnące tutaj drzewa zasługują na najwyższą uwagę i ochronę.

Najbardziej znane są trzy okazy rosnące w parku pałacowym, kiedyś uważane za „dęby Wy-

czółkowskiego” (artysta uwiecznił je na obrazach), w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego ochrzczone jako: „Lech”, „Czech” i „Rus”. Atrakcyjne do niedawna, obecnie utraciły swój blask. „Czech” usechł kilkanaście lat temu (w 1987 r. miał obwód 810 cm), „Lech” (650 cm)

z wielką dziuplą już też zamiera. Żywy jest jeszcze dąb „Rus” o guzowatym i próchniejącym pniu (940 cm) – najgrubsze drzewo w powiecie, najokazalszy w Wielkopolsce i piąty co do wielkości dąb w kraju. Aby odwrócić nieco uwagę od złego stanu najpopularniejszych drzew, wskazuje się na rosnących w sąsiedztwie „Trzech Braci Młodszych” czy stojący bliżej doliny Warty „dąb Edwarda” (640 cm), nazwany tak dla upamiętnienia Edwarda Raczyńskiego – zasłużonego działacza narodowego z pierwszej połowy XIX w. Piękny pokrój pnia ma „dąb prof. Króla” (690 cm) przy wschodnim skraju parku, przypominający postać poznańskiego naukowca Stanisława Króla, zasłużonego dla ochrony dębów rogałęńskich.

Wiele wspaniałych okazów starych dębów występuje w okolicach Rogalina: na łąkach nad Wartą, wśród pobliskich lasów i na polach. Nie ma już najpotężniejszego drzewa (miało obwód 10,5 m, uległo zniszczeniu w latach siedemdziesiątych XX w.), ale te istniejące osiągają 750 cm. Szczególnie zagrożone są stare dęby rosnące wśród pól, które wskutek suszy w ostatnich latach szybko obumierają.



Rogalin, dąb „Rus”,
fot. K. Borkowski



Rogalin, dęby na łąkach nadwarciańskich,
fot. K. Borkowski



Krosno, ul. Główna – kasztanowiec,
fot. K. Borkowski

Jankowice, platan w północnej
części parku, *fot. K. Borkowski*



Drugim najbardziej popularnym, w powiecie poznańskim, drzewem liściastym jest **lipa**. Najgrubszą lipą jest okaz o obwodzie pnia 590 cm, rosnący na tyłach pałacu w Murowanej Goślinie (zrost kilku pni). W tym samym mieście obok stadionu przy ul. Mściżewskiej zachowała się lipa o obwodzie 570 cm. Okazałe lipy rosną przy kościele w Krerowie (550 cm) i w parku w Jankowicach (460 cm).

Aby obejrzeć najpotężniejszego **buka**, trzeba odwiedzić park w Kórniku, gdzie rośnie obrośnięty bluszczem okaz o obwodzie 600 cm. Znany jest też piękny okaz buka (450 cm) w Parku Krajobrazowym „Puszcza Zielonka”, w obrębie uroczyska Maruszka. W parku w Uzarzewie rośnie buk odmiany purpurowej o obwodzie 330 cm i ładnym pokroju korony.

Jesiony, drzewa często spotykane w naszym kraju, w powiecie poznańskim są gatunkiem mniej popularnym. Można wspomnieć o okazach jesionów rosnących w parku pałacowym w Owińskach (500 cm), w parku w Jankowicach (350 cm) i na terenie dawnego parku majątku Budzyń leżącego obecnie w granicach Mosiny (380 cm).

Często występują **kasztanowce** – pojedynczo bądź w alejach. Najgrubszy kasztanowiec (o obwodzie 430 cm) rośnie w parku w Jankowicach – między stawem a polaną przed fasadą ogrodową pałacu. Podobną wielkość ma drzewo przy wejściu do arboretum Uniwersytetu Przyrodniczego we wsi Zielonka; niestety, jest to okaz

uszkodzony i niezbyt ładny, choćby w porównaniu ze stojącym tuż obok dorodnym cieńszym kasztanowcem (330 cm). W Świątynicach, na granicy z Poznaniem, zachował się kasztanowiec o obwodzie 240 cm. W alejach rosnących przy polnych drogach koło wsi Trzebaw i Górka niektóre okazy osiągnęły obwody do 350-400 cm. W centralnej części wsi Krosno zachował się szpaler kasztanowców, posadzony zapewne podczas zasiedlania tej miejscowości w 1780 r. (w ramach kolonizacji olęderskiej) najgrubszy z nich dorósł 370 cm.

Platany to wysokie drzewa o charakterystycznym pniu, szybko osiągające znaczne rozmiary. Nie są gatunkiem rodzimym – występują w Ameryce Północnej, Europie południowo-wschodniej i zachodniej Azji. Chętnie drzewa te wykorzystywali ogrodnicy zakładający parki dworskie czy zieleńce miejskie. Spośród dorodnych platanów rosnących w parku w Jankowicach najgrubszy ma obwód 530 cm. W parku w Uzarzewie obejrzeć można okazałe platany o obwodach 520 i 430 cm.

Z innych drzew liściastych wymienić trzeba okazały **wiąz** o obwodzie 560 cm, rosnący w parku w Kórniku. Poza parkami warto zauważyć dożywający kresu swych dni wiąz o obwodzie 460 cm na granicy wsi Promnice i Złotoryjsko – niegdyś przy drodze, a dziś na granicy prywatnej posesji. Przy gotyckim kościele w Pobiedziskach zachowała się stara robinia (460 cm). Najgrubsza topola rośnie w parku pałacowym w Owińskach (660 cm).



Pobiedziska, robinia przy kościele
pw. św. Michała *fol. K. Borkowski*

Kórnik, Arboretum – wiąz,
fol. K. Borkowski



Częstym elementem krajobrazu regionu są rozrośnięte **wierzby**. Z okazji zasługujących na uwagę można wymienić drzewo rosnące nad Strumieniem Junikowskim w Luboniu (460 cm).

Drzewa owocowe to gatunki użytkowe, które po okresie przydatności są wycinane i ustępują miejsca nowym nasadzeniom. Dlatego okazale egzemplarze takich drzew należą do rzadkości, a pomników przyrody tych gatunków praktycznie się nie spotyka. W związku z tym na uwagę zasługują pozostałości alei gruszy polnych, rosnących dawniej dość często przy drogach wśród pól. Najokazalsza **grusza**, która zachowała się między Czmoń a Kalejami, ma pień o obwodzie 280 cm (mierzony na poziomie 80 cm nad ziemią). Zupełnie wyjątkowym drzewem jest przypuszczalnie najgrubsza w Polsce **jabłoń domowa** – o obwodzie 330 cm, rosnąca w miejscu, gdzie dawniej znajdowało się Trzuskotowo. Dziś wieś ta nie istnieje, teren należy do Leśnictwa Maniewo, a na jego odwiedzenie należy uzyskać zgodę komendantury poligonu w Biedrusku.

Drzewa gatunków iglastych nie dorastają takich rozmiarów jak drzewa liściaste. Czynnikiem ograniczającym ich przyrost jest występowanie tych



Biedrusko, poligon (dawniej wieś Trzuskotowo), Leśnictwo Maniewo – jabłoń domowa, *fot. K. Borkowski*



Czmoń, pola przy drodze do Kalej – grusza polna, *fot. K. Borkowski*

drzew w lasach. Drzewem iglastym dominującym w naszym regionie jest sosna. Najgrubsze okazy sosen to drzewa zrosnięte z dwóch lub więcej pni. Kilka z nich, o obwodach do 490 cm, rośnie przy drogach leśnych w okolicach Dziewiczej Góry, po jej północnej stronie. Inne kilkupiennie sosny zachowały się przy drodze z Rogalinka do Polesia (390 cm) i w Wielkopolskim Parku Narodowym niedaleko ujścia Wirynki do Warty (330 cm). Najgrubszy okaz o pojedynczym pniu to sosna o obwodzie 370 cm, rosnąca w lesie między Kobylnicą a Wierzenicą. Osiągnęła ona taką wielkość, gdyż dawniej były tu tereny rolnicze i drzewo mogło swobodnie się rozrastać. Z podobnego powodu znaczne rozmiary (320 cm) ma sosna w lesie koło Żabinka. Okaz rosnący przy skrzyżowaniu dróg w Sowinkach (320 cm) zwraca uwagę odsłoniętymi korzeniami – stoi jakby na szczudłach. Od dawna znana jest pojedyncza sosna zachowana wśród zabudowań Jerzykowa (280 cm). Odwiedzających Wielkopolski Park Narodowy witają dwie ładne sosny rosnące na skraju lasu przy drodze Komorniki–Jeziory (260 i 180 cm). Za najładniejszy okaz tego gatunku w powiecie wypada uznać sosnę „masztową” (310 cm) o wysokim,



Wielkopolski Park Narodowy, sosny przy drodze z Jezior do Komornik, fot. K. Borkowski

Jerzykowo, sosna przy ul. Okrężnej, fot. K. Borkowski



strzelistym pniu, rosnącą w Puszczy Zielonka nieco na wschód od osady Ludwikowo.

O wiele rzadszym rodzimym drzewem jest **modrzew**. W granicach powiatu leży zupełnie wyjątkowy w Wielkopolsce obiekt, jakim jest rezerwat „Klasztorne Modrzewie koło Dąbrówki Kościelnej”, Chroni on najstarszy w naszym regionie drzewostan modrzewiowo-sosnowy, z okazami modrzewi w wieku ponad 200 lat, wysokości do 42 m i obwodach pni do 250 cm; niestety, ze względu na wiek tych drzew jest coraz mniej. Poza lasami dorodne modrzewie można spotkać w parkach dworskich, np. w Uzarzewie rośnie okaz o obwodzie 280 cm, a w Jankowicach – 230 cm. Cisy, niegdyś często spotykane w naszych lasach, obecnie znaleźć można jedynie w parkach i innych miejscach zieleni założonych sztucznie. Gatunek ten traktowany jest jako krzew ozdobny, a nie drzewo. Wyjątkowy okaz obejrzeć można przed pałacem w Murowanej Goślinie. Trzy pnie zrosnięte na wysokości 20 cm nad poziomem gruntu mają wspólny obwód 300 cm.

W parkach spotkać można również okazy **miłorzębów** – relikтового drzewa sprzed milionów lat. Najgrubszy miłorząb w powiecie poznańskim, o obwodzie 320 cm, rośnie w parku w Kórniku.

Przykładem drzewa będącego pozostałością po dawnym terenie rolniczym może być pięknie rozgałęziona lipa o obwodzie 290 cm, zachowana w lesie na północ od Łopuchówka. Kilkanaście pomnikowych dębów (o obwodach do 510 cm) znajdujących się na południowy wschód od Łopuchowa – będących być może pozostałością rosnącego tu dawniej lasu – pozostawiono podczas likwidacji innych drzew albo znajdowały się one na skraju zadrzewienia.

Przykładem na to, że do osiągnięcia przez drzewo rozmiarów zasługujących na uwagę niezbędne są sprzyjające warunki, może być teren rezerwatu „Krajkowo”. Drzewa rosną tam pojedynczo, w kępach i w zwarcu, przez sąsiedztwo Warty i jej starorzeczy grunt jest tam właściwie nawodniony, a rozmaite przyczyny sprawiły, że ten położony na uboczu teren nie został zamieniony na grunty rolne i przyroda zachowała tu bogactwo różnorodności. W związku z tym w rezerwacie i jego sąsiedztwie oglądać możemy piękne okazy dębów (pojedyncze i w grupach), rosną tu też stare i grube wierzby, nawet sosny tutejsze nierzadko osiągają znaczne rozmiary. Wszystkie te drzewa występują wśród atrakcyjnego, prawie naturalnego krajobrazu: ze starorzeczami, łęgami i nieustannie zmieniającymi się malowniczymi widokami.

W Wielkopolskim Parku Narodowym, mimo jego ogromnej wartości przyrodniczej, nie ma zbyt wielu drzew pomnikowych ani nie osiągnęły

one znacznych rozmiarów (rejestr pomników przyrody z tego terenu liczy 32 pozycje). Najgrubszym drzewem w granicach WPN jest dąb na Wyspie Zamkowej na Jez. Góreckim, o obwodzie 550 cm (wyspa nie jest udostępniona do zwiedzania). Przy południowo-zachodnim krańcu wspomnianego akwenu zachował się okaz dębu o wyrastających ze wspólnego korzenia dwóch pniach (510 i 370 cm), wyżej złączonych gałęziami. Wspomniana wyżej rosnąca blisko ujścia Wirynki najgrubsza sosna WPN to okaz zrosnięty z czterech pni. Okazy pojedyncze tego gatunku, o obwodach przekraczających 250 cm, obejrzeć można w wielu miejscach Parku, którego drzewostany są na ogół starsze od innych lasów w regionie. Są też dwa pomnikowe klony polne nad jeziorem Kociołek (do 280 cm) i „lipa Napoleona” na Osowej Górze (310 cm).

Piękne drzewa rosną w parkach zakładanych w obrębie miejscowości. Na terenie powiatu poznańskiego nie ma starych parków miejskich czy gminnych, gdyż zieleń publiczna jest tam tworzona dopiero od niedawna. Ich funkcję pełnią czasem dawne parki dworskie (Mosina, Murowana Goślina, Kleszczewo, Rokietnica, Tarnowo Podgórne).

Parki pałacowe i dworskie były enklawami wysokiej zieleni wśród terenu wykorzystywanego rolniczo, ożywiającyymi równinny krajobraz, poprawiającymi mikroklimat, polepszającymi stosunki wodne, stanowiącymi ostoję dla drobnych zwierząt. Parkowe tereny zielone, pielęgnowane przez dziesiątki lat, tworzą specyficzne zbiorowiska, nierzadko interesujące pod względem przyrodniczym, a występujące tu drzewa w korzystnych warunkach dorastają znacznych rozmiarów. Specjalistyczna literatura odnotowuje równo 100 parków i ogrodów zabytkowych w granicach obecnego powiatu poznańskiego. Mają one różne powierzchnie, stan zachowania, skład gatunkowy roślin i sposób obecnego wykorzystania, jednak większość z nich zasługuje na uwagę.

Najważniejszy park w Wielkopolsce rozciąga się przy zamku w Kórniku. Dzięki zabiegom jego pierwotnych właścicieli i kontynuowaniu tych działań przez Polską Akademię Nauk jest to najbogatsze polskie arbo-



Wielkopolski Park Narodowy, dąb dwupniowy nad Jez. Góreckim,
fol. K. Borkowski



Kowalskie, dęby w parku, *fol. K. Borkowski*

retum, w którym rośnie 3,5 tys. gatunków i odmian drzew i krzewów ze wszystkich kontynentów. Trudno wymienić wszystkie zasługujące na uwagę okazy z kórnickiego parku; przykładem niech będzie najokazalszy w Polsce cypryśnik błotny (510 cm) – drzewo iglaste z Ameryki Północnej, zwracające uwagę korzeniami oddechowymi (pneumatoforami). Na szczególną uwagę zasługują jeszcze platany o obwodach do 450 cm i okaz sosny czarnej o obwodzie 300 cm. Spopularyzowaniu wyhodowanych tu okazów służył współfinansowany przez Unię Europejską program

Drzągowo, dąb w parku przed dworem, *fol. K. Borkowski*





Kórnik, cypryśnik błotny, fot. K. Borkowski

z 2010 r. „Drzewa Świata w Arboretum Kórnickim”, po którym pozostały specjalna ścieżka dydaktyczna i drukowany informator.

Dla obejrzenia ładnych okazów drzew, choć już w mniejszej liczbie, można wybrać się również do innych parków. Zadbany teren parkowy jest znakomitym uzupełnieniem ekspozycji Muzeum Łowiectwa, mieszczącego się w pałacu w Uszarzewie. Rosną tam m.in. wspomniane już wyżej platany, modrzew i buk purpurowy, a także stara aleja kasztanowców i osiem lip posadzonych w formie altany. W parku w Szreniawie, należącym do Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego, obejrzeć można platan o obwodzie 380 cm. Warto odwiedzić park w Jankowicach, administrowany przez władze samorządowe gminy Tarnowo Podgórne. Wspomniano już o kilku rosnących tu interesujących okazach; ogółem w parku odnotowano 56 drzew pomnikowych, w tym tak egzotyczne, jak tulipanowiec amerykański o obwodzie 240 cm (inny tulipanowiec, mający 200 cm, znajduje się na placu zabaw przy pałacu w Przebędowie).

W parku przy barokowym pałacu w Konarzewie trudno wyróżnić pojedyncze okazałe drzewa; na jego zaniedbanym terenie wrażenie robi cały stary i zróżnicowany drzewostan. Wśród niego naliczono 48 drzew o rozmiarach pomnikowych, w tym dęby o obwodach do 400 cm oraz lipy i jesiony do 410 cm. Również niepielęgowany, ale godny uwagi jest park w Dąbrówce, przy pałacu zajmowanym przez szkołę. Rosną w nim dęby o obwodach do 450 cm (na uwagę zasługuje okaz o obwodzie 370 cm znajdujący się w pobliżu ruin kaplicy parkowej, ale imponujący okazałą koroną), platany do 400 cm, wiąz 360 cm, lipa 440 cm. W bę-



Łopuchowo, dąb w zagajniku
przy drodze do Skoków,
fot. K. Borkowski

dącym w podobnym stanie parku w Więkowicach obejrzeć można klony o obwodach do 360 cm, dęby 430 i 440 cm, wiąz 310 cm. Ozdobą parku w Nieszawie są dęby, z których najpotężniejszy osiągnął 810 cm obwodu pnia. Park w Mosinie mało przypomina już dawny park dworski, ale na jego terenie zachowały się cztery piękne okazy drzew: wspomniany już jesion o obwodzie 380 cm, dęby 380 i 360 cm oraz lipa 420 cm. Czasami w parku znajduje się tylko jedno drzewo godne uwagi – jak w Łopuchowie, gdzie obok alei i szpalerów grabowych rośnie dąb o obwodzie 420 cm. W parku w Kociołkowej Górcie znajduje się świerk pokroju lirowatego o obwodzie 380 cm.

W ostatnich 20 latach szereg parków wróciło w ręce prywatne – spadkobierców dawnych ziemian lub nowych gospodarzy tworzących podmiejskie rezydencje. Są one dostępne dla zwiedzających dopiero po wcześniejszym uzgodnieniu z właścicielem.

Paradoksalnie najrzadziej dorodne drzewa spotkać można w sąsiedztwie siedzib ludzkich. Na ogół są to egzemplarze, których nie wycięto podczas zamiany lasów na pola uprawne. Przykładem tego mogą być trzy dęby w Dąbrówce (250, 390 i 470 cm), jeszcze niedawno rosnące na pagórku przy skrzyżowaniu dróg, dziś włączone w obręb prywatnych posesji. Przy zabudowaniach dawnej gajówki w Zakrzewie zachowały się pomnikowe dęby o obwodach 360, 440 (niestety, uszkodzony i zamierający) i 460 cm.

Czasem drzewa, które dorosły znacznie większych rozmiarów, znajdują się na cmentarzach. Na przykład piękny okaz żywotnika olbrzymiego (tui) o obwodzie 210 cm zachował się na dawnym cmentarzu żydowskim w Mosinie. Na cmentarzu w Bninie zwraca uwagę dąb o obwodzie 480 cm.

KOBYLNICA – LOTNISKO NAJSTARSZEGO POLSKIEGO AEROKLUBU

Witold Gostyński *

WKobylnicy, na terenie gminy Swarzędz znajduje się lotnisko sportowe, na którym od 1945 r. swoją działalność prowadzi Aeroklub Poznański – najstarszy aeroklub polski.

Po zdobyciu przez powstańców wielkopolskich lotniska na Ławicy w Poznaniu, dysponując zdobytymi niemieckimi samolotami, utworzono oddziały lotnicze Armii Wielkopolskiej. Już w sierpniu 1919 r. grupa doświadczonych lotników wystąpiła z propozycją utworzenia aeroklubu, który miał przygotowywać zaplecze kadrowe dla powstającego polskiego lotnictwa cywilnego i wojskowego. Aeroklub Polski w Poznaniu, pierwszy w niepodległej Polsce, założony 30 października 1919 r. na zebraniu organizacyjnym, które odbyło się w budynku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Prezesem aeroklubu wybrano pierwszego prezydenta miasta Poznania Jarogniewa Drwęskiego.

Cele i zadania aeroklubu przedstawiono w §5. statutu:

- 1. Wzbudzanie zamiłowania do lotnictwa w Polsce, tworzenie i popieranie technicznej wiedzy w dziedzinie żeglugi napowietrznej.*
- 2. Popieranie wszelkich dążeń do stworzenia wielkiej floty handlowej napowietrznej w Polsce.*

W 1920 r. Aeroklub Polski w Poznaniu przyjęto do Międzynarodowej Federacji Lotniczej (Fédération Aéronautique Internationale – FAI); tym samym otrzymał on prawo reprezentowania całego polskiego sportu lotniczego za granicą. W 1921 r. utworzono ogólnopolską organizację pod nazwą Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, który do wybuchu II wojny światowej był naczelną władzą lotnictwa sportowego.

* Krajoznawca, autor przewodników po regionie

W okresie międzywojennym działały w Poznaniu także inne organizacje lotnicze: Liga Obrony Powietrznej Państwa, Aeroklub Akademicki, a także Związek Lotników Polskich przekształcony, w 1929 r., w Wielkopolski Klub Lotników. W 1931 r. połączono Aeroklub Akademicki z Wielkopolskim Klubem Lotników, tworząc w Poznaniu jedną organizację lotniczą pod nazwą Aeroklub Poznański. Reaktywowany po wojnie w 1945 r. działał od 1950 r. w ramach Ligi Lotniczej, od 1954 r. w strukturach Ligi Przyjaciół Żołnierza, a w 1957 r. przekształcony został w aeroklub regionalny Aeroklubu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Od 1991 r. Aeroklub jest jednostką posiadającą osobowość prawną, niezależną od Aeroklubu Polski.

Lotnisko w Kobylnicy (wówczas zwanej Rossgarten) założyli Niemcy w czasie II wojny światowej. Wiosną 1942 r., teren obecnego lotniska – nie związany wcześniej z działalnością lotniczą – przystosowano dla potrzeb poznańskiego oddziału paramilitarnej organizacji lotniczej NS Fliegerkorps Gruppe 5 (Wartheland). W ośrodku szkolenia szybowcowego (Segelflug Übungsstelle Rossgarten) młodzi Niemcy, członkowie NSFK, odbywali loty na szybowcach SG-38, Grunau-Baby II, Kranich. Starty odbywały się przy pomocy wyciągarki umożliwiającej osiągnięcie wysokości 200 m, co pozwalało pilotom na zdobycie szybowcowej kategorii „C”. W 1943 r. zbudowano drewniany hangar dla szybowców (do dziś spełnia on swoją rolę). Zimą 1945 r. o lotnisko i jego okolice toczyły się ciężkie walki. Niemcy bronili się na linii Jeziora Swarzędzkiego i Cybiny oraz torów kolejowych do Gniezna. Nacierające od strony Janikowa i Zielińca pułki Armii Czerwonej w nocy z 28 na 29 stycznia pokonały niemiecką obronę i zdobyły lotnisko. Podczas walk o Poznań służyło ono jako lotnisko dla radzieckich samolotów Po-2 (kukuruźników). Po odejściu Rosjan, w lipcu 1945 r. lotnisko przejęło Ministerstwo Komunikacji, przekazując je dla potrzeb poznańskiego lotnictwa sportowego. Z upoważnienia Ministerstwa Komunikacji Jan Czarnecki, przedwojenny działacz i instruktor szybowcowy, wyznaczony został do reaktywowania lotnictwa cywilnego na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

W czasie II wojny światowej poznańscy piloci walczyli w kampanii wrześniowej, w Polskich Siłach Powietrznych na froncie zachodnim, a także w szeregach Armii Krajowej.

Janina Lewandowska (córka gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego), pilotka Aeroklubu Poznańskiego, wraz z towarzyszącymi z 3. Pułku Lotniczego została wzięta do niewoli przez wojska radzieckie i jako jedyna kobieta

wśród oficerów polskich zamordowana w Katyniu. Kroniki aeroklubu odnotowują jeszcze przynajmniej 7 pilotów związanych z Aeroklubem Poznańskim, którzy zginęli w Katyniu i Charkowie.

Pułkownik Włodzimierz Gedymin, członek Aeroklubu Poznańskiego w latach 1934-1939, który wśród pilotów poznańskiego III/3 Dywizjonu Myśliwskiego, działającego w składzie Armii Poznań, walczących w obronie przestrzeni powietrznej Poznania zestrzelił najwięcej niemieckich samolotów, a później działający w AK (najbardziej spektakularną akcją o kryptonimie „Most III”, w której uczestniczył, było przekazanie do Wielkiej Brytanii zdobytych przez żołnierzy AK fragmentów niemieckiej rakiety balistycznej V2), zmarł 17 czerwca 2012 r. i pochowany został na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu.

W drugiej połowie 1945 r., z inicjatywy przedwojennych członków, nastąpiło reaktywowanie działalności Aeroklubu Poznańskiego¹. We wrześniu 1945 r. na lotnisku w Kobylnicy rozpoczęto praktyczne szkolenie pilotów, które ukończyło kilkunastu pilotów, zdobywając kategorie „A” i „B” pilota szybowcowego. Pod koniec 1945 r. Ministerstwo Komunikacji przekazało ośrodkowi w Kobylnicy dwa „kukuruźniki” (samoloty typu Po-2), na których wkrótce podjęto szkolenie samolotowe pilotów sportowych. W czerwcu 1946 r., Stefan Dembski, wyszkolony już po wojnie pilot aeroklubu, wykonał na szybowcu „Zuraw” pierwszy po wojnie przelot szybowcowy, pokonując z Kobylnicy odległość 145 km (w czasie 5 godz. i 35 min.) i lądując 17 km za Toruniem. W lipcu 1947 r. odbyły się na lotnisku pierwsze po wojnie pokazy lotnicze, a pierwszą po wojnie Srebrną Odznakę Szybowcową zdobył Alojzy Patocki.

Pod koniec sezonu 1947 r. rozpoczęto budowę murowanego hangaru, garaży i stacji paliw, a w 1949 r. budynku administracyjnego, który ukończony został z funduszy Ligi Lotniczej, która w wyniku zmian organizacyjnych przejęła działalność lotnictwa sportowego w Polsce. Lidze Lotniczej zawdzięcza też swą nazwę przystanek kolejowy *Ligowiec*, który został zbudowany przy lotnisku w 1952 roku. Liga Lotnicza została rozwiązana w 1954 r., a działalność sportową i lotnisko w Kobylnicy przejęła paramilitarna organizacja Liga Przyjaciół Żołnierza. W 1994 r. na Ligowcu odbywały się V Mistrzostwa Świata Samolotów Ultralekkich i Motolotni, w których uczestniczyło 117 zawodników z 17 krajów. 19 lipca 2003 r.

¹ Informacje z historii Aeroklubu na podstawie: Barbara Grześkowiak-Bocian, Izabela Wałkowska, *Aeroklub Poznański 1919-2009*, Poznań 2009.

odbyła się uroczystość nadania Aeroklubowi Poznańskiemu imienia Wandy Modlibowskiej². uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonali Stanisław Modlibowski, bratanek pilotki oraz Ludwik Misiek pilot Aeroklubu Poznańskiego, rekordzista świata i inicjator nadania imienia. O tym wszystkim, a także jeszcze wielu innych ciekawostkach z historii aeroklubu dowiedzieć się można, zwiedzając urządzoną na lotnisku niewielką Izbę Pamięci.

Chociaż niektórzy sądzą, że pilotaż jest typowo męskim zajęciem to patronem Aeroklubu Poznańskiego jest Wanda Modlibowska – słynna polska szybowniczka pochodząca z Czachorowa w powiecie gostyńskim. W 1937 r. ustanowiła ona kobiecy rekord świata (pierwszy szybowcowy rekord świata ustanowiony przez Polaka) w konkurencji długotrwałości lotu – 24 godz. i 14 min. Dla porównania: w 1923 r., na pierwszym w Polsce konkursie ślizgowców – jak zwano wówczas szybowce – pierwsze miejsce zajął szybowiec zbudowany przez studentów Politechniki Warszawskiej, utrzymując się w powietrzu trzy i pół minuty. We wrześniu 1939 r. Wanda Modlibowska została zmobilizowana, w stopniu porucznika uczestniczyła w kampanii wrześniowej. Po zakończeniu działań przedostała się do Francji lecz na polecenie gen. Sikorskiego powróciła do Warszawy, uczestnicząc w pracy konspiracyjnej. Po wojnie aresztowana przez NKWD i wywieziona do ZSRR, uciekła i wróciła do Poznania, jednak została ponownie aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa. Po odbyciu kary podjęła pracę i zamieszkała w Warszawie. Zmarła w 2001 r. i pochowana została w Gostyniu.

Teren lotniska w Kobylnicy ma kształt trójkąta i ograniczony jest zelektryfikowanymi liniami kolejowymi: z Poznania do Gniezna, z Kobylnicy do Kobylegopola i dalej do Franowa (w czasie wojny budowali ją Żydzi z obozu pracy przymusowej w Kobylnicy) oraz północnym odcinkiem kolei obwodowej Poznania (otwartej w 1970 r.). Lotnisko ma trawiastą nawierzchnię, jest też niewielka betonowa płyta do startu modeli, a przy torach do Gniezna znajdują się hangary i budynki administracyjne. Najstarszy hangar szybowcowy (jeden z trzech tego typu w Polsce) zbudowa-

² Jerzy Łukaszewicz, *Wanda Modlibowska – pilot, patron Aeroklubu Poznańskiego*, „Kronika Wielkopolski” 2004 nr 1 (109).



Lotnisko w Kobylnicy z lotu ptaka, fot. K. Maciejewski

ny został w czasie drugiej wojny światowej najprawdopodobniej³ przez jeńców francuskich (nazywanych przez okolicznych „fligrami” od „flieger” – lotnik). Hangar ten posiada budowę modułową wykorzystywaną przez wojsko niemieckie do budowy stajni, elementy wykonane zostały w Niemczech i po przystosowaniu dla potrzeb szybowiska, zmontowane w Kobylnicy. Lotnisko znajduje się w międzynarodowym rejestrze lotnisk AIP (Aeronautical Information Publication), posiada oznaczenie kodowe EPPK (Europa Polska Poznań Kobylnica).

W 2012 r. Aeroklub Poznański otrzymał od Urzędu Lotnictwa Cywilnego Certyfikat Przewoźnika Lotniczego (AOC) upoważniający do wykonywania lotów lokalnych z pasażerami. W czerwcu tego roku rozpoczęto wykonywanie takich lotów samolotem An-2.

³ Ewa Tomaszewska, *Obozy pracy przymusowej w Kobylnicy we wspomnieniach mieszkańców*, „Zeszyty Swarzędzkie”, nr 2 2010.

Dane lotniska Kobylnica EPPK⁴

ARP – współrzędne WGS-84 i lokalizacja	52°26'01.99"N 017°02'38.41"E środek RWY 07/25
Odległość, kierunek od miasta	14 km (7.6 NM) 250°GEO
Wzniesienie lotniska	85.6 m AMSL
Deklinacja magnetyczna	2°E
Zarządzający lotniskiem	Aeroklub Poznański 62-006 Lotnisko Kobylnica tel.: +48 (61) 878 07 25
Użytkownik lotniska	Aeroklub Poznański 62-006 Lotnisko Kobylnica tel.: +48 (61) 878 07 25
Dozwolony ruch lotniczy	VFR
Rodzaje paliwa	Avgas 100LL
Rodzaje oleju	Aeroshell W-100
Oznaczenie drogi startowej RWY	07/25
Kierunek geograficzny/magnetyczny	068°GEO 066°MAG 248°GEO 246°MAG
Wymiary RWY	750m x 100m
Wymiary pasa startowego	870m x 200m
Nawierzchnia RWY	trawiasta
Znak wywoławczy Kobylnica	KWADRAT
Częstotliwość	122.900 MHz

Aeroklub zarządza także dawnym lotniskiem wojskowym w Bednarach (gmina Pobiedziska). Lądowisko to przystosowane jest do wykonywania lotów z widocznością wg zasad VFR (Visual Flight Rules) w dzień i w nocy: śmigłowcowych i samolotowych o maksymalnej masie startowej (MTOW) 5700 kg oraz szybowcowych, motoszybowcowych, balonowych, mikrolotowych, paralotniowych i skoków spadochronowych.

Obecnie Aeroklub skupia około 500 sportowców działających w 9 sekcjach: balonowej, modelarskiej, paralotniowej, samolotowej, spadochronowej, szybowcowej, mikrolotowej, akrobacji lotniczej (w 2009 r.

⁴ Dane lotniska na podstawie www.aeroklub.poznan.pl.

utworzono przy Aeroklubie Poznańskim Młodzieżowy Ośrodek Szkolenia Akrobacji Lotniczej – MOSAL) oraz w Klubie Seniorów Lotnictwa, którego idea powstania sięga 1958 r. i od tego czasu klub jest miejscem spotkań kolejnych pokoleń lotników, którzy najlepsze lata swojego życia poświęcili lotnictwu. Z Aeroklubem współpracuje też Grupa Akrobacyjna „Żelazny”, jedyna cywilna grupa akrobacyjna, która powstała w 2000 r., a od 2007 r. stanowi wspólne przedsięwzięcie Aeroklubu Poznańskiego i Aeroklubu Ziemi Lubuskiej.

Na terenie lotniska w Kobylnicy prowadzone są szkolenia szybowcowe i samolotowe, szkolenia spadochronowe prowadzone są na lotnisku w Bednarach (organizuje je szkoła spadochronowa AFF). Aeroklub dysponuje doświadczoną kadrą instruktorów i liczną flotą sprzętu latającego, o której sprawność dbają wykwalifikowani mechanicy. Piloci, skoczkowie i modelarze będący członkami Aeroklubu rokrocznie zajmują najwyższe miejsca zarówno na zawodach krajowych jak i międzynarodowych. W ich gronie znajdują się mistrzowie Polski oraz świata.

Modelarstwo lotnicze jest pierwszym krokiem wtajemniczenia dla wielu pilotów. Obecnie, oprócz pracowni modelarskiej na lotnisku Kobylnica, przy Aeroklubie zarejestrowanych jest 16 pracowni i klubów mode-



Lotnisko w Kobylnicy z lotu ptaka, fot. K. Maciejewski

larstwa lotniczego. Modelarze zdobyli wiele laurów na arenie krajowej i międzynarodowej. Zasłużonym wychowawcą kilku pokoleń mistrzów modelarstwa lotniczego był Jan Bury. Wśród utytułowanych mistrzów znaleźli się m.in. Sylwester Kujawa, Stanisław Kaźmierowski, Tadeusz Kowal, Andrzej Cichy i Piotr Zawada. Corocznie, przy współpracy z gminą Pobiedziska i miastem Poznań, organizowane są ogólnopolskie spotkania modelarzy lotniczych „Zlot Gigantów” – modeli z własnym napędem o rozpiętości skrzydeł nie mniejszej niż 2 m (na lotnisku Bednary).

Sekcja balonowa, która powstała w 1957 r. liczy obecnie 20 członków i dysponuje sześcioma balonami. Do największych sukcesów należy zdobycie prestiżowego Pucharu Gordona Benetta (1983 r., piloci Stefan Makne i Ireneusz Cieślak). Obecnie sukcesy – m.in. w Balonowym Pucharze Świata – odnosi pilotka Beata Choma.

Wśród założycieli sekcji szybowcowej w 1932 r. była patronka aeroklubu, Wanda Modlibowska. Pierwszą w historii Aeroklubu Poznańskiego złotą odznakę szybowcową z 3 diamentami (za przewyższenie ponad 5000 m, przelot otwarty ponad 500 km oraz przelot docelowy 300 km) zdobył w 1954 r. Rajmund Jakób. W 1957 r. Ludwik Misiek przelatując szybowcem 533,6 km na trasie Kobylnica–Olsztyn–Kobylnica, pobił rekord świata w kategorii przelot docelowo-powrotny. Jednym z najbardziej utytułowanych pilotów szybowcowych jest Janusz Centka (członkiem Aeroklubu Poznańskiego był latach 1966-1973), wielokrotny mistrz Polski, jako drugi polski pilot wykonał przelot o długości powyżej 1000 km, trzykrotnie wywalczył tytuł szybowcowego mistrza świata, był mistrzem i kilkakrotnie wicemistrzem Europy.

Często na lotnisku startują moto- i paralotniarze: Piotr Szymański, Paweł Skorliński i Jakub Klawitter, którzy jako pierwsi w Europie, w 2000 r., przelecieli nad kanałem La Manche z Francji do Wielkiej Brytanii.

W 1977 r. powstała w Kobylnicy sekcja mikrolotowa skupiająca i szkoląca pilotów samolotów ultralekkich. Kilukrotnie organizowano w Kobylnicy Mikrolotowe Mistrzostwa Polski, a w 1994 r. Międzynarodowa Federacja Lotnicza powierzyła Aeroklubowi Poznańskiemu organizację V Mikrolotowych Mistrzostw Świata Samolotów Ultralekkich i Motolotni. Członkowie sekcji startują w licznych zawodach; zdobyli m.in. drużynowe wicemistrzostwo świata (2009 r. w Jihlavie – Czechy).

Ważną dziedziną działalności Aeroklubu jest przygotowanie kadr dla polskiego lotnictwa. Oprócz odbywających się pod egidą Aeroklubu rozmaitych szkoleń, wspomnieć należy o wspólnej z władzami samorządowymi inicjatywie utworzenia klas sportowych o profilu lotniczym w Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu oraz w Liceum nr XIV w Poznaniu. W czasie

roku szkolnego odbywają się zajęcia teoretyczne, uzupełniane wykładami i szkoleniami praktycznymi podczas obozów lotniczych. W czasie nauki w szkole uczniowie zdobywają licencję pilota szybowcowego lub operatora radiowego. Ścieżka kształcenia lotniczego prowadzi dalej do studiów na politechnice, gdzie działa Akademicki Klub Lotniczy Politechniki Poznańskiej (powstał w 2007 r.), w swych działaniach nawiązujący do szczytnych tradycji poznańskiego lotnictwa. Zadaniem Klubu jest realizacja projektów naukowych w dziedzinie lotnictwa oraz wspieranie działalności lotniczej studentów. W ramach projektu *Era inżyniera* Aeroklub organizuje dla studentów szkolenia szybowcowe i samolotowe. W marcu 2012 r. w miejscowości Van Nuys w stanie Kalifornia w USA odbyły się sponsorowane m.in. przez Lockheed Martin & NASA zawody Society of Automotive Engineers SAE AeroDesign West. Brała w nich udział ekipa Akademickiego Klubu Lotniczego Politechniki Poznańskiej, w skład której weszli członkowie Aeroklubu Poznańskiego. W klasyfikacji ogólnej klasy Micro drużyna Politechniki Poznańskiej zajęła 5 miejsce; zwyciężyła w najbardziej prestiżowej klasie Regular w kategorii największego udźwigu. Wążący ok. 4,5 kg model Biceps, w ostatnim locie podniósł ładunek wążący 13,5 kg.

Lotnisko aeroklubu w Kobylnicy to nie tylko miejsce, gdzie wyszkolono setki pilotów szybowcowych i samolotowych. Zorganizowano tu także wiele pokazów i zawodów w różnych dyscyplinach lotniczych.



Tablica upamiętniająca
Jana Czarneckiego,
fot. W. Gostyński



Samoloty SP-FZV i SP-KSN na lotnisku w Kobylnicy, fot. Z. Szmidt



Samoloty na lotnisku w Kobylnicy, fot. Z. Szmidt

Z KART HISTORII

POJEDYNEK LOTNICZY NAD ŁAGIEWNIKAMI WE WRZEŚNIU 1939 R.

Ryszard Chruszczewski *

W przededniu wybuchu II wojny światowej, 31 sierpnia 1939 r., poznański dywizjon myśliwski, w skład którego wchodziła 131 eskadra został przeniesiony na lotnisko połowe Dzierznica koło Nekli.

Po rozpoczęciu działań wojennych, 1 września 1939 r., zdecydowano o przeniesieniu dwóch samolotów z tej eskadry na lądowisko (zasadzkę) do Kobylegopola pod Poznaniem¹. Jednym z przeniesionych pilotów był podporucznik Włodzimierz Gedymin, latający samolotem PZL P 11c, z numerem bocznym 6 i pomalowanymi na czerwono końcówkami skrzydeł.

Wojska niemieckie, w tym Luftwaffe miały miażdżącą przewagę nad siłami polskimi. W przypadku biorących udział w walkach samolotów, nawet bombowce takie jak Dornier Do 17 czy Heinkel He 111 rozwijały większą prędkość niż polskie myśliwce PZL P 11c. W takiej sytuacji polscy piloci chcąc zestrzelić wrogi samolot, korzystali z zasadzek i starali się zaskakiwać przeciwnika. Podobnie postąpił ppor. Gedymin. Umówił się z mechanikami, że gdy uzupełni zapasy paliwa, amunicji i wystartuje, oni będą obserwować niebo i nasłuchiwać nadlatujących wrogich maszyn. Na znak zbliżania się samolotów niemieckich mieli ułożyć na ziemi strzałę z białych płacht materiału, w kierunku, z którego nadlatywał nieprzyjaciel. Tak też stało się 2 września 1939 roku. Po zauważeniu umówionego

* Historyk, nauczyciel w Szkole Podstawowej im. Wojciecha Bogusławskiego w Suchym Lesie

¹ Zasadzka w tym ujęciu to miejsce, z którego startowały polskie samoloty w celu przechwycenia niemieckich maszyn powracających z lotów bojowych nad Polską.



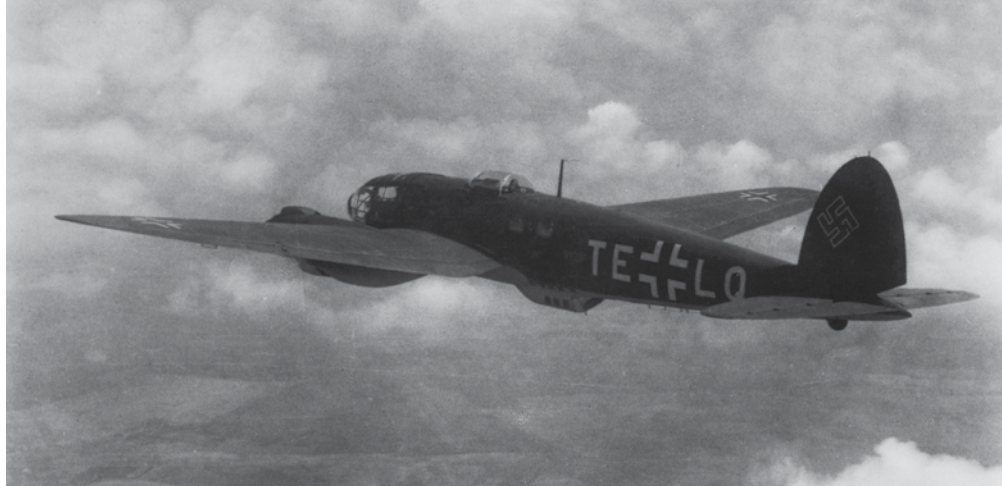
PZL P 11c², fot. Ze zbiorów Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie

znaku, pilot skierował się we wskazanym kierunku. Nadlatującym samolotem był bombowiec Heinkel He 111³.

Ppor. Gedymin zdawał sobie sprawę, iż jego szansą na zestrzelenie jest atak od tyłu. Z tego powodu zbliżając się do Heinkla, nabierał wysokości, zachowując bezpieczny dystans. Gdy wróg znalazł się pod jego samolotem, wykonał szybki zwrot i po locie nurkowym ustawił się w pozycji do ataku za bombowcem. Po wykonaniu paru takich manewrów i oddaniu kilku krótkich serii, zbiornik paliwa w lewym skrzydle Heinkla He 111 zapalił się i eksplodował. Pilot niemieckiego bombowca próbował jeszcze uciec przed polskim myśliwcem w chmury, ale nieskutecznie. Ppor. Gedymin znał zasady lotu szykiem w chmurach i nie zgubił swojego przeciwnika. Czteroosobowa niemiecka załoga zaczęła opuszczać płonący samolot. Spadochron Lotscha – jednego z pilotów, nie otworzył się w wyniku czego spadł on na ziemię, ginąc na miejscu. Stało się to około 200 metrów na południe od wsi Łagiewniki. Kolejny pilot Hackl wylądował między Moraskiem a Glinnem, natomiast Prugel na polach Łagiewnik. Los dowódcy samolotu oberleutnanta Weunera do dziś jest niewyjaśniony. Płonąca maszyna spadła na ziemię w rejonie jeziora Glinnowieckiego, nieopodal miejscowości Złotkowo pod Poznaniem.

² PZL P 11c zwany „jedenastką” był podstawowym polskim myśliwcem okresu kampanii wrześniowej. Był to jednoosobowy górnopłat, o rozpiętości skrzydeł 10,72 m, długości 7,55 m, posiadający jeden silnik o mocy 600 KM, rozwijający prędkość 370 km/h, mający zasięg 550 km i osiągający pułap 8040 m.

³ Heinkel He 111 był podstawowym średnim bombowcem Luftwaffe. Był to dolnopłat, posiadający dwa silniki o mocy 1300 KM, 4-5 osobową załogę, rozpiętość skrzydeł 22,5 m, długość 16,4 m, rozwijający prędkość maksymalną 400 km/h, osiągający pułap 8390 m i zasięg 2800 km.



Heinkel He 111, fot. Ze zbiorów Muzeum Lotnictwa w Krakowie

Obserwatorami powietrznego pojedynku byli pracujący na okolicznych polach mieszkańcy wsi: Glinienko, Glinno, Łagiewniki, Morasko i Suchy Las. To oni zatrzymali dwóch lotników (Prugła i Hackla) i po udzieleniu im niezbędnej pomocy, przekazali ich polskim władzom. Jeńców przewieziono do Poznania, następnie do Gniezna, gdzie była siedziba sztabu Armii Poznań, a stamtąd do Warszawy. Następnie wraz z innymi jeńcami odtransportowano ich do Brześcia nad Bugiem, skąd po zakończeniu kampanii wrześniowej wrócili do służby w swoich jednostkach Luftwaffe.

Po wkroczeniu na te tereny wojsk hitlerowskich, Niemcy przeprowadzili masowe aresztowania wśród ludności polskiej. Utrzymywali, że skaczący jako ostatni z płonącego samolotu Weuner bezpiecznie wylądował, ale został zabity przez Polaków. Ponad to głosili, że nie udzielono pomocy pozostałym lotnikom, a nawet ich prześladowano. Te kłamliwe pomówienia stały się podstawą do zemsty na mieszkańcach okolicznych wiosek. Oskarżono ich o ciężkie naruszenie porządku publicznego. Kary dla Polaków były bardzo surowe i wynikały z żądzy odwetu. Wyrokiem niemieckiego Sądu Specjalnego w Poznaniu, z 18 stycznia 1940 r, na karę śmierci skazano: Bronisław Łuczak, Marta Buszka, Pelagia Dobrzykowska, Józefa Ratajczak, Jan Lipiński, Jan Maciejewski, Władysław Cichoszewski i Józef Wróblewski. Siedmiu oskarżonych sąd skazał na wieloletnie więzienie. Karę 15 lat ciężkiego więzienia otrzymali: Edmund Dubert i Mieczysław Klupś. 10 lat ciężkiego więzienia otrzymali: Stanisław Rok i Jan Engler. 3 lata ciężkiego więzienia otrzymał Kazimierz Misterski. Na 5 lat więzienia został skazany Stanisław Pers, na 3 miesiące więzienia Czesław Bystrowski. Z pośród skazanych na karę więzienia przeżył tylko Czesław Bystrowski. Uniewinniono: Józefa Bartosika, Ludwika Purula, Czesława Kosickiego, Leona Wróblewskiego, Michała Łubińskiego, Józefa Rymara i Jana Rymara. Jednak wkrótce po oczyszczeniu z zarzutów, trzech z nich:



Pomnik Ofiar Faszyzmu
w Łagiewnikach,
fol. R. Chruszczewski

Ludwik Purul, Czesław Kosicki i Michał Łubiński zostało ponownie aresztowanych i zamordowanych w więzieniach lub obozach koncentracyjnych.

Po wojnie, gdy zebrano już materiały archiwalne i relacje świadków dotyczące zbrodni hitlerowskich na mieszkańcach Łagiewnik i okolicznych wsi, podjęto starania zmierzające do upamiętnienia ich męczeństwa. 12 maja 1968 r. odsłonięto Pomnik Ofiar Faszyzmu w Łagiewnikach. Jego projektantem był artysta-plastyk Ryszard Skupin. W uroczystości brał udział pilot Włodzimierz Gedymin.

Świadectwem goryczy i bólu po ofiarach są wspomnienia dawnych mieszkańców Łagiewnik Stanisława Kłysza i Ignacego Rewersa: „Dzisiaj wieś Łagiewniki nie istnieje, decyzją władz polskich w roku 1947 została włączona w skład poligonu Biedrusko. Ofiarni mieszkańcy Łagiewnik rozrzućeni zostali po całej Polsce, a bu-

dynki przeznaczono do rozbiórki. Spora grupa dawnych mieszkańców tej wsi osiadła na stałe w Suchym Lesie. To oni właśnie nie mogą zapomnieć o swojej rodzinnej wsi i tych wszystkich, którzy w czasie ostatniej wojny dali swe życie za umiłowaną Ojczyznę, lub o nią walczyli. Dzięki zabiegom tych ludzi 12.V.1968 roku został na gruzach dawnego pałacu gen. Matterna odsłonięty Pomnik Ofiar Faszyzmu dłuta Ryszarda Skupina. Tablica pamiątkowa z czternastu nazwiskami pomordowanych mówić będzie następnym pokoleniom o bohaterstwie tej miejscowości. Z tablicy wylatuje orzeł z rozpiętymi skrzydłami, wzrok swój ma skierowany na zachód, to jest tę stronę, z której od tysiąca lat nadciągały na nasz kraj co pewien czas zbrojne zastępy germańskie. Wzrok orła jakby mówił: „Bądźcie czujni”³.

Każdego roku, 1 września, przy pomniku w nieistniejących już Łagiewnikach odbywają się uroczystości upamiętniające wybuch II wojny światowej i czytany jest apel poległych. Odgrywają one ważną rolę w życiu

³ Wspomnienia Kłysza Stanisława i Rewersa Ignacego, byłych mieszkańców Łagiewnik, spisane przez Jana Rewersa, Suchy Las, 22-31 grudnia 1969 r.

mieszkańców gminy Suchy Las. Integrują wokół symboli narodowych, kultywują pamięć ofiar i są lekcją patriotyzmu dla młodego pokolenia.



fot. B. Prus

17 czerwca 2012 r., w wieku 97 lat, zmarł pułkownik pilot Włodzimierz Gedymin. Uroczystości pogrzebowe z pełnym ceremoniałem wojskowym odbyły się 27 czerwca 2012 r. w kościele pw. św. Wojciecha, oraz na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu Świętego Wojciecha w Poznaniu. Uczestniczyło w nich duchowieństwo, przedstawiciele najwyższych władz miasta, województwa, organizacji kombatanckich, wojska (zwłaszcza lotnictwa, któremu poświęcił całe życie), oraz zwykli ludzie.

Włodzimierz Gedymin urodził się 23 czerwca 1915 r. w Petersburgu. Po I wojnie światowej, wraz z rodzicami przyjechał do Polski, w 1923 r. zamieszkał w Poznaniu. Równocześnie z ukończeniem Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego, ukończył również lotnicze przysposobienie wojskowe. Po maturze wstąpił do wojska i został przydzielony do 57 Pułku Piechoty. Tam ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy. Następnie przeniósł się do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. W 1937 r. został promowany na podporucznika pilota lotnictwa myśliwskiego. Swoją karierę jako pilot rozpoczął w 3 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego, który stacjonował na lotnisku w Ławicy koło Poznania.

31 sierpnia 1939 r. poznański dywizjon myśliwski, w skład którego wchodziła 131 eskadra (do której należał ppor. pil. Włodzimierz Gedymin), otrzymała rozkaz przeniesienia na lotnisko polowe Dzierznica k. Nekli w powiecie wrzesińskim.

Pierwszy sukces ppor. pil. Gedymin odniósł 2 września 1939 r. w rejonie Kórnik, gdzie strącił niemiecki samolot Dornier 17 (Do-17). Tego samego dnia w rejonie Glinna pod Poznaniem zestrzelił nieprzyjacielski bombowiec typu Heinkel 111 (He 111). Ostatecznie niemiecka maszyna rozbiła się w lasach łagiewnickich koło Złotkowa. 4 września

1939 r. podporucznik Gedymin wspólnie z podchorążym Mirosławem Nowakiem ostrzelał Heinkla 111, który przymusowo lądował. 5 września 1939 r. został przeniesiony w rejon Kleczewa, a następnie na lotnisko polowe w okolicach Koła. Startując z tego lotniska, osłaniał szosę Ślesin–Sompolno, którą wycofywały się wojska polskie.

6 września 1939 r. zestrzelił trzeci samolot wroga – He 111. W trakcie kolejnej walki został ciężko ranny i po powrocie na lotnisko dostał się do szpitala w Warszawie, skąd w marcu 1940 r. uciekł. Wstąpił do polskiego podziemia. Walczył w szeregach Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Brał udział w przekazaniu aliantom zdobytych fragmentów rakiety V 2 (silnika i fragmentów usterzenia) za co otrzymał Krzyż Virtuti Militari. Jako oficer wydziału lotniczego Komendy Głównej Armii Krajowej, kierował operacjami „Syrena” i „Most”. W uznaniu zasług otrzymał stopień kapitana, Krzyż Walecznych (dwukrotnie) i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Po latach awansowany został do stopnia pułkownika.

Po wojnie – podobnie jak wielu żołnierzy AK, nie mógł znaleźć pracy. Od 1956 r. pracował jako kapitan-pilot na samolocie pomiarowym w Zarządzie Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych na Okęciu w Warszawie, oraz w lotnictwie sanitarnym. W 1982 r., po przejściu na emeryturę zamieszkał w Pułtusk.

Włodzimierz Gedymin kilkakrotnie przebywał w Suchym Lesie i Łągiewnikach, m.in. w 1968 r. z okazji odsłonięcia Pomnika Ofiar Faszyzmu w Łągiewnikach, oraz w 1979, 1989 i 1992 r. na manifestacjach antywojennych. Przy każdej okazji spotykał się z mieszkańcami gminy Suchy Las i zawsze z sympatią o nich wspominał.

Decyzją Rady Miasta 24 października 2006 r. przyznano mu Honorowe Obywatelstwo Miasta Poznania.

23 marca 2009 r. Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak wręczył pułkownikowi pilotowi Włodzimierzowi Gedyminowi Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego. Przyznano mu ją za obronę przestrzeni powietrznej Poznania i waleczną postawę w walce o niepodległość i wolność Polski.

ŚREDZKA KOLEJ DOJAZDOWA

Paweł Anders

Gwałtowny rozwój kolei wąskotorowej nastąpił w ostatnim dziesięcioleciu XIX w., gdy przekonano się o eksploatacyjnych walorach transportu szynowego. Dzięki coraz szerszemu wprowadzaniu maszyn do uprawy roli oraz zastosowaniu nawozów sztucznych znacznie wzrosły plony w rolnictwie. Trzeba je było najpierw zwieźć z pola do spichrza, a następnie dostarczyć do rozrastających się wskutek rozwoju przemysłu miast. Transport samochodowy był jeszcze w powijakach, a nawierzchnia dróg – rzadko kiedy brukowanych, a przeważnie zwirowych lub tylko gruntowych – stwarzała spore ograniczenia dla powszechnie stosowanej wówczas trakcji konnej. Poruszające się po dwóch stalowych nitkach nawet niewielkie wagoniki okazały się znakomitym rozwiązaniem. W związku z tym obok budowanej pod nadzorem państwa sieci kolei normalnotorowej (o rozstawie szyn 1435 mm) zaczęły powstawać kolejki o węższym prześwicie. Z inicjatywą ich tworzenia wyszły władze powiatowe, właściciele fabryk (cukrowni, krochmalni, gorzelni, cegielni) i majątków ziemskich. Takie tory – znacznie tańsze w budowie od normalnych i o wiele elastyczniejsze – mogły bez trudu dotrzeć do każdej wioski i każdego folwarku. Wpływ na rozwój tego typu kolei miały też pozytywne doświadczenia w stosowaniu ich przez armię niemiecką.

Władze powiatowe wspierały owe działania i liczyły na to, że łatwiejszy transport przyczyni się do rozwoju gospodarczego i spowoduje wzrost dochodów. Dążenia jednostek terenowych wspierało państwo pruskie, które 28 lipca 1892 r. przyjęło ustawę o kolejach lokalnych. Umożliwiała ona otrzymywanie dotacji na budowę linii oraz zezwalała na stosowanie złagodzonych wymogów technicznych. Na terenie zaboru pruskiego takie działania miały też kontekst polityczny – liczone, że poprzez rozwój komunikacji wspierana będzie gospodarka niemiecka i ułatwione zostanie osadnictwo kolonistów niemieckich.

Z oczywistych względów wąski tor był łatwiejszy i tańszy do wybudowania, a także mniej skomplikowany w eksploatacji. Można go było dość łatwo zdemontować i przenieść w inne miejsce. Linia wąskotorowa miała jednak mniejsze zdolności przewozowe, i to nieproporcjonalnie w stosun-

ku do korzyści uzyskanych podczas budowy. Takie rozwiązania mogły być stosowane w ograniczonym zakresie.

Opisywana tu kolej powstała jako Średzka Kolej Powiatowe (Schrodader Kreisbahn). Dla kolejki średzkiej przyjęto najpopularniejszy wówczas prześwit toru – 1000 mm. Budowę rozpoczęto w 1898 roku. Eksploatację ruszyła po czterech latach, gdy w Wielkopolsce działało już osiem innych systemów kolei wąskotorowych. Ulokowanie stacji końcowej we wsi Kobylepole (w granicach Poznania znajduje się ona dopiero od 1942 r.) zawdzięczamy jej ówczesnemu właścicielowi Józefowi Mycielskiemu (1855-1918), który dbał o rozwój majątku i był jednym z głównych inicjatorów budowy połączenia kolejowego. Zasadniczą część kolei średzkiej stanowił odcinek z Kobylegopola do Środy (w 1910 r. przedłużony do Zaniemyśla – łącznie 59 km). Od niego na terenie obecnego powiatu poznańskiego odgałęziały się bocznicę do Gowarzewa, Kleszczewa i przez Czerlejno do Klonów. Najmniejszy promień łuku wynosił 100 m, pociągi osiągały prędkość do 25 km/godz. Parowozownia główna i warsztaty znajdowały się w Kobylempolu, parowozownia pomocnicza i pomieszczenia zarządu kolejki powstały w Środzie.

Nietypowym elementem kolejki był odcinek normalnotorowy, prowadzący od stacji Poznań Wschód do Kobylegopola. Miał długość 5,2 km i przystanek pośredni „Brama Warszawska”. Utrzymywany był na nim regularny ruch osobowy. W 1903 r. został on przedłużony o 5,4 km do Starołęki. Do tej linii podłączono bocznicę do znajdujących się w sąsiedztwie zakładów przemysłowych. Niezależnie od tego połączenie z „normalną” koleją zapewniała stacja przeładunkowa w Środzie Wielkopolskiej. W pierwszym okresie na kolejce pracowały dwa parowozy normalnotorowe i trzy na tor wąski.

Już na początku XX w. wprowadzono przewóz po wąskich torach wagonów normalnotorowych za pomocą podstawianych pod osie tzw. rolboków. Jako pierwsze na ziemiach polskich stosowały je kolejki średzka i śmigiełska. Wymagało to poszerzenia skrajni dla umożliwienia przejazdu szerszych wagonów.

Transport osobowy na kolejach wąskotorowych nigdy nie był znaczący; spełniał rolę pomocniczą. Zdarzało się, że był jedyną możliwością komunikacji dla mieszkańców okolicznych terenów. Nierzadkie były przypadki, że pociągi pasażerskie kursowały tylko w wyznaczone dni (np. wg rozkładu z 1938 r. jedyny pociąg osobowy ze Środy do Kobylegopola wyjeżdżał o godz. 4:50, powrotny zaś z Kobylegopola o 14:30 w poniedziałki, środy i piątki, a w inne dni w razie potrzeby). W 1930 r. wszedł do eksploatacji wagon osobowy o napędzie spalinowym.



Sieć Średzkiej Kolei Powiatowej

Na podstawie opublikowanych danych można stwierdzić, że najlepsze osiągnięcia kolejka miała w pierwszym okresie istnienia. W 1911 r. przewiozła 147 280 pasażerów (średnio 400 dziennie) i 270,3 tys. ton ładun-

223		POZNAŃ—ŚRODA—ZANIEMYŚL																	
		2		3		4		7		Zarząd Średzkiej Kolei Powiatowej w Środzie		3		2		6		5	
		km																	
		o POZNAŃ BR. WAR. p																	
		▼ Poznań Malta ▲																	
		p Poznań Kobylepole o																	
		Linia wąskotorowa																	
		p Poznań Kobylepole p																	
		Szczepankowo 8.08																	
		Splawie 8.00																	
		Zerniki 7.50																	
		Tulce 7.45																	
		Komorniki 7.35																	
		Nagradowice 7.29																	
		Krerowo 7.16																	
		Markowice 7.07																	
		Staniszewo 7.03																	
		Pławce 6.57																	
		Zdziechowice 6.52																	
		Babin 6.46																	
		Dębicz 6.40																	
		Ulejno 6.28																	
		Potajejewo 6.24																	
		Chudzice 6.17																	
		Ślachiein 6.10																	
		Pierzchno k. Środy 6.05																	
		Olszewo 6.00																	
		Środa Miasto 5.50																	
		p Poznań 5.50																	
		o Poznań 5.50																	
		p Poznań 5.50																	
		o Środa Miasto 7.30																	
		Środa Przeladownia 7.25																	
		Ślupia Wielka 7.13																	
		Placzk 7.06																	
		Śnieciska 7.02																	
		Palwica 6.55																	
		ZANIEMYŚL 6.50																	
		p Poznań 10.53																	
		o Poznań 10.53																	
		p Poznań 10.53																	
		o Poznań 10.53																	
		o Środa Miasto 13.30																	
		Środa Przeladownia 13.25																	
		Ślupia Wielka 13.13																	
		Placzk 13.06																	
		Śnieciska 13.02																	
		Palwica 12.55																	
		ZANIEMYŚL 12.50																	

Rozkład jazdy z 1946 r.



Budynek dawnej stacji w Kobylempolu (obecnie własność prywatna), fot. P. Anders

ków. W 1936 r. było to ok. 43 700 osób i ok. 131,4 tys. ton towarów. Z kolei korzystała głównie cukrownia w Środzie Wielkopolskiej, która miała własny parowozik i urządzenia do szybkiego rozładunku wagoników z burakami. Pod koniec okresu międzywojennego kolej miała bocznicę prowadzącą do 23 firm. Łączna długość wszystkich torów łącznie z bocznicami, w szczytowym okresie rozwoju, wynosiła 120 km.

Gdy w 1941 r. podjęto realizację wielkiej stacji rozrządowej we Franowie (wg wcześniejszych polskich projektów), normalny tor przedłużono do placu budowy, aby dostarczać nim potrzebne materiały. Niezbędna stała się także zmiana przebiegu linii między Kobylepolem a Szczepankowem dla ominięcia nowej stacji i schowania toru wąskiego pod wiaduktem nowej trasy (wydłużyło to trasę kolejki o 1,7 km).

Ponieważ w okresie okupacji hitlerowskiej kolejka nie odniosła większych zniszczeń, ruch na niej wznowiono już 4 marca 1945 roku. W planie była rozbudowa połączeń do Kostrzyna, Śremu i Wrześni, lecz do ich realizacji nie doszło, gdyż 1 lipca 1949 r. – podobnie jak w całej Polsce – Średzką Kolej Powiatową przejęły Polskie Koleje Państwowe. Na mocy odgórnej decyzji w latach 1952-54 zmieniono prześwit torów z 1000 na 750 mm, dostosowując to tego też posiadany tabor. Zmiana odbywała się



Ul. Świerkowa w Tulcach poprowadzona w miejscu toru, fot. P. Anders

bez większych przerw w ruchu osobowym – pasażerowie w miejscu robót przesiadali się z jednego pociągu do drugiego. Kolejka średzka wyróżniała się też tym, że – poza dwiema próbami – nie wprowadzono na niej trakcji spalinowej i do końca codziennej eksploatacji pracowały tu parowozy.

W 1955 r. cztery lokomotywy oraz 9 wagonów osobowych i 91 towarowych przewiozły ok. 350 tys. pasażerów i ok. 130 tys. ton ładunków. Później ruch systematycznie malał. Datująca się od początku lat sześćdziesiątych XX w. budowa dróg lokalnych o dobrej nawierzchni i – co za tym idzie – rozwój komunikacji autobusowej PKS oraz samochodowych przewozów towarowych poskutkowało coraz mniejszym wykorzystywaniem transportu wąskotorowego. Na odcinku do Kobylegopola przewozy pasażerskie prowadzono do 1966, a towarowe – do 1972 roku. Krótko był jeszcze eksploatowany 11-kilometrowy odcinek ze Środy do Połazejewa. Bocznice do Brodowa, Czarnotek i Mystek rozebrano w 1973 r., w 1976 r. rozebrano pierwszy odcinek zasadniczej linii – z Kobylegopola do Sławia. Wkrótce zniknął tor do Środy.

Pozostał 14-kilometrowy odcinek ze Środy do Zaniemyśla, a kolejka średzka stała się najkrótszym systemem wąskotorowym w kraju. Ze względu na zabytkowy charakter został on, w 1995 r., wpisany do rejestru



Most przez Koplę koło Tulec, fot. P. Anders

zabytków. PKP eksploatowały go do 2001 roku. Następnie kolej została przejęta przez powiat średzki i dziś służy przewozom turystycznym jako Powiatowa Kolej Wąskotorowa. Prowadzone przez parowóz Px-48 pociągi uruchamiane są kilkanaście razy w roku, można także zamówić przejazdy specjalne.

Na nieczynnym odcinku zniknęły prawie wszystkie elementy świadczące o istnieniu kolejki. Rozebrano tory, zniwelowano nasypy, zlikwidowano urządzenia ładunkowe na trasie. Pozostały zabudowania stacji w Kobyłempolu i kilka budowli inżynierskich. Na terenie obecnego powiatu poznańskiego są to: konstrukcja mostu przez Koplę na południe od Tulec, a także przepusty po południowej stronie szosy między Komornikami a Nagrałowicami i 500 m na zachód od skrzyżowania dróg w Bugaju (wszystkie w gminie Kleszczewo). W niewielu miejscach można dostrzec inne ślady przebiegu torowiska kolejki.

Więcej zachowało się po normalnotorowej części kolejki średzkiej (na terenie Poznania). Odcinek od stacji Poznań Wschód do dawnej „Bramy Warszawskiej” długo służył jako bocznica do zakładów spirytusowych na Komandorii (krzyżował się z torami tramwajowymi przy ul. Warszawskiej). Dalsza część przestała być eksploatowana w 1949 r., gdyż zosta-



Przepust między Komornikami a Nagradowicami, fot. P. Anders

ła przecięta przez nieckę sztucznego Jez. Maltańskiego. Tor dojazdowy do Starołęki był częściowo wykorzystywany przez bocznicę do „Stomila” i Fabryki Papieru „Malta” – choć nie są już eksploatowane, tory jeszcze leżą.

BIBLIOGRAFIA

- Matuszewski M., *Koleje wąskotorowe Wielkopolski 1886-1949*, Poznań 1988.
 Matuszewski M., *Z dziejów Średzkiej Kolei Dojazdowej 1902-1987*, Poznań 1988.
 Kowalczyk M., *Średzka Kolej Powiatowa*, „Parowozik”, numer specjalny 1989.
Powiatowa Kolej Wąskotorowa i inne atrakcje Ziemi Średzkiej. Przewodnik turystyczny, Środa Wielkopolska 2002.
 Korcz P., *Atlas wąskotorówek*, Poznań 2006.
 ZS, *Średzka wąskotorówka*, [w:] 202 × Wielkopolska, pod red. W. Łęckiego, Poznań 2005.



Bory sosnowe w okolicach Puszczykowa, *fol. Z. Szmidi*

WYBITNI PROBOSZCZOWIE KOMORNICCY

Mirosław Wieloch*

KSIĄDZ FRANCISZEK KSAWERY MALINOWSKI (1807-1881)

Ksiądz Franciszek Ksawery Malinowski to jedna z najwybitniejszych postaci, która żyła i działała w podpoznańskich Komornikach. Był nie tylko komornickim proboszczem w latach 1855-1881, ale również naukowcem, szczerym patriotą i społecznikiem.

Urodził się 23 listopada 1807 r. w Golubiu nad Drwęcą (obecnie woj. kujawsko-pomorskie), jako syn burmistrza Franciszka i Doroty z domu Behm. gdy miał siedem lat rodzice postanowili oddać Franciszka do szkoły Bernardynów w Skąpem (wówczas w Królestwie Polskim), gdzie edukację zakończył na najniższej klasie. Jego ojciec chciał by syn został aptekarzem. By ułatwić mu pracę w zawodzie uczył go łaciny. Gdy Franciszek opanował podstawy tego języka ojciec oddał go na nauki w zawodzie aptekarza do Golubia. Młody adept aptekarstwa nie odnalazł się w zawodzie, szczególnie nie czuł powołania do kupiectwa. Wobec takiej postawy Franciszka, ojciec, który uchodził za człowieka zamożnego, zmienił plany co do jego dalszej przyszłości. Oddał go na naukę do szkoły Ojców Reformatów w Żerominie, gdzie po sześciu tygodniach nauki uzyskał promocję do syntasy – klasy gdzie uczono składni. Następnie podjął naukę w szkole wojewódzkiej w Płocku, która upoważniała jej absolwentów do podjęcia studiów uniwersyteckich. Ostatnią klasę Franciszek Malinowski ukończył u księży pijarów w Warszawie. Tam słuchał wykładów z historii i literatury polskiej, a także estetyki. Wykładowcami tej szkoły byli m.in. Ludwik Osieński – estetyk, Feliks Bentkowski – geograf, Kazimierz Brodziński – historyk literatury polskiej. Nauka młodemu Franciszkowi szła w tej szkole bardzo dobrze. W każdej klasie był prymusem i odbierał nagrody za wyniki w nauce. Pod koniec 1829 r. zmarł ojciec Franciszka. Wydarzenie to

* Radny powiatu poznańskiego, nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Komornikach.

silnie na niego wpłynęło. Ulegając namową macochy, Franciszek wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Jednak na wieść o wybuchu powstania listopadowego przerwał naukę i przyłączył się do powstańców. Zanim opuścił Pelplin uzyskał od tamtejszego biskupa prawo powrotu do seminarium. Przez Płock udał się do Gębina, gdzie formowała się jazda województwa płockiego, a następnie został skierowany do drugiego pułku strzelców konnych, który miał siedzibę pod Łowiczem. Po odbyciu okresu rekruckiego, ze względu na stan zdrowia, przeniesiono go do pracy w kancelarii wojskowej.

Pod koniec powstania listopadowego zachorował na febrę nerwową. Został umieszczony w lazarecie wojskowym niedaleko Pilicy. W nocy personel lazaretu opuścił wioskę, pozostawiając chorego Franciszka samemu sobie. Rankiem piechotą podążył do miasteczka, gdzie padł z wyczerpania na ulicy. Po rekonwalescencji podjął obowiązki nauczyciela domowego u pp. Michalskich w Węgleszynie, w majątku właściciela ziemskiego Bystrzanowskiego. Dzięki poparciu pani Bystrzanowskiej, biskup krakowski Karol Skórkowski zezwolił na przyjęcie alumna do Seminarium Duchownego w Krakowie. Jednak po upadku powstania i schwytaniu przez wojska rosyjskie jego przyjaciół musiał zmienić swoje zamiary i starać się, jako poddany władz pruskich, o powrót do zaboru pruskiego. General gubernator Zuczek, rezydujący w Kielcach, zamiast wydania paszportu, nakazał zesłać byłego powstańca na peryferie imperium rosyjskiego w góry Kaukazu. Nie wiadomo jak potoczyłyby się dalsze losy przyszłego księdza, gdyby nie wstawiennictwo przyjaciół i życzliwych mu ludzi. Prawdopodobnie dzięki pieniądzom, które wręczono gubernatorowi decyzja o zesłaniu została zmieniona i Franciszek Malinowski otrzymał paszport do Prus. Udał się do swego przyjaciela Ignacego Orpiszewskiego i podjął pracę nauczyciela domowego w Ryłsku. Pod dwóch latach pracy nauczycielskiej w 1835 r. wstąpił ponownie do Seminarium Duchownego w Pelplinie. W roku 1838 uzyskał święcenia kapłańskie i jako wikariusz został skierowany do Czarza nad Wisłą. Przebywał tam trzy lata, później uzyskał probostwo we Wałdowie pod Sępólnem gdzie spędził 10 lat. Jako proboszcz wałdowski występował w obronie języka polskiego i przeciwstawiał się sprowadzaniu księży niemieckiego pochodzenia na Pomorze. Był inicjatorem powstania Towarzystwa Pomocy Naukowej w Prusach Zachodnich i pierwszego Polskiego Towarzystwa Rolniczego. W 1849 r. na konferencji duchownych z Pomorza wygłosił mowę przeciwko rugowaniu języka polskiego z seminariów duchownych. Jako lingwista, badacz tradycji językowej Pomorza, interesował się szczególnie gramatyką i historią języka polskiego. Pełniąc funkcję kasjera powiatowego Towarzy-



Stara plebania w Komornikach, w której mieszkał ks. F. Malinowski, fot. M. Wieloch

stwa Pomocy Naukowych, zgłaszał wnioski statutowe, obligujące studentów wspieranych przez Towarzystwo do pogłębiania wiedzy o językach słowiańskich.

Parafii wałdowskiej rzekł się po otrzymaniu od biskupa pelplińskiego nakazu zbudowania budynków mieszkalnych przy kościele filialnym w Kloni. Biskup ordynariusz diecezji pelplińskiej Atanazy Sedlak przeniósł nieuznającego zarządzeń władz pruskich ks. Franciszka Malinowskiego do archidiecezji poznańskiej. Arcybiskup poznański Leon Przyłuski docenił działalność i zasługi ks. Malinowskiego i ustanowił go penitencjarzem przy poznańskiej katedrze. Wkrótce też otrzymał on urząd fiskała i obrońcy małżeństw w Konsystorzu oraz został odpowiedzialnym za kasę konwertytów i niewidomych księży. Po śmierci prałata Stanisława Gajewicza w Komornikach, arcybiskup Leon Przyłuski ustanowił ks. Franciszka Ksawerego Malinowskiego, w 1855 r., proboszczem komornickim. Plebania mieściła się wtedy w starym dworku, który przetrwał w Komornikach do dzisiaj.

Ksiądz Franciszek Ksawery Malinowski realizował tutaj największą pasję swojego życia – badania w dziedzinie językoznawstwa. Należy podkreślić, że był on samoukiem, nieposiadającym stopni naukowych, których brak po części zawążył na niedoceniu jego dokonań przez środowisko naukowe. Był jednym z prekursorów badań lingwistycznych nad językami słowiańskimi. Już w gimnazjum uczył się języków obcych. Dobrze poznał

wtedy język niemiecki, francuski i włoski. Później opanował język grecki, hebrajski, litewski, gocki, ormiański oraz sanskryt. W tradycji dawnych mieszkańców komornickiej parafii krążyła anegdota, że z braku słuchaczy proboszcz rozmawiał w sanskrycie ze zwierzętami.

W 1856 r. ks. F. Malinowski zwrócił się do Samuela Lindego i Maurycyego Orgelbranda, wydawców *Słownika Polskiego*, którzy wówczas przygotowywali nowe wydanie słownika, aby wprowadzili jeden wspólny alfabet dla wszystkich języków słowiańskich oparty na pisowni fonetycznej. Propozycja ta odbiła się szerokim echem w całej Europie. Do komornickiego proboszcza zwrócili się uczeni światowej sławy, zachęcając go do realizacji tego pomysłu. Jako podstawę przyjął ks. F. Malinowski alfabet łaciński i stworzył dla każdego dźwięku osobną literę. Był przekonany, że stosowanie jednolitej pisowni przyczyni się do zbliżenia narodów słowiańskich, a oparcie na alfabecie łacińskim umocni pozycję kultury narodu polskiego. Szczególnie powyższą propozycją zainteresowali się uczeni rosyjscy, którzy w oparciu o grażdankę chcieli wprowadzić alfabet wszechsłowiański. Do niewielkich wtedy Komornik przyjechał profesor Aleksander Hilferding, a kilka lat później profesor Kataniew, którzy ponawiali propozycję by wspólny alfabet oprzeć o grażdankę lub cyrylicę. Jednak ks. Malinowski był nieugięty i trwał przy własnej propozycji. Postępująca choroba oczu uniemożliwiała mu jednak intensywne badania językoznawcze. W ostatnich latach życia pracował tylko w oparciu o własne źródła, które głośno czytały mu jego siostrzenice. Dlatego jego ostatnie prace naukowe pozbawione są nowych wartości. Częściowo sparaliżowany od 1877 r. i prawie całkowicie ociemniały swoje ostatnie prace dyktował siostrzenicom. Według wspomnień członków rodziny ks. Franciszka Malinowskiego był on człowiekiem powszechnie lubianym zarówno przez parafian jak i najbliższych. Lubił się bawić – świetnie tańczył i śpiewał, a jednocześnie był bardzo wymagający w stosunku do swoich wikariuszy. Zachęcał ich do nauki języków obcych, co niektórym przysparzało wiele problemów.

Ksiądz Franciszek Ksawery Malinowski, już jako proboszcz komornicki, był jednym ze współzałożycieli Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Teatru Polskiego w Poznaniu. W 1857 r. współorganizował Wydział Nauk Historycznych i Moralnych PTPN, a następnie w latach 1860-1861 był redaktorem wydawanych tam publikacji. Został również członkiem pierwszego składu Akademii Umiejętności w Krakowie. Wspólnie z Karolem Libeltem zorganizował, 7 czerwca 1870 r., w Poznaniu, „Wiec Ortograficzny”. Powołano go także do komisji ustalającej nowe zasady ortografii polskiej. Ostatecznie jednak reforma ortografii nie została zrealizowana.

Pomnik ks. F. Malinowskiego przy kościele
w Komornikach, fot. Z. Szmidt

Ks. Malinowski zmarł w Komornikach 30 stycznia 1881 r. i został pochowany przy kościele parafialnym. Przyjaciele i parafianie ufundowali jego pomnik, który szczęśliwie przetrwał dwie wojny światowe.

W „Dzienniku Poznańskim” z 4 lutego 1881 r. zamieszczono obszerny opis uroczystości pogrzebowych ks. F. Malinowskiego. Zjechali najbliżsi przyjaciele, okoliczne ziemiaństwo i parafianie. Przybyła najbliższa rodzina zmarłego zamieszkała w Poznaniu. W uroczystościach pogrzebowych brał udział przedstawiciel Akademii Umiejętności z Krakowa dr August Cieszkowski, znany filozof, ekonomista, a zarazem przyjaciel zmarłego księdza. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk reprezentował inny przyjaciel ks. Malinowskiego doktor Kazimierz Szulc. W tym samym numerze „Dziennika Poznańskiego” znajduje się relacja z posiedzenia Wydziału Historycznego PTPN, na którym prezes Stanisław Koźmian złożył hołd zmarłemu ks. Malinowskiemu. Jego pamięć uczczono minutą ciszy. Odczytano również telegram nadesłany z krakowskiej Akademii Umiejętności podpisany przez prezesa dr Józefa Majera.

Ksiądz Franciszek Ksawery Malinowski jako duchowny rozwijał działalność patriotyczną i społeczną wśród swoich parafian. Najpierw wśród ludu Pomorza Zachodniego, a następnie w Komornikach, ucząc chłopów nowych metod uprawy roli. Do końca życia nie zaprzestał pracować naukowo, publikował swoje prace badawcze oraz pisma polemiczne. Wśród ważniejszych jego dzieł warto wymienić: *Krytyczną gramatykę języka polskiego* (IV tomy), *Krytykę rozprawy dr Hipolita Cegielskiego „O słowie polskim”*, *Odezwę do wydawców słownika Lindego i Orgelbranda*, *Ocenianie rozpraw i wniosków deputacji ortograficznej*, *Krytyczny pogląd na zasady głosowni znanych mi gramatyk polskich z uwzględnieniem ilości brzmień i głosów*, *Krytyczne uwagi nad rozprawą ks. Choińskiego „Słowo o języku polskim”*.



Postać ks. Malinowskiego, w okresie międzywojennym i w czasach PRL-u była trochę zapomniana. Dopiero z okazji setnej rocznicy śmierci, która przypadła w 1981 r. tę niezwykłą sylwetkę przypomniał ks. dr Edward Nawrot. Na łamach „Przewodnika Katolickiego” z 15 listopada 1981 r. ukazał się okolicznościowy artykuł o życiu i działalności duszpasterskiej i społecznej ks. F. Malinowskiego. Autor tego artykułu był wtedy wikariuszem w komornickiej parafii.

Pamięć o tym wybitnym komornickim proboszczu kultywuje Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Komornickiej, organizując uroczyste sesje poświęcone tej niezwykłej postaci. Ks. F. Malinowski jest patronem tego Towarzystwa, które działa od 1978 roku. Za szczególne zasługi na rzecz rozwoju kultury regionalnej TPZK przyznaje medal im. Ks. Franciszka Ksawerego Malinowskiego.



Medal im. Ks. F. Malinowskiego przyznawany przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Komornickiej, fot. M. Wieloch

BIBLIOGRAFIA

- Czerwiński B., Ks. F. K. Malinowski, nota biograficzna, materiały TPZK, Komorniki 1986.
- Fedorowicz J., Konopińska J., *Marianna i Róże. Życie codzienne w Wielkopolsce w latach 1890-1914 z tradycji rodzinnej*, Warszawa 1977.
- Kantecki K., *Ksiądz Franciszek Ksawery Malinowski. Szkic biograficzny*, Drohobycz 1873.
- Nawrot E., *Ks. F. Malinowski*, „Przewodnik Katolicki”, Poznań 1981.
- Szwejkowski Z., *Literackie przystanki nad Wartą*, Poznań 1962.
- Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Poznań 1981.

KSIĄDZ STANISŁAW KOSTKA GŁADYSZ (1865-1934)

Proboszczem komornickiej parafii w latach 1900-1934 był ksiądz Stanisław Kostka Gładysz. To postać wyjątkowa nie tylko ze względu na długoletnie proboszczowanie w podpoznańskich Komornikach, ale również ze względu na działalność społeczną w trudnych czasach zaboru pruskiego.

Ks. Gładysz urodził się 4 października 1865 r. we Włoszakowicach (obecnie powiat leszczyński) jako syn Jana, gimnazjum im. św. Marii Magdaleny w Poznaniu i po zdaniu matury w 1886 r. zapisał się na medycynę w Wurzburgu w Niemczech. Wkrótce jednak porzucił studia medyczne, by poświęcić się teologii. Studiował na uniwersytetach w Monasterze i we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał 10 sierpnia 1890 r. w Gnieźnie z rąk ks. bpa Antoniego Andrzejewicza. Jako neoprezbiter powołany został na wikariusza do Dolska (dekanat śremski), następnie od 1891 r. był wikariuszem we Wieleniu (dekanat wieleński), później w Potulicach (dekanat rogoziński). Od 8 kwietnia 1892 r. pełnił funkcję mansjonarza w Kościanie, a następnie wikariusza w kościele pw. św. Marcina w Poznaniu. Od 17 września 1894 r. był mansjonarzem w parafii farnej w Poznaniu, gdzie już wtedy wyróżniał się jako odważny kaznodzieja.

Dzięki pracowitości i dużym zdolnościom zaskarbił sobie uznanie abpa Floriana Stablewskiego, który powierzył mu odpowiedzialne stanowisko administratora parafii Krobia. W tamtym czasie w Krobia znajdowała się letnia rezydencja arcybiskupia. Następnie otrzymał probostwo w Komornikach pod Poznaniem, gdzie pracował 34 lata. Równocześnie od 1930 r. sprawował funkcję administratora parafii w Stęszewie i Mosinie, a od 1933 r. także parafii w Modrzu. Od 1925 r. pełnił funkcję dziekana dekanatu stęszewskiego. 17 stycznia 1933 r. został honorowym kanonikiem Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej.

Obok licznych obowiązków duszpasterskich, aktywnie uczestniczył, w latach 1894-1914 w walce politycznej i ekonomicznej społeczeństwa polskiego z pruskim zaborcą. Bardzo wiele czasu poświęcał szeroko pojętej pracy społecznej. W czasach zaborów za najważniejsze uważał umacnianie polskiego stanu posiadania na wsi, troszczył się o kształtowanie świadomości narodowej. Idee te urzeczywistniał poprzez organizowanie parafian w stowarzyszeniach, bractwach kościelnych i osobisty udział w polskich instytucjach kulturalnych i gospodarczych.

Od 1892 r. był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a od 1894 r. pełnił funkcję wicepatrona Katolickiego Towarzystwa Robot-



Kościół pw. św. Andrzeja Apostoła w Komornikach,
fol. Starostwo Powiatowe w Poznaniu

ników Polskich. Był, w 1896 r., członkiem polskiego komitetu wyborczego miasta Poznania, w latach 1908-1912 pełnił funkcję prezesa takiego komitetu na powiat poznański zachodni. Przed wyborami do niemieckich izb ustawodawczych organizował wiece, i namawiał do głosowania na polską listę. W czerwcu 1903 r. współorganizował wiec przedwyborczy w Fabianowie pod Poznaniem; w 1907 r. przemawiał na wiecu wyborczym powiatu poznańskiego zachodniego w hotelu Bazar w Poznaniu. Jako przewodniczący polskiego komitetu wyborczego na powiat Poznań-Zachód, odwiedził kilka miejscowości powiatu, nawoływał do udziału w wyborach i głosowania na polskich kandydatów na posłów. W 1908 r. ks. Gładysz znalazł się w składzie komitetu protestującego przeciwko ustawom wyjątkowym. Najlepiej o pracy, tego bardzo aktywnego księdza, mającej propagować polskość świadczą zachowane dokumenty, wystawione przez władze zaborcze. Nadprezydent prowincji poznańskiej w memoriale z września 1901 r. do ministra spraw kościelnych, szkolnych i medycznych, omawiając żywą agitację wyborczą duchowieństwa polskiego w powiecie poznańskim, podkreślał szczególną aktywność ks. Gładysza: „Proboszcz Gładysz działa dla narodowości polskiej. Przy wyborach stale stoi na czele agitatorów. Swego czasu odmówił przyjęcia zaproszenia do komitetu postawienia pomnika cesarza Wilhelma Wielkiego. Na odsłonięciu pomnika nie był obecny”. 25 stycznia 1909 r. komisarz dystryktu Fabianowo donosił landratowi Poznań-Zachód: „W przebudowanej przez siebie na pralnię stodołę ks. Gładysz prowadzi katechizację. Pralnia służy jako lokal zebraniowy związkowi robotników i rolników. Pomieszczenie

to pod nazwą pralnia – jako pralnia – dotąd nie było jeszcze wykorzystywane”.

Ksiądz Gładysz aktywnie działał w radzie nadzorczej Spółki Rolników Parcelacyjnych w Poznaniu, a od 1909 r. był jej prezesem (spółka ratowała podupadłe folwarki i gospodarstwa przed ich przejściem w ręce niemieckie). Umożliwiło to ks. Gładyszowi wykupienie 500-hektarowego majątku po zmarłym właścicielu niemieckim, von Arminie. Pozyskany w ten sposób majątek został rozdzielony między polskich rolników, co zapobiegło przejściu tych dóbr przez pruską Komisję Kolonizacyjną i osiedleniu się w komornickiej parafii niemieckich osadników. Przekazując ziemię swoim parafianom ks. Gładysz uratował wiele polskich rodzin przed utratą pracy.

W 1908 r. współtworzył spółkę „Rolnik” w Poznaniu, przez 20 lat wchodził w skład jej rady nadzorczej. Wspólnie z działaczem ziemiańskim Leonem Plucińskim ze Swadzimia założył w 1910 r. Koło Obywatelskie powiatu zachodnio-poznańskiego, skupiające inteligencję. Celem tej organizacji było finansowanie krzewienia myśli i działań narodowych wśród ludu.

W Komornikach ks. Gładysz opiekował się, założonym w 1904 r., parafialnym kółkiem rolniczym, którego był jego wiceprezesem. W 1905 r. współuczestniczył w założeniu narodowo-demokratycznej organizacji „Straż”, a w 1908 r. powołał w Komornikach Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich i był jego patronem.

Ksiądz Stanisław Gładysz był również skarbnikiem, a od 1910 r. sekretarzem Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego na powiat Poznań-Zachód. Żywo interesował się problemami dzieci i młodzieży. Od 1905 r. należał do zarządu Towarzystwa Opieki nad Zaniebdzanymi Dziećmi Katolickimi, a rok później w 1906 r. przystąpił do Komitetu im. Floriana Stablewskiego, którego zadaniem było gromadzenie funduszy na stałe popieranie nauki języka ojczystego przez polskie dzieci. Był też członkiem komitetu Polskiego w Komornikach Towarzystwo Bibliotek Ludowych na powiat Poznań-Zachód. W 1913 r. założył Towarzystwo Młodzieży Polsko-Katolickiej w Komornikach. Później w wolnej Polsce mógł ten rodzaj działalności rozwijać bez przeszkód, zakładając Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w 1919 r. w Fabianowie, w 1927 r. w Jarosławcu i w 1932 r. w Plewiskach. Był w tych stowarzyszeniach patronem i przewodnikiem w pracy. Kierował również Stowarzyszeniem Młodych Polek w parafiach w Komornikach i Plewiskach.

W czasie duszpasterzowania w Komornikach rozbudował i upiększył kościół parafialny o bogatą polichromię.



Grobowiec ks. S. Gładysza przy kościele w Komornikach, fot. M. Wieloch

Pod koniec I wojny światowej ks. Stanisław Gładysz zaangażował się i wszedł w skład Powiatowej Rady Ludowej w powiecie poznańskim-zachodnim. Na wieść o wybuchu Powstania Wielkopolskiego w sposób stanowczy zachęcał swych parafian do zasilenia oddziałów powstańczych. Uczestniczył we mszy św., 6 stycznia 1919 r., w Konarzewie, podczas której zaprzysiężony został oddział powstańczy pod dowództwem por. Andrzeja Kopy.

W wolnej Polsce ks. Gładysz, od listopada 1928 r., zaczął wydawać dwutygodnik „Wiadomości Parafialne Parafii Komornickiej”. Podobne czasopismo założył w tym samym roku dla nowo utworzonej parafii w Żabikowie. W 1916 r. był prezesem Banku Kredytowego w Poznaniu. Ponadto był też członkiem Diecezjalnej Rady Administracyjnej. Zmarł, po krótkiej chorobie, 5 września 1934 r. w lecznicy sióstr elżbietanek w Poznaniu. Został pochowany przy kościele pw. św. Andrzeja Apostoła w Komornikach.

BIBLIOGRAFIA

- Boras Z., *Historia gminy Komorniki*, Komorniki 2008.
Księża społecznicy w Wielkopolsce, Słownik biograficzny, Gniezno 1992.
Wilczyński L., *Ksiądz Stanisław Kostka Gładysz*, „Przewodnik Katolicki”, nr. 4, Poznań 2001.
Mieloch P., *Udział mieszkańców gminy Komorniki w Powstaniu Wielkopolskim*, Komorniki 2009.

ZWIĄZKI HIPOLITA CEGIELSKIEGO Z TARNOWEM KOŁO KOSTRZYNA

Kazimierz Matysek *

Opisując dzieje ziemi kostrzyńskiej, sięgamy zwykle do historii Kostrzyna, Gułtów czy Iwna, podczas gdy niezwykle interesujące są wydarzenia związane z mniejszymi miejscowościami, takimi jak choćby Tarnowo. Mało kto wie, że gdyby nie życzliwość i wsparcie szlacheckiej rodziny Suchorzewskich, właścicieli dóbr tarnowskich, Hipolit Cegielski nie rozwinąłby szerokiej działalności na polu gospodarczym i publicznym.

Leżąca 3 km na północ od Kostrzyna przy drodze do Pobiedzisk niewielka wieś Tarnowo słynie z urodzajnych ziem i ciekawej historii. Nazwa wsi pochodzi się od krzewów tarniny, które porastały miejsce, w którym powstała. Pierwsza wzmianka o Tarnowie pochodzi z 1302 r. W wiekach średnich wieś należała do rodu Grzymalitów. Między 1386-1400 r. występował w dokumentach Jan Kot z Tarnowa. W XV w. stanowiła własność rodową Tarnowskich. W 1580 r. Adam Tarnowski posiadał tu 10 łąnów osiadłych, 2 półłanki puste i 2 zagrodników. W latach 1617-1620 majątkiem zarządzał Jan Kurnatowski, któremu z 10 kmieci zostało tylko 5, a 7 łąnów pustych wcielono do obszaru dworskiego. Dziedzic ten został przed Sądem Grodzkim w Poznaniu oskarżony przez woźnego ziemskiego o gwałt, jakiego się dopuścił przy wręczaniu mu pozwu. Zmusił on woźnego do zjedzenia rozmoczonego w occie i posypanego mąką papieru. Gdy ten pozwu przełknąć nie mógł, kazał rozdrobnić go w piwie i ponownie przymuszał go do przełykania. Podobne zdarzenie opisał Mickiewicz w VI księdze *Pana Tadeusza*, być może zasłyszawszy o tym „wyczynie” – jak pisze Edward Raczyński – w czasie pobytu w Wielkopolsce. Kilkadziesiąt lat później kolejni właściciele Tarnowa Zofia i Marcin Kurnatowscy oskarżeni zostali – jak podają „Akta Grodzkie Poznańskie” – przez mieszczan kostrzyńskich, że wraz z chłopami ze swojej wsi i przyjaciółmi urządzili zbrojny napad na Kostrzyn, tumult na ulicach miasteczka, uwalniając siłą uwięzionych wcześniej w więzieniu ratuszowym swoich poddanych, osadzonych za zabicie, podczas jarmarku, dwóch parobków.

* Regionalista, wieloletni dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Kostrzynie



Dwór w Tarnowie, fot. A. Stępiak

W drugiej połowie XVIII w. przedstawiciele rdzennego rodu wielkopolskiego Suchorzewskich herbu Zaremba – z którego wywodził się późniejszy uczestnik Sejmu Wielkiego Jan Suchorzewski – osiedlili się bliżej Poznania, stając się właścicielami położonych w okolicach Kostrzyna wsi: Tarnowa, Puszczykowa, Sarbinowa i Izdebna. Jak zanotowano w kostrzyńskich księgach wójtowskich, w 1767 r., podczas pasji wielkanocnej doszło w Tarnowie do krwawej bójkę z udziałem parobków z Gwiazdowa i Tarnowa. Do opatrzenia ciężko rannych parobków z dóbr Ignacego Suchorzewskiego wezwano na pomoc swarzędzkiego Żyda Józefa Cyrulika.

W początkach XIX w. wnuczka Ignacego Justyna Suchorzewska wyszła za mąż za pochodzącego z Królestwa Polskiego kuzyna Jana Suchorzewskiego i wraz z nim zaczęła zarządzać Tarnowem. W 1833 r. małżonkowie posłali synów Antoniego i Aleksa do szkół w Poznaniu, angażując dla nich jako korepetytora 16-letniego ucznia Gimnazjum Marii Magdaleny Hipolita Cegielskiego. Suchorzewscy zapewnili pochodzącemu ze zubożałej rodziny szlacheckiej Cegielskiemu całkowite utrzymanie i otoczyli niemal rodzicielską opieką, wspomagając go materialnie nie tylko w czasie nauki w gimnazjum. Jak wspomina Marceli Motty: „często dojeżdżali z Tarnowa do Poznania, gdzie mieli mieszkanie, w którym Cegielski z chłopcami rezydował”. Okazywali mu życzliwe wsparcie nie tylko w ciągu 5 lat jego

studiów na Uniwersytecie Berlińskim, lecz także długo potem.

W drugim roku nauki uniwersyteckiej, podczas pobytu w Tarnowie, w październiku 1837 r., Cegielski zapadł na groźną chorobę, którą lekarz ze Swarzędza dr Jaffe nazwał febrą gastryczną. Zalecił mu puszczać krew i podawać inne lekarstwa. Do pacjenta, nawet kilka razy w tygodniu, przyjeżdżał konno z Poznania dr Karol Marcinkowski. W tym czasie Cegielski pisał z Tarnowa listy m.in. do Marcelego Mottego i prof. Jana Mottego. Miesiąc trwała niepewność czy młodzieniec przeżyje. W krytycznym momencie pogarszającego się stanu chorego, ok. 20 listopada, wezwano księdza Szymona Lewandowskiego proboszcza z Kostrzyna, który udzielił mu ostatniego namaszczenia. Od tego momentu stan zdrowia chorego zaczął się stopniowo poprawiać, o czym Jan Suchorzewski pojechał osobiście poinformować przyjaciół w Poznaniu. W połowie stycznia 1838 r. Cegielski udał się do Poznania, a w kwietniu wyjechał dyliżansem pocztowym ponownie do Berlina, gdzie po dwóch latach uzyskał doktorat z filologii klasycznej. Pracę doktorską, w dowód wdzięczności, dedykował w 1840 r. swym dobrodziejom Janowi Suchorzewskiemu i prof. Janowi Mottemu. W następnych latach podjął pracę nauczyciela w poznańskim Gimnazjum Marii Magdaleny. Sławę Cegielskiego jako pedagoga ugruntował opracowany przez niego podręcznik literatury polskiej pt. *Nauka poezji*, wydany w 1845 roku. Za odmowę przeprowadzania rewizji w poszukiwaniu broni w kwaterach uczniów został zwolniony z pracy nauczyciela gimnazjum. Wówczas dzięki namowom przyjaciół i wsparciu protektorów, a wśród nich Jana Suchorzewskiego – będącego udziałowcem



Hipolit Cegielski,
fot. Ze zbiorów autora



Strona tytułowa książki z autografem Hipolita Cegielskiego,
fot. Ze zbiorów autora

spółki Bazar – i jego żony Justyny z Tarnowa, w 1846 r. założył sklep z żelazem i narzędziami rolniczymi, który w następnych latach przekształcił się w fabrykę, będącą zaczątkiem polskiego przemysłu w Poznaniu.

Jego dobrodzieje Justyna (1790-1856) i Jan (1783-1874) Suchorzewscy spoczęli w grobach rodzinnych na kostrzyńskim cmentarzu przy kościele farnym. Zapewne z woli męża wykonany został kamienny nagrobek



Nagrobek Justyny Suchorzewskiej na cmentarzu w Kostrzynie,
fol. K. Matysek

Justyny Suchorzewskiej. Pomnik przedstawia tablicę epitafijną umieszczoną między wyrzeźbionymi w piaskowcu dwoma kolumnami jońskimi, zwieńczoną attyką. Twórca nagrobka August Hesse umieścił swoje nazwisko na cokole. Staraniem parafian kostrzyńskich ten zabytkowy pomnik nagrobny został odnowiony przez konserwatorów Witolda i Wojciecha Olesiaków w październiku 2011 roku.

Około 1870 r. Tarnowo stało się własnością córki właścicieli Teresy z Suchorzewskich i Michała Moszczeńskich. Kolejnym właścicielem majątku około 1877 r. został Bartłomiej Sokolnicki, który poślubił córkę Moszczeńskich Lucynę i odkupił wieś od jej rodziców. W 1909 r. otrzymał Tarnowo w spadku po rodzicach Michał Sokolnicki. Będąc zapewne w trudnej sytuacji ekonomicznej, ok. 1930 r., sprzedał Tarnowo – majątek rodziny o obszarze 363 ha, bogatemu kupcowi branży kolonialnej Franciszkowi Namysłowi z Poznania.

Nowy właściciel wsi okazał się bardzo dobrym gospodarzem, który nie tylko podnosił poziom gospodarowania, ale także pamiętał o swych pracownikach. Co roku – jak wspomina jeden z byłych mieszkańców Tarnowa – kupował sukienki i ubranka dzieciom tarnowskim przystępującym do I Komunii świętej. Pomógł uratować podupadłą Mleczarnię Kostrzyńską. W porozumieniu z udziałowcami zmienił zasady jej funkcjonowania



Kostrzyn i okolice na mapie z 1863, fot. Ze zbiorów autora

i nastawił na nowe formy produkcji. Uroczyste poświęcenie odnowionej mleczarni miało miejsce w 1936 roku. Zakład stanowił konkurencję dla mleczarni niemieckiej. Z tego powodu Franciszek Namysł naraził się Niemcom i po wybuchu wojny został aresztowany, a następnie rozstrzelany na kostrzyńskim rynku w zbiorowej egzekucji 20 października 1939 roku. Po II wojnie światowej majątek Tarnowo został rozparcelowany, następnie utworzono tu Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną.

Turysta odwiedzający dziś Tarnowo zapamięta z pewnością sylwetkę parterowego dworu, nakrytego dachem naczółkowym z czerwonej dachówki z parterowymi przybudówkami po obu stronach i gankiem na podpartym czterema filarami. Dom ten po ostatniej konserwacji, przeprowadzonej przez nowych właścicieli, wspaniale prezentuje się w otoczeniu starych drzew, pochodzącego z początku XIX w., parku krajobrazowego. Wyróżnia się w nim grupa okazałych jesionów oraz dęby piramidalne i lipy. Na skraju parku znajdują się pozostałości kilku kaskadowych stawów. Dwór, zwrócony frontem ku północy, oddziela od głównej drogi arkadowy mur z prześwitami. Na rozwidleniu dróg, w 1945 r., w środku wsi postawiono drewniany krzyż. Na południe od wsi, po prawej stronie drogi z Kostrzyna do Pobiedzisk, stoi na kolumnie ozdobionej płaskorzeźbami barokowa figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, ufundowana, w 1764 r., przez Suchorzewskich.

BIBLIOGRAFIA

- Grot Z., *Hipolit Cegielski*, Poznań 1947.
 Matysek K., *Kostrzyn i okolice*, Kostrzyn 1978.
 Matysek K., *Dzieje Kostrzyna*, Kostrzyn 2012.
 Motty M., *Przechadzki po mieście*, Poznań 1895.
 Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1904.



Gród w Biskupinie miejsce badań naukowych prof. J. W. Kostrzewskiego,
fort. Z. Szmidt

JÓZEF WŁADYSŁAW KOSTRZEWSKI – WYBITNY ARCHEOLOG

Witold Gostyński

Józef Władysław Kostrzewski urodził się 25 lutego 1885 r. w Węglewie pod Pobiedziskami (wówczas powiat gnieźnieński, dzisiaj poznański), jako syn Stanisława i Elżbiety z domu Brońkańskiej. Matka jego zarządzała domem swego brata Hieronima, proboszcza w Węglewie, który w posagu podarował jej gospodarstwo i dom. Kostrzewski otrzymał staranne katolickie i patriotyczne wychowanie. Po zdaniu matury, w 1907 r., w Królewskim Gimnazjum Wiktorii Augusty w Poznaniu (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu) rozpoczął studia medyczne: „zapisalem się na medycynę w uniwersytecie wrocławskim. Matka pragnęła, żebym został księdzem, do czego skłaniałem się pierwotnie sam, lecz moja miłość do Jadwigi przeważyla decyzję na korzyść medycyny¹. Zaanżagowany w działalność samokształceniową, w wyniku policyjnej prowokacji w Warszawie, został aresztowany i po kilku tygodniach wykupiony z aresztu przez rodzinę. Po śmierci matki wraz z bratem Wacławem sprzedał dom rodzinny w Węglewie, a część uzyskanych środków przeznaczył na studia na Uniwersytecie Jagielloń-



Józef W. Kostrzewski,
portret z 1908 r., fot. Z archiwum
Muzeum Archeologicznego
w Poznaniu

¹ Józef Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Ossolineum, Wrocław 1970.

skim na kierunku kultury ludowej i archeologii.

W 1910 r. zapisał się na Uniwersytet Berliński. W trakcie studiów w Berlinie spędził rok (1910-1911) na indywidualnej nauce w Londynie. Przez następne 3 lata (1911-1914) studiował prahistorię u profesora Gustafa Kossinny². W 1914 r., jeszcze jako student Kostrzewski, napisał swoją pierwszą monografię *Wielkopolska w czasach przedhistorycznych* i obronił pracę doktorską, w której polemizując z twierdzeniami swego promotora, przedstawił tezę o słowiańskim pochodzeniu kultury łużyckiej. Po ukończeniu studiów i powrocie z Berlina podjął pracę w muzeum Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Po I wojnie światowej czynnie zaangażował się w tworzenie polskiego uniwersytetu w Poznaniu. Jednocześnie reorganizował zbiory muzealne PTPN, doprowadzając do ich komasacji ze zbiorami dawnego Kaiser-Friedrich-Museum w jeden Dział Prehistoryczny Muzeum Wielkopolskiego. W 1919 r. Kostrzewski założył „Przegląd Archeologiczny”, którego redaktorem był do końca życia, a w 1926 r. czasopismo popularne „Z otchłani wieków”. Prowadzone systematycznie prace naukowe i badania terenowe zaowoco-



Prof. Józef W. Kostrzewski na dziedzińcu budynku PTPN w roku 1926, fot. Z archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

² „Był to nacjonalista niemiecki, gloryfikator prahistorycznej kultury germańskiej i prekursor narodowego socjalizmu, który w Skandynawii dopatrywał się prakolebki wszystkich ludów europejskich, jakie miały wyroić się stamtąd w młodszej epoce kamiennej. Z entuzjazmem mówił o przodującej roli rasy nordyjskiej w pradziejach Europy” – wg. Józef Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Ossolineum, Wrocław 1970.



Prof. Józef W. Kostrzewski z Marysią Jażdżewską córką prof. Konrada Jażdżewskiego w Strzeszynie, fot. Z archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

wały wybraniem go na członka Polskiej Akademii Umiejętności (1933 r.) i wydaniem drukiem do 1939 r. ponad 600 jego publikacji.

W 1934 r. podjęte zostały badania grodziska kultury łużyckiej w Biskupinie, których wyniki doczekały się światowego rozgłosu: „Poza tym lata 1938-1939 wypełniły mi badania w Biskupinie, Gnieźnie i Poznaniu, przygotowanie drugiego sprawozdania z prac wykopaliskowych w Biskupinie, wydanego w roku 1938 oraz tomu zawierającego sprawozdanie z rozkopywań w Gnieźnie, który ukazał się na kilka dni przed wybuchem drugiej wojny światowej”³. Badania te wpłynęły na nowe spojrzenie na początki polskiej państwowości i ukazały potęgę państwa Piastów w IX i X wieku. Poglądom profesora nieprzychylni byli Niemcy, którzy po wkroczeniu do Poznania dążyli do jego aresztowania. Józefowi Kostrzewskiemu udało się opuścić Poznań i pod fałszywym nazwiskiem Edmund Bogdajewicz ukryć się w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie pracował jako robotnik, prowadząc jednocześnie tajne nauczanie i kontynuując pracę naukową. Po zakończeniu wojny profesor Kostrzewski wrócił do Poznania, gdzie kontynuował działalność naukową i muzealną. W 1947 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, później również Uniwersytetu Humboldta w Berlinie (1965) i Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (1969), gdzie w r. 1965 uroczystie obchodzono odnowienie, po 50 latach, jego berlińskiego doktoratu. Do 1958 r. kierował Muzeum Archeologicznym w Poznaniu, a do 1960 r. Katedrą Archeologii

³ Józef Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Ossolineum, Wrocław 1970.



Gipsowe popiersie prof. Józefa W. Kostrzewskiego w Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza w Świdnicy, fot. Z archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

Ulice jego imienia znajdują się w Gnieźnie, Pobiedziskach, Poznaniu, Zalesowie (pow. poznański).

Uniwersytetu Poznańskiego (z przerwą w latach 1950-55, kiedy to został odwołany ze stanowiska po osiągnięciu wieku emerytalnego 65 lat, choć powszechna tradycja akademicka pozwala znacznie przesunąć tę cezurę).

Profesor był wybitnym archeologiem, nazywany jest „ojcem archeologii polskiej”, powszechnie uznanym autorytetem w dziedzinie polskiej prehistorii, a opracowany przez niego system naukowy znany jest w świecie jako polska szkoła archeologii. Jego dorobek naukowy obejmuje ponad 900 prac, w tym kilkanaście monografii i prac o charakterze syntetycznym, wśród nich: *Wielkopolska w czasach prehistorycznych*, *Kultura Prapolska*, *Pradzieje Polski*, *Prasłowiańszczyzna. Zarys dziejów i kultury Prasłowian*. W 1970 r. wydawnictwo Ossolineum opublikowało wspomnienia Profesora *Z mego życia. Pamiętnik*.

Profesor Józef Kostrzewski zmarł 19 października 1969 r. i pochowany został na cmentarzu w Krzyżownikach. Upamiętniają⁴ go tablice w instytucjach z nim związanych: Muzeum Archeologicznym w Poznaniu, Collegium Minus UAM, budynku PTPN. Imię jego noszą szkoły w Węglewie i Poznaniu.

⁴ Izabela Szczepaniak, *Józef Kostrzewski 1885-1969*, [w:] *Wielkopolskie XX wieku*, Poznań 2001.

OBIEKTY KRAJOZNAWCZE

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. FLORIANA W WIRACH

Andrzej Przybysz *

Wiry to duża wieś licząca 2600 mieszkańców, położona w gminie Komorniki. Jej zabudowania w większości układają się równolegle do doliny Wirynki, lewego dopływu Warty, wzdłuż której przebiega granica otuliny Wielkopolskiego Parku Narodowego. Główną ulicą wsi jest droga powiatowa nr 646 łącząca Komorniki z Łęczycą. W ostatnich latach, na skutek migracji mieszkańców Poznania, znacznie wzrosła ilość ludności zamieszkującej Wiry. Najważniejszym obiektem we wsi jest kościół parafialny pw. św. Floriana. Zlokalizowany w centrum miejscowości, z masywną i wysoką wieżą wyraźnie dominuje nad okolicą. W sposób naturalny i tradycyjny, organizuje hierarchię przestrzeni wsi.

Parafia powstała tu w średniowieczu. Przepuszczalnie nastąpiło to około 1260 r., po sprowadzeniu do Krakowa i Koprzywnicy relikwii św. Floriana. Wiadomo, że parafia wirska wydzielona została z wcześniej ustanowionej parafii pw. św. Andrzeja w Komornikach i objęła swym zasięgiem dzisiejsze tereny: Wir, Łęczycy, Puszczykowa (bez Niwki), Lubonia i Dębca (obecnie dzielnicy Poznania). Administracyjnie weszła w skład dekanatu stęszewskiego.

Pierwsza świątynia w Wirach była, z pewnością, skromną drewnianą budowlą, którą po pewnym czasie musiała zastąpić nowa, także drewnia-

*Fotograf, publicysta, regionalista



Kościół w Wirach pw. św. Floriana, *fol. A. Przybysz*

na. Najprawdopodobniej kościół odbudowywany był trzykrotnie. Ostatni kościół przed wzniesieniem murowanej świątyni był konstrukcji szachulcowej. Jego fundatorami było małżeństwo Działyńskich – Augustyn, wojewoda kaliski i Anna z Radomickich. W końcu XIX w. kościół był w tak złym stanie, że ówczesny proboszcz, ksiądz Karol Seichter, rozpoczął starania o budowę nowego. Wniosek o sfinansowanie inwestycji skierowano do właścicieli tutejszych dóbr, gdyż według prawa obowiązującego jeszcze od czasów nadawania ziem szlachcie, to właśnie właściciele ziemscy pełnili funkcję tak zwanych kolatorów (patronów) parafii i byli zobowiązani m.in. do pokrywania ok. 2/3 kosztów utrzymania świątyń. Zgodnie z tymi zasadami wspomnianą część finansowania podjęła księżna Jadwiga z Działyńskich Czartoryska, do której należały dobra klucza konarzewskiego, obejmującego m.in. Wiry.

Po zgromadzeniu odpowiednich środków, w ciągu zaledwie roku (1899-1900) wzniesiono nową, murowaną budowlę. Zdecydowano, że dla podkreślenia odrębności od licznie powstających wówczas neogotyckich kościołów protestanckich, świątynia w Wirach będzie neoromańska. Niewątpliwie wpływ na to miał również gust projektanta, królewskiego budowniczego, Jana Łukomskiego. W efekcie wzniesiono trójnawową świątynię z transeptem, konsekrowaną 2 grudnia 1900 r. przez poznańskiego biskupa pomocniczego Edmunda Likowskiego. Wnętrze wyposażono w neromańską stolarkę (m.in. trzy dobrane stylowo ołtarze)



Prezbiterium kościoła w wirach, ołtarz główny, fot. A. Przybysz

firmy C. Haertzschel z Wrocławia. Według „Przewodnika Katolickiego” z 29 listopada 1903 r. bogatą polichromię wnętrza wykonał malarz Krze-
miński z Inowrocławia, na podstawie projektu architekta Rogera Sław-
skiego. Warto także zwrócić uwagę na bardzo ozdobną posadzkę w pre-
zbiterium – ułożona z płytek terakoty tworzy wielobarwne dekoracje
o motywach roślinnych i geometrycznych. Tuż obok świątyni, w 1906 r.
wzniesiono dom parafialny, nawiązujący detalem do architektury kościoła.

Witraż w rozecie w kościele w Wirach, fot. A. Przybysz





Plebania przy kościele w Wirach, fot. A. Przybysz

Dzisiejszy wygląd kościoła w Wirach, jedynie w niewielkim stopniu, odbiega od tego, który zbudowano i wyposażono na początku ubiegłego wieku. W porównaniu ze starymi zdjęciami rzuca się w oczy jedynie brak ogromnego i ozdobnego żyrandola. Trzeba wspomnieć, że niektóre elementy, ze względu na korozję materiału (m.in. organy i ambona), musiały przejść gruntowną renowację. Zmieniło się też otoczenie, posadzone tuż po budowie kościoła drzewa skrywają dziś świątynię rozłożystymi koronami. Postawiono też figury: Matki Bożej i Jana XXIII – pamiątki Soboru Watykańskiego II, św. Ojca Pio oraz najmłodszą bł. Jana Pawła II.

Posługę proboszcza sprawuje obecnie ksiądz kanonik Kazimierz Szachowicz, a wspólnota parafialna mieszkańców Wir może pochwalić się żywą działalnością przykościelną. Od 1936 r. prężnie działa i odnosi sukcesy chór „Francesco”, a od 1944 r. funkcjonuje Koło Ministrantów. Świątynia wirska jest też współgospodarzem Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Organowej, organizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Komornikach.

BIBLIOGRAFIA:

- Adamski M., Maciołka M. E., Praczyk L., *50 lat Koła Ministrantów w Wirach koło Poznania*, Wiry–Poznań, 1994.
- Anders P., *Kościół w Wirach*, [w:] Kwartalnik Turystyczno-Krajoznawczy „Wielkopolska”, nr 22, Poznań 1989.
- Gryczyński M., *Nasze Wiry*, Wiry–Poznań, 2000.
- Malepszak S., *Luboń i okolice. Dzieje osadnictwa i dziewięciu parafii*, Luboń 2002.
- Nowacki J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, [w:] *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964.

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. KATARZYNY W WĘGLEWIE

Witold Gostyński

Według powtarzanej od pokoleń legendy, pierwszy kościół w Węglewie (gmina Pobiedziska), wsi położonej przy szlaku, którym do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie pielgrzymował cesarz rzymsko-niemiecki Otton III, powstał w XIII wieku.

Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą z początku XII w., kiedy to Węglewo należało do kasztelani lednickiej. Nazwa pochodzi prawdopodobnie od rycerza Węgła. W 1266 r. wieś została lokowana na prawie średzkim. Wówczas, z woli księcia Bolesława Pobożnego, który na budowę kościoła przeznaczył dwa łany ziemi, powstał pierwszy drewniany kościół. Naj-



Kościół w Węglewie na zewnątrz, fot. Z. Szmidt

starszy opis kościoła pochodzi z 1633 roku. Nosił on wówczas wezwanie św. Katarzyny, był zbudowany z drewna i miał trzy ołtarze.

Obecnie istniejący kościół postawiono, w 1818 r., w miejsce zniszczonej starością poprzedniej świątyni. Środki na jego budowę pochodziły ze Skarbu Królewskiego i datków parafian. Kościół ma konstrukcję su-mikowo-łątkową, z zewnątrz oszalowany. Wieżyczka-sygnaturka pochodzi z 1901 r., a dzwony zawieszono na metalowej konstrukcji powstałej w miejscu drewnianej dzwonnicy rozebranej w 1989 roku. Przy kościele postawiono Grotę Maryi Niepokalanej (1954). Przy wejściu do kruchty znajduje się stara kamienna kropielnica. Prostokątna nawa zakończona jest nieco węższym, trójbocznym prezbiterium. Kościół otrzymał wezwanie św. Katarzyny Aleksandryjskiej, która jest m.in. patronką kolejarzy, adwokatów, drukarzy, młodych dziewcząt, studentów i uczonych. Obraz świętej przedstawionej z gołębicą Ducha Świętego znajdował się w jednym z dwóch, nieistniejących już z dziś ołtarzy bocznych, obecnie wisi na południowej ścianie.

W ołtarzu głównym wisi, otoczony kultem, obraz Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych – Pani z Wyspy. Obraz¹ jest wschodnią ikoną typu Eulesa (Umilenje), przedstawia Matkę Boską przytulającą swój policzek do policzka Dzieciątka obejmującego ją ręką za szyję. Na obrazie znajduje się cytat z *Psalmów* i informacja, że został wykonany na wzór oryginału namalowanego przez św. Łukasza (*EX AVTOGRAPHO S. LVCAE ANTIGRAPHOS*). Wizerunek Matki Boskiej jest barokową kopią obrazu, który według legendy został przeniesiony do pierwszego węglewskiego kościoła z pałacowej kaplicy Bolesława Chrobrego na pobliskim Ostrowie Lednickim. Obraz zasłaniany jest, wykonany na płótnie, wizerunkiem św. Wawrzyńca diakona-męczennika. W kościele warto zobaczyć także gotycki (z końca XIV w.) krucyfiks umieszczony na belce tęczowej oraz towarzyszące mu barokowe figury Matki Boskiej i św. Jana. Chór muzyczny wsparty jest na dwóch drewnianych słupach.

W czasie remontu kościoła, przeprowadzonego w 1996 r., dach pokryto gontem, a mieszkający w pobliskich Rybitwach znany poznański artysta Julian Boss-Gosławski² wykonał stylizowane, kute drzwi wejściowe, żyrandole oraz chrzcielnicę. Odnowioną świątynię poświęcił, 23 listopada 1996 r., abp. Józefa Muszyńskiego.

¹ Jacek Kowalski, *Podróż do dwunastu drewnianych kościołów*, Murowana Goślina 2008.

² Uznawany za jednego z najlepszych w Polsce rzeźbiarz zmarł 24 czerwca 2012 r. i pochowany został w rodzinnym grobie na cmentarzu w Węglewie.

W 2001 r. wzniesiono przy kościele pomnik św. Wojciecha, który stojąc w łodzi nazwanej *Ave Maria*, błogosławi wiernych. Na wprost kościelnej kruchty znajduje się grobowiec rodziców, urodzonego w Węglewie, prof. Józefa Kostrzewskiego – archeologa, badacza Biskupina, Gniezna i Poznania.

Od 20 lat, w sobotę po święcie Pani Węglewskiej, przypadającym 24 maja, wyrusza z Węglewa na Ostrów Lednicki pielgrzymka z obrazem Matki Boskiej – Pani z Wyspy.



Św. Wojciech w łodzi przy kościele w Węglewie, fot. Z. Szmidt



Las w okolicach Pobiedzisk, *fol. Z. Szmidt*

WIEŻE WIDOKOWE W POWIECIE POZNAŃSKIM

Zbigniew Szmidt*

W przeszłości wysokie wieże służyły jako punkty obserwacyjne i wykorzystywane były głównie w celach militarnych. Zamki, mury obronne miast posiadały z reguły kilka lub kilkanaście wież. Także ratusze i kościoły zwieńczano wysokimi wieżami stanowiącymi silne akcenty architektoniczne.

Rozwój techniki pozbawił wieże oraz wysokie budynki funkcji militarnych. Zastąpiły je nowoczesne samoloty oraz satelity monitorujące wszystko, co dzieje się na powierzchni Ziemi. Tym niemniej w dalszym ciągu wznoszone są wieże dla ozdoby miast i budowli, a także w postaci masztów radiowo-telewizyjnych, radiofonii komórkowej, wież kontrolnych ruchu lotniczego czy dostrzegalni do kontroli pożarowych obszarów leśnych. Coraz częściej dawne wieże obserwacyjne wykorzystywane są, jako punkty widokowe pozwalające szerokim rzeszom turystów podziwiać uroki krajobrazu. Na terenie powiatu poznańskiego znajdują się 4 wieże widokowe udostępnione dla turystów. Powstały one w różnych okresach i niektóre służyły pierwotnie innym celom.

SZRENIAWA

Nietypowa wieża widokowa znajduje się w Szreniawie (gmina Komorniki), w sąsiedztwie Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego. Na dominującym nad okolicą pagórku kemowym (118 m n.p.m.) na skraju Wielkopolskiego Parku Narodowego wznosi się wieża-mauzoleum rodziny Bierbaumów, właścicieli wsi w XIX i na początku XX wieku. Wieżę zbudował Leonhard Bierbaum około 1860 r. po tragicznej śmierci córki, wg projektu architekta Martina Gropiusa z Berlina. Po opuszczeniu Szreniawy przez niemieckich właścicieli koło 1920 r. mauzoleum ulegało stopniowej degradacji. W 1993 r. obiekt wpisano do

* Krajoznawca, członek Wielkopolskiego Klubu Publicystów Krajoznawczych w Poznaniu



Szreniawa, widok z wieży na północ, w głębi widoczne m.in. bloki mieszkalne os. Kopernika w Poznaniu, fot. Z. Szmidt



Szreniawa – wieża Bierbaumów,
fot. Z. Szmidt

rejestr zabytków. Od 2001 r., po remoncie i adaptacji dla nowych celów, wieża pełni funkcję stacji edukacyjnej Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Mauzoleum w formie wysokiej 22 m wieży wybudowano w stylu neogotyckim na planie krzyża łacińskiego (13,5 m x 10,5 m) z użyciem czerwonej cegły, a ozdobne gzymsy oraz inne elementy zdobnicze wykonano ze sztucznego kamienia. Wejście od strony północnej zwieńczone jest piaskowcowym tympanonem z herbami właścicieli. Na ośmioboczną wieżę prowadzą 124 stopnie. Z tarasu widokowego, niegdyś z krenelażem, obecnie z metalową barierką, rozciąga się szeroka panorama sięgająca Poznania. We wnętrzu wieży obejrzeć można ekspozycję prezentującą „Dzieje Wielkopolski od czasów najdawniejszych”. Obok wieży leży duży głaz – symboliczny grób rodziny Bierbaumów. Obiekt dostępny jest przez cały rok (z wyjątkiem poniedziałków). Do wieży można dojść ziele-

lonym szlakiem (około 400 m) z muzeum lub stacji PKP Szreniawa.

DZIEWICZA GÓRA

Na Dziewiczej Górze (gmina Czerwonak) najwyższym wzniesieniu Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka znajduje się wieża-dostrzegalnia leśna z platformą widokową. W 1992 r. po dużym pożarze, w którym spłonęło 250 ha Puszczy Zielonki postanowiono usprawnić ochronę przeciwpożarową. W 2005 r. nadleśnictwo Łopuchówko wybudowało dostrzegalnię przeciwpożarową na szczycie Dziewiczej Góry. Wieża o konstrukcji żelbetowej, na planie koła o średnicy 4 m, ma 40 m wysokości. W części szczytowej na wysokości 33 m znajduje się kabina obserwacyjna służby leśnej a pod nią taras widokowy dla turystów, na który prowadzi 172 stopnie.

Nazwa wzniesienia, na którym stoi wieża związana jest z cysterkami z pobliskich Owińsk. W ich posiadaniu od XIII w. znajdowały się znaczne obszary obecnej Puszczy Zielonki. Obecnie teren ten stanowiący bezpośrednie zaplecze Poznania jest popularnym miejscem wycieczkowym. Najwyższe wzniesienia moreny czołowej stadiału poznańskiego Dziewicza Góra (143 m n.p.m.) i Góra Moraska (154 m n.p.m.) przecięte są Poznańskim Przełomem Warty w obniżeniu, którego płynie rzeka Warta. Na niewielkim odcinku różnice wysokości są tu znaczne (do 90 m) i krajobraz przypomina tereny podgórskie. Grzbiet wzniesienia Dziewiczej Góry o długości około 400 m porasta las mieszany oraz starodrzew dębowy. Występuje tu czerwiec polski, owad z rzędu pluskwiaków, który był źródłem czerwonego barwnika – koszenili wykorzystywanej w średniowiecznej Polsce do barwienia tkanin, a od którego pochodzi nazwa pobliskiego Czerwonaka.

Na szczyt Dziewiczej Góry prowadzą liczne szlaki turystyczne: z Czerwonaka (czerwony), z Kicina (żółty), z Owińsk (niebieski). Z parkingu



Dziewicza Góra – wieża obserwacyjna
Lasów Państwowych,
fol. Z. Szmldt



Dziewicza Góra, widok w kierunku północno-wschodnim na Lasy Puszczy Zielonki, w oddali widoczne poznańskiego osiedle Piątkowo i wieże telewizyjne, *fot. Z. Szmidt*

u podnóża wzniesienia (przy dawnej leśniczówce) na szczyt dojść można niemal górskim szlakiem (około 500 m). Platforma widokowa na wieży dostępna jest od wiosny do jesieni (z wyjątkiem poniedziałków), jedynie w przypadku braku widoczności: mgły, deszczu, nisko zalegających chmur wieża jest nieczynna.

CZMONIEC

W niewielkiej odległości od zabudowań wsi Czmoniec (gmina Kórnik), w 2007 r., oddano do użytku drewnianą wieżę widokową. Wznosi się ona na skraju lasu, w sąsiedztwie starorzecza Warty, na wysokości oko-

Czmoniec, widok na dolinę Warty, *fot. Z. Szmidt*



ło 61 m n.p.m., na terenie Rogalińskiego Parku Krajobrazowego. Wieża widokowa przeznaczona jest głównie dla miłośników przyrody – obserwatorów bogatego na tych terenach świata zwierząt, szczególnie ptaków.

Wieża znajduje się na trasie przyrodniczej ścieżki dydaktycznej „Bobrowy Szlak”. Inicjatorem budowy ścieżki był sołtys Czmońca – Zbigniew Tomaszewski, a sfinansowana została przez gminę Kórnik, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego i Fundację Zakłady Kórnickie. Ścieżka została oddana w ramach obchodów 10-lecia Rogalińskiego Parku Krajobrazowego. Drewniana wieża o wysokości 15 m na rzucie kwadratu, osadzona jest na balach sprowadzonych z okolic Zakopanego, posiada taras widokowy na wysokości 11 m. Ścieżka prowadząca przez tereny nadwarciańskie posiada 3 szlaki o różnym stopniu trudności: szlak żółty (1 km), szlak zielony (2,5 km), szlak czerwony (4 km) oraz 9 tablic informacyjnych. Wieś Czmoniec jest typową wsią olenderską o rozproszonej zabudowie, założona została w 1742 r. przez Teofilę z Działyńskich 1^o v Szołdrską, 2^o v Potulicką, słynną kórnicką Białą Damę.

Do wieży nie prowadzą utwardzone drogi. Najszybciej dotrzeć do niej można z centrum wsi przy szosie Rogalin–Śrem leśnym duktem (około 1 km) lub przejść jeden ze szlaków wg tablic informacyjnych przy szosie.



Czmoniec – wieża widokowa,
fot. Z. Szmidt

MOSINA POŻEGOWO

Najmłodszą wieżę widokową powiatu poznańskiego oddano do użytku na Pożegowskiej Górze (132 m n.p.m.) w 2011 r. na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego przy granicy z Mosiną. Wieża postawiono na niezagospodarowanym terenie tzw. glinianek powstałym po wydobyciu gliny na potrzeby cegielni. Wcześniej, w czasie II wojny światowej Niemcy postawili tu stalową wieżę z urządzeniami do zakłócania radarów alianckich samolotów. Przez miejscowych nazywana była „Figlem”. Rozebrana została około 1950 r., do dzisiaj zachowały się betonowe fundamenty.



Mosina Pożegowo – wieża widokowa, fot. Z. Szmidt

Drewniana wieża na planie kwadratu, o wysokości 17 m, na wysokości 14 m ma platformę widokową. Gmina Mosina otrzymała środki finansowe, na budowę wieży wraz z infrastrukturą turystyczną, w ramach projektu „Turystyka na terenach chronionych Mikroregionu WPN – budowa miejsc wypoczynku i edukacji ekologicznej” ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Na całość inwestycji składała się: budowa wieży widokowej, drewnianej kładki stanowiącej dojście do wieży, parkingu wraz z ogrodzeniem, ustawienie dwóch wiat biwakowych z ławkami oraz ustawienie tablic informacyjnych. Cały teren jest oświetlony przez dwie latarnie zasilane energią słońca i wiatru.

Z platformy widokowej rozciąga się jeden z najrozleglejszych widoków w tej części Wielkopolski. Uroku krajobrazowi dodają malownicze stawy powstałe po wyrobie gliny. Do wieży można dojechać samochodem z centrum Mosiny ul. Pożegowską. Ze stacji PKP Mosina prowadzi szlak turystyczny (niebieski) około 2,5 km do leżących w sąsiedztwie głazu Zamajskiego i studni Napoleona.

Mosina Pożegowo, widok na lasy Wielkopolskiego Parku Narodowego. Na pierwszym planie tzw. Glinianki, zbiorniki wody w dawnych wyrobiskach gliny dla cegielni w Mosinie, fot. Z. Szmidt



VARIA

PRZEJŚCIE DLA ZWIERZĄT NAD DROGĄ KRAJOWĄ NR 5 W OKOLICACH DĘBIENKA W WIELKOPOLSKIM PARKU NARODOWYM

dr inż. Małgorzata Górna*

Niekorzystne oddziaływanie dróg na środowisko występuje zarówno w czasie ich budowy, jak i eksploatacji. W wyniku budowy pasa drogowego dochodzi do podziału lub utraty siedlisk, zmianie ulegają również stosunki wodne. Podczas eksploatacji dróg dochodzi do zanieczyszczenia wody, gleby, powietrza. Podnosi się poziom hałasu i wibracji, a brak wymiany genów pomiędzy populacjami prowadzi do powstawania subpopulacji. Drogi publiczne o dużym natężeniu ruchu uniemożliwiają naturalną wędrówkę zwierzętom wolno żyjącym, przecinając ich korytarze migracyjne. Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, definiuje korytarz ekologiczny (migracyjny) jako: „obszar umożliwiający migrację roślin, zwierząt lub grzybów”, ale nie zawiera szczegółowych ustaleń dotyczących wyznaczania granic korytarzy, jak również nie określa sposobu ich ochrony.

Poszczególne populacje, by móc prawidłowo funkcjonować, potrzebują odpowiedniej przestrzeni życiowej. Możliwość swobodnego przemieszczania się osobników danego gatunku zapewnia trwałé funkcjonowanie populacji poprzez właściwą wymianę genów. Aby ułatwić bezkolizyjną migrację zwierzyńie, przez drogi publiczne o dużym natężeniu ruchu, buduje się przejścia dolne i górne. O funkcjonalności tych obiektów decydu-

* Główny Specjalista ds. Ochrony Przyrody w Wielkopolskim Parku Narodowym



Rys. 1 Mapa Wielkopolskiego Parku Narodowego

je przede wszystkim właściwa lokalizacja. Przeście powinno znajdować się na szlaku migracyjnym zwierzyny oraz posiadać odpowiednie parametry techniczne. Istotne jest także prawidłowe zagospodarowanie terenu w najbliższym jego sąsiedztwie. Niewskazana jest lokalizacja przejść w pobliżu osad ludzkich. Błędem jest również przecinanie przejścia przez drogę. Właściciele dróg, leśnicy i myśliwi powinni wspólnie wykonywać niezbędne czynności gospodarcze na i przy obiektach (np. poprzez nasadzenia roślinności stanowiącej bazę pokarmową dla migrującej zwierzyny).

Przeście dla zwierząt nad drogą krajową nr 5 Poznań–Wrocław na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego zostało wybudowane w celu przywrócenia ciągłości migracyjnej zwierzyny w kierunku zachodnim. Na terenie Parku i w bezpośrednim jego sąsiedztwie znajdują się liczne bariery antropogeniczne i naturalne, które ograniczają migrację (trasy drogowe i kolejowe, tereny zurbanizowane, jeziora i Warta). Główny kompleks Parku przecina droga krajowa nr 5 Poznań–Wrocław i lokalna trasa kolejowa Poznań–Wolsztyn. Drogi wojewódzkie o dużym obciążeniu

niu ruchem stanowią również istotną barierę ekologiczną. Droga wojewódzka nr 430, przebiegająca z Lubonia przez Łęczycę do Puszczykowa i Mosiny oraz linia kolejowa E59 Poznań–Wrocław stanowią wschodnią barierę Parku. W kierunku południowym migrację zwierząt ograniczają drogi wojewódzkie: nr 431 (Kórnik–Grodzisk) i nr 306 (na odcinku Stęszew–Mosina). Ponadto obszar objęty ochroną ścisłą „Trzcielińskie Bagno”, w najbliższych latach, zostanie oddzielony od głównego kompleksu Parku projektowaną drogą ekspresową S5.

Obszar Wielkopolskiego Parku Narodowego otoczony jest naturalnymi barierami migracyjnymi dla zwierzyny. Od południowego zachodu ogranicza go zespół jezior rynnowych – Jezioro Witobelskie, Jezioro Łódzko-Dymaczewskie oraz wypływająca z nich rzeka Samica. Brzegi zbiorników i cieków wodnych stanowią również atrakcyjny teren wypoczynku dla mieszkańców aglomeracji poznańskiej. Od wschodu Park graniczy z Wartą, a na północy zlokalizowane są osiedla mieszkaniowe w Luboniu, Wirach i Łęczycy (rys.1). Kierunek zachodni jest więc ważnym szlakiem migracyjnym dla zwierzyny grubej i drobnej bytującej na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Obszar Wielkopolskiego Parku Narodowego jest stałym miejscem bytowania wielu gatunków zwierząt. Obok powszechnie występujących gatunków zwierzyny grubej (jelenie, sarny, dziki), sporadycznie bytują tutaj również daniele. Warunkiem zachowania właściwego genotypu populacji



Zdjęcie satelitarne przejścia dla zwierząt w WPN



Przejście dla zwierząt nad drogą krajową nr 5 Poznań–Wrocław
w Wielkopolskim Parku Narodowym, fot. M. Górna

bytującej w Parku jest utrzymanie łączności ekologicznej między poszczególnymi kompleksami leśnymi przecinanymi drogami o dużym natężeniu ruchu.

Przejście dla zwierząt w okolicach Dębienka zostało oddane do użytku w listopadzie 2003 roku. Od tego czasu prowadzone były obserwacje migrującej przejsciem zwierzyny. Już podczas prac wykończeniowych regularnie odnotowywano przejścia lisów i jenotów. W miesiącach zimowych z przejścia zaczęły korzystać sarny. W okolicach przejścia oraz na samym przejściu odnotowano również tropy jeleni i dzików. Przejście jest dobrze wkomponowane w otaczające je środowisko leśne, a rampy naprowadzające zostały prawidłowo zaprojektowane. Szerokość przejścia wynosi 30 m, a całkowita jego długość wraz z rampami naprowadzającymi wynosi 168 m. Droga odizolowana jest od ekosystemów leśnych ogrodzeniem z siatki leśnej typu M-200/22/15, które naprowadza przemieszczającą się zwierzynę w kierunku przejścia.

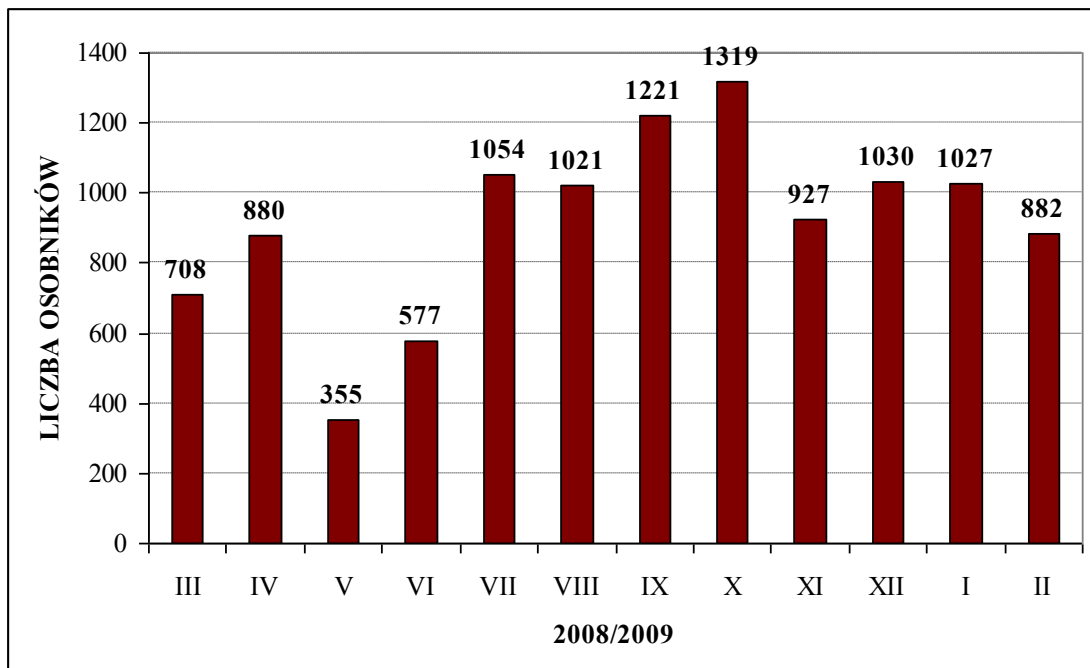
Efektem współpracy Dyrekcji Wielkopolskiego Parku Narodowego i Katedry Inżynierii Leśnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (do 2008 r. Akademii Rolniczej), był pierwszy w Polsce 24-godzinny monitoring przejścia dla zwierząt. Stanowisko obserwacyjne wyposażono w kamerę telewizyjną i urządzenia rejestrujące, które umożliwiły dokładną analizę migracji zwierzyny oraz pozwoliły zaobserwować ich nietypowe zachowania na przejściu. Zarejestrowane sekwencje filmowe pokazały, iż zwierzęta żerowały, buchtowały, myszkowały, przemieszczały się z upolowaną zdobyczą. Zdarzało się też, że były ostrożne, wystraszone, rozglądały



Sekwencje z monitoringu – zwierzyna migrująca przejściem nad drogą krajową nr 5 w WPN, od lewej łania z cielakiem wpatrzona w obiektyw kamery, chmara jeleni przechodząca w porze dziennej (godz. 12:55), lis i sarna jednocześnie korzystające z przejścia, dziki buchtujące w poszukiwaniu pokarmu.

się, patrzyły w obiektyw kamery, znaczyły teren, walczyły (w przypadku jeleni i dzików), „bawiły się” (dotyczy niedolisków). Potrafiły zatrzymać się na przejściu mimo widocznych świateł samochodów. Zarejestrowano także ciekawe zdarzenia, gdy w tym samym momencie z przejścia korzystały dwa różne gatunki zwierząt np. sarna i lis.

Przez cały analizowany rok (od marca 2008 do lutego 2009) z przejścia skorzystało 11 000 sztuk zwierzyny. Liczba jest zaskakująco duża. Z przeprowadzanych corocznie inwentaryzacji zwierzyny grubej, na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, w lutym 2012 r. odnotowano: 409 jeleni, 431 saren i 363 dzików. Należy zaznaczyć, że większość zwierząt korzystała z przejścia wielokrotnie w ciągu miesiąca, a nawet w ciągu jed-



Ryc. 1. Migracja zwierzyny (grubej i drobnej) od marca 2008 do lutego 2009
przejściem nad drogą krajową nr 5 w Wielkopolskim Parku Narodowym

nej doby. Zwierzyna najchętniej korzystała z przejścia od lipca do stycznia. Zanotowano wtedy ponad 1000 osobników (z wyjątkiem listopada – 927 osobników), zwierzyny grubej i drobnej. Rekord przebywania na przejściu padł w październiku. Zarejestrowano wtedy 1319 sztuk zwierzyny. Najrzadziej zwierzyna przechodziła przejściem w maju – tylko 355 osobników i w czerwcu – 577 osobników.

Najchętniej przejściem migrowały dziki (odnotowano 6138 sztuk), następnie sarny (1537 sztuk) i jelenie (1427 osobników). Ze zwierzyny drobnej najczęściej z przejścia korzystały lisy (1562 sztuki), następnie jelenoty (137) i kuny (134), a najrzadziej borsuki – 66 osobników. W czerwcu trzy razy zaobserwowano jeża, a w listopadzie jedną wiewiórkę. Najwięcej sekwencji filmowych z udziałem dzików odnotowano jesienią i zimą. Zdarzenia z udziałem saren dominowały latem i jesienią. Jelenie migrowały przejściem najczęściej jesienią i zimą. Dziki rejestrowano najczęściej w porze wieczorno-nocnej (od 18:01 do 24:00), a sarny i jelenie w porze nocno-porannej (od 00:01 do 06:00).

W Polsce dotychczas nie prowadzono tak szczegółowego monitoringu przejścia dla zwierząt. Korzystanie przez zwierzyńcę z wybudowanych przejść monitoruje się zazwyczaj metodami tropienia. Analizę tropów wykonuje się przede wszystkim w okresie zimowym, kiedy występuje pokrywa śnieżna. W Wielkopolsce śnieg utrzymuje się tylko kilka tygodni w roku.

Przejścia dla zwierząt są kosztownymi obiektami minimalizującymi wpływ inwestycji liniowej na środowisko przyrodnicze. Monitoring ma na celu sprawdzenie, czy zastosowane rozwiązania techniczne i biologiczne są poprawne. Tylko niektóre z przejść dla zwierząt wybudowanych w Polsce nad drogami o dużym natężeniu ruchu, zostały w pełni zaakceptowane przez zwierzyńcę. Tak stało się w przypadku przejścia w Wielkopolskim Parku Narodowym. O funkcjonalności obiektów przede wszystkim decyduje lokalizacja, sposób zagospodarowania i zadrzewienia, właściwe zarządzanie oraz odpowiednio dobrana szerokość w stosunku do szerokości pokonywanego szlaku komunikacyjnego.

Szczegółowe wyniki przedstawionych w artykule badań zostały opublikowane w 2010 r. w książce pt. *Funkcjonalność przejść górnych dla zwierząt*.

BIBLIOGRAFIA

- Czerniak A., Górna M., *Zielone Mosty*, „Łowiec Polski” nr 3/2009, s. 12-16.
- Czerniak A., Górna M., *Funkcjonalność przejść górnych dla zwierząt*, Wydawnictwo Naukowe Bogucki, Poznań 2010.
- Czerniak A., Górna M., *Drogowe przejście dla zwierząt w Wielkopolskim Parku Narodowym*, „Przegląd Leśniczy” 3/2005, 165/XV, s. 10-11.
- Czerniak A., Górna M., *Telewizyjny monitoring przejść dla zwierząt*, „Las Polski” nr 21/2008, s. 16-17.
- Górna M., *Metody ochrony zwierząt przy szlakach komunikacyjnych*, „Środowisko” nr 20 (356), s.14-18.
- Górny R., Górna M., *Niekonwencjonalne zastosowanie telewizji dozorowej*, „Systemy Alarmowe” nr 5, wrzesień-październik 2008, s. 36-40.



Wielkopolski Park Narodowy, Trzcienińskie Bagno, *fot. Z. Szmidt*



Wielkopolski Park Narodowy, droga w lesie Grabina, *fot. Z. Szmidt*

BNIN – MIASTO, KTÓREGO NIE MA

Łukasz Grzegorowski*

B nin to miejscowość z bogatą historią i cennymi relikami dawnego osadnictwa na terenie dzisiejszej Wielkopolski. W czasie kształtowania się państwa polskiego był ważnym grodem kasztelańskim, dzisiaj formalnie nie istnieje, jest częścią Kórnika. Żyjący tu ludzie, dumni z tradycji i osiągnięć przodków, kultywujący lokalny patriotyzm, starają się przywrócić należną Bninowi pozycję. W ostatnich latach, po raz kolejny, sformułowano wniosek o przywrócenie praw miejskich Bninowi.

Przed niemal trzema tysiącami lat, na wcinającym się w Jezioro Bnińskie półwyspie Szyja, kwitła osada, którą zamieszkiwała ludność kultury łużyckiej. Wykopaliska przeprowadzone współcześnie odkryły ślady i relikty tej osady, które z naukowego punktu widzenia są równie cenne jak odkrycia w Biskupinie.

Z wykopalisk wiadomo także, że w czasie, gdy rodziła się polska państwowość, stał tu gród. Charakterystyczny dla grodzisk stożkowych pagórek widać do dziś – choć teraz położony jest nieco na uboczu i obrastają go bzy. Kiedyś znajdująca się na nim budowla strzegła brodu, między jeziorami, przez który przebiegał szlak z Poznania na Śląsk.

Pierwsza odnaleziona wzmianka pisana na temat Bnina pochodzi z 1232 roku. Odnotowano wtedy dwukrotnie imię kasztelana bnińskiego Bogumiła. Bnin wymieniany jest także wśród głównych grodów Wielkopolski w związku z jej podziałem. W materiałach źródłowych z drugiej połowy XIV w. znaleziono termin „mieszczanie bnińscy”, co sugeruje, że Bnin w tym okresie posiadał już prawa miejskie. Najstarszy odnaleziony zapis o mieście Bninie pochodzi z 1395 r., ale ponieważ nie zachowały się akty lokacyjne nie do końca wiadomo, kiedy dokładnie otrzymał on prawa miejskie. Niektórzy badacze przyjmują, że pierwsze przywileje lokacyjne mieszkańcom Bnina darował król Władysław Jagiełło.

* Redaktor naczelny wydawanego w Kórniku dwutygodnika „Kórniczanin”

Jakkolwiek szacować datę lokacji Bnina, jest niemal pewne, że nastąpiła ona wcześniej niż nadanie praw miejskich Kórnikowi, co miało miejsce najpewniej na początku XV wieku. Los obu sąsiadujących miast związany był przez kolejne setki lat aż do dzisiaj. Już średniowieczne annały sławiły potęgę dwóch ważnych wielkopolskich rodów szlacheckich z Bnina i Kórnika, pieczętujących się tym samym herbem Łodzia. Byli to Bnińscy i Górkowie. Od XVII w. zarówno Bnin, jak i Kórnik stanowiły wspólnie część majątku rodów: Czarnkowskich, Działyńskich i Zamoyskich.



Bnin i Kórnik z lotu ptaka, fot. *Archiwum Wydziału Promocji UM w Kórniku*

1. Jezioro Skrzyńki Duże
2. Las Zwierzyniec
3. Jezioro Kórnickie
4. Rynek w Kórniku
5. Zamek w Kórniku
6. Prowent
7. Kościół pw. św. Wojciecha w Bninie (dawny zbór protestancki)
8. Rynek w Bninie
9. Szosa do Zaniemyśla
10. Szosa do Śremu
11. Półwysep Szyja



Rynek w Bninie, fot. Starostwo Powiatowe w Poznaniu

Szczególnie dobitnie w dziejach obu miast zapisała się Teofila z Działyńskich Szołdrska-Potulicka, która unowocześniła zabudowę i wzmocniła gospodarkę, sprowadzając w te okolice z zagranicy nowych mieszkańców, tzw. Olendrów, którym nadała liczne przywileje. Z jej inicjatywy powstały dwa prawie identyczne ratusze, z których jeden (ten usytuowany w Bninie) przetrwał do czasów współczesnych w niemal niezmienionym kształcie.

Z postacią charyzmatycznej Teofilii wiąże się legenda o kórnickiej Białej Damie, która jako duch przechadza się nocami po pałacowych komnatach i parkowych alejkach. Szołdrska-Potulicka jest także patronką szkoły podstawowej w Bninie.

Co ciekawe, Zamek Kórnicki nie zawsze był kórnicki. Przez wiele lat przynależał do parafii bnińskiej. Zmieniało to się zgodnie z kapryсами właścicieli.

Z powodu tak bliskiego sąsiedztwa Bnin i Kórnik rywalizowały zarówno na wpływy gospodarcze, jak i o względy możnych włodarzy. Przewagę w tej rywalizacji zdobywało raz jedno, raz drugie miasto. Ostatecznie Kórnik zaczął dominować. Decydujący wpływ na taki rozwój sytuacji miał najprawdopodobniej zakaz osiedlania się w Bninie ludności żydowskiej, której obecność stymulowała rozkwit rzemiosła i handlu w Kórniku.

Rywalizacja między miastami przenosiła się także na inne pola. Gdy, któryś z młodych kawalerów szedł w konkury do panny z sąsiedniej miejscowości i gdy nieostrożnie wchodził na nie swój teren, mógł się spodziewać agresji ze strony sąsiadów. Mimo tak rozumianego lokalnego patriotyzmu

tyzmu i częstych bójek nad Dunajem (ciekiem wodnym na pograniczu obu miast), zdarzały się mieszane małżeństwa.

Animozje pomiędzy społecznościami próbowali stłuszyć księża sąsiadujących parafii. W okresie Bożego Ciała raz procesja z Kórnika szła do Bnina, kilka dni później z Bnina do Kórnik. Na mostku nad Dunajem witano sąsiadów, kapłani całowali się na znak pokoju i obie społeczności szły wspólnie dalej.

Trwało to, jak mówi legenda, aż do czasu, gdy proboszczowie pokłócili się o wpływy z kolędy na Prowencie – folwarku zamkowym położonym pomiędzy Kórnikiem a Bninem. W 1923 r. w zabudowaniach tegoż folwarku (w parafii bnińskiej) przysła na świat Wisława Szymborska, córka rządcy kórnickiego majątku. Późniejsza noblistka mieszkała tutaj z rodzicami zaledwie przez dwa pierwsze lata życia. Nieco wcześniej, bo w 1806 r., urodził się w Bninie Jakub Krotowski-Krauthofer działacz polityczny i prawnik.

Mieszkańcy obu miejscowości ramię w ramię walczyli w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919.



Rynek w Kórniku, ratusz, fot. Z. Szmidt

Bnin, z powodu kryzysu, migracji ludności, w ramach ogólnopolskiej regulacji administracyjnej i likwidacji małych miast utracił prawa miejskie w roku 1934. Zachętą do wyrzeczenia się miejskości były niższe podatki. Podczas okupacji hitlerowskiej Niemcy połączyli administracyjnie obie miejscowości (Kórnik nazwali Burgstadt).

O podupadaniu Bnina świadczy m.in. zawalenie się w 1942 r. kościoła parafialnego pw. św. Wojciecha. Przed wojną widoczna z wielu kilometrów wieża świątyni była wizytówką miasta. Niestety konstrukcja nadwątlona przez lata zwała się na dach, niszcząc część budynku. Okupanci rozebrali uszkodzony kościół, a z jego cegieł wybudowali wzdłuż ul. Parkowej małe domki dla weteranów wojennych.

W lipcu 1945 r. radni Kórnika, Bnina i Prowentu wspólnie poparli wniosek w sprawie włączenia Bnina i Prowentu w skład jednostki administracyjnej Kórnika.

Ostatecznie rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów, z 20 lutego 1961 r., Bnin stał się integralną częścią administracyjną Kórnika. Po dawnym mieście pozostał obręb geodezyjny i parafia rzymskokatolicka pw. św. Wojciecha. Bnin wykreślono z listy miejscowości Wielkopolski.

Setki lat historii i ugruntowany lokalny patriotyzm nie pozwolił odejść historycznej nazwie w zupełne zapomnienie. W świadomości mieszkańców obu miejscowości Bnin był, jest i pewnie zawsze pozostanie Bninem. Do dziś na rogatkach historycznego Bnina stoją tablice z tą nazwą. Niepowodzeniem kończą się próby umieszczenia w ich miejsce tablic z administracyjnie poprawną nazwą Kórnik. Osoby, które urodziły się w mieście Bninie, dziś mają w dowodach osobistych wpisane miejsce urodzenia Kórnik, niemniej większość z Bniniaków nigdy nie powie, że jest z Kórnika. Połączenie dwóch organizmów miejskich powoduje wiele kłopotów dla niezorientowanych przyjezdnych. Chcąc spotkać się na kórnickim rynku, należy sprecyzować czy chodzi o rynek w historycznym Kórniku (pl. Niepodległości), czy ul. Rynek formalnie w Kórniku (rynek w Bninie).

Poczucie historycznej odrębności i niesprawiedliwości dziejowej mobilizuje mieszkańców do starań o administracyjne wskrzeszenie miejscowości i nadanie jej ponownie praw miejskich.

Poparte przez samorząd wnioski w tej sprawie, wystosowane w 2005 i 2006 r., mimo wsparcia władz wojewódzkich spotkały się z odmową Rady Ministrów. Co istotne, wnioskodawcy nie chcą całkowitej secesji. Byłoby to nieuzasadnione ekonomicznie, choćby ze względu na to, że północna (kórnicka) część gminy jest znacznie bogatsza ze względu na cenne tereny inwestycyjne. Jak ustalili eksperci, polskie prawo nie zabrania istnienia w obrębie jednej gminy dwóch miast o wspólnych władzach administracyjnych i samorządowych. Byłby to jednak ewenement.

Argumenty inicjatorów akcji skupionych m.in. w Stowarzyszeniu „Nasz Bnin” są jasne i rzeczowe. Bnin spełnia wszystkie warunki urbanistyczne wymagane dla miast. Jest odrębną geograficznie miejscowością z zabudową typowo miejską, rynkiem i ratuszem. Od Kórnik oddziela go teren parku-arboretum i jezioro. Większość mieszkańców nie utrzymuje się z pracy na roli.

Podczas konsultacji, zorganizowanych na terenach historycznego Bnina, w 2010 r. w czasie ostatnich wyborów samorządowych, spośród 927 głosujących (na 1716 uprawnionych) aż 75% (692 osoby) zagłosowało za przywróceniem praw miejskich. Konsultacje przeprowadzone na terenie reszty gminy podczas wyborów parlamentarnych w 2011 r. wskazały na jeszcze większe poparcie dla tej idei. Aż 79% głosujących (przy frekwencji 31%) opowiedziało się za przywróceniem Bninowi praw miejskich. Zarówno burmistrz gminy Kórnik, jak i Rada Miejska w Kórniku w pełni popierają wniosek.

Dzięki samorządowi bniński rynek, odzyskał dawny blask. Wyremontowano XVIII-wieczny barokowy ratusz. Niezmieniony kształt z mansardowym dachem i odświeżona fasada kryją w środku zmodernizowane wnętrza, w których tradycyjne elementy komponują się z nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi. Inwestycja kosztowała ponad 2,7 miliona złotych. W odrestaurowanym budynku swoją siedzibę ma Rada Miejska Kórnik oraz Izba Pamiątek Regionalnych.

Rynek w Kórniku, fot. Z. Szmidt



KRONIKA WYDARZEŃ W POWIECIE POZNAŃSKIM

1 LIPCA 2011 – 30 CZERWCA 2012

Aneta Szczepaniak-Głębocka*

WYDARZENIA OGÓLNE

W lipcu w szpitalu powiatowym w Puszczykowie, po gruntownym remoncie, oddano do użytku Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Powiat dofinansował m.in. zakup respiratorów, łóżek do intensywnej terapii, pomp infuzyjnych, stołów operacyjnych.

21 lipca rozstrzygnięto konkurs „Dzielnicy Roku Powiatu Poznańskiego”. Pierwsze miejsce zajął starszy posterunkowy Rafał Henning z komisariatu policji w Pobiedziskach, drugie aspirant Michał Sieńkowski z komisariatu w Czerwonaku, trzecią nagrodę otrzymał starszy sierżant Marek Ludwiczak z komisariatu w Stęszewie. Podczas uroczystości Starosta Poznański Jan Grabkowski został uhonorowany złotym medalem „Za zasługi dla policji”.

25 sierpnia wśród laureatów XV edycji ogólnopolskiego konkursu „Modernizacja roku 2010” znalazł się powiat poznański, wyróżniony za realizację projektu „Promocja zdrowia poprzez sport – zespół przyszkolnych otwartych boisk wielofunkcyjnych w powiecie poznańskim”.

14 sierpnia na Starym Rynku w Poznaniu, w ramach V Ogólnopolskiego Festiwalu Dobrego Smaku, obchodzono „Dzień z Powiatem Poznańskim”.



Wręczenie nagród w konkursie „Modernizacja roku 2010”,
fot. Z archiwum Starostwa Powiatowego w Poznaniu

* Pracownik Pracowni Bibliografii Regionalnej WBPiCAK w Poznaniu

We wrześniu w szpitalu powiatowym w Puszczykowie otwarto nowoczesną pracownię angiologii. Zainstalowany w placówce angiograf należy do najnowocześniejszych tego typu urządzeń w Polsce.

1 października zintegrowano sieć komunikacji miejskiej Lubonia i Komornik w ramach Aglomeracji Poznańskiej. Wszystkie linie komunikacji miejskiej w Luboniu (obsługiwane przez Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Translub) oraz linie 117 i 117 bis (obsługiwane przez ZUK Komorniki) zostały włączone do komunikacji miejskiej Poznania, można nimi podróżować korzystając z jednego biletu.

5 października zawarto pierwszą w Polsce umowę dotyczącą wspólnych działań w skali powiatu z zakresu ochrony środowiska. Umowę podpisali starosta poznański i komendant miejski policji w Poznaniu.

9 października odbyły się wybory do Sejmu i Senatu RP. Frekwencja w okręgu nr 39 (obejmującym miasto na prawach powiatu Poznań i powiat poznański) wyniosła 60,02%. O 10 mandatów poselskich ubiegało się 137 kandydatów zgłoszonych przez 7 komitetów wyborczych. W ławach poselskich zasiadło: sześciu posłów z komitetu wyborczego PO, dwóch z komitetu wyborczego PiS i po jednym z komitetu wyborczego SLD i RP.

W wyborach do senatu, po raz pierwszy, wprowadzono jednomandato-we okręgi wyborcze: okręg nr 91 obejmujący miasto na prawach powiatu Poznań i okręg nr 90 obejmujący powiat poznański. Wygrywał kandydat z największą liczbą głosów, w każdym okręgu na liście znalazły się trzy nazwiska. Senatorem z okręgu miasta Poznań została Jadwiga Rotnicka, natomiast z okręgu powiat poznański Marek Ziółkowski.

17 października w Starostwie Powiatowym w Poznaniu odbył się Konwent Starostów Województwa Wielkopolskiego.

Od 19 do 22 października odbywały się w Poznaniu targi Tour Salon, na który prezentował się powiat poznański.

19-21 października w Łęczeczkach (pow. międzychodzki) odbyło się szkolenie powiatowych specjalistów ds. obronnych. Omawiane były kwestie obronności związane z organizacją EURO 2012.

W grudniu Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu zdobył główną nagrodę w konkursie „Zysk z dojrzałości”. Kapituła konkursu doceniła urząd za całokształt działań na rzecz aktywizacji zawodowej ludzi w wieku 50+.

12 grudnia wręczono nagrody sportowe starosty poznańskiego. Przyznano po trzy nagrody w kategoriach: młodzik, junior i młodzieżowiec, a także trzy nagrody dla trenerów. Pierwszą nagrodę w kategorii młodzik odebrały zawodniczki Uczniowskiego Klubu Sportowego „Bukowia” z Buku, które zajęły pierwsze miejsce na Mistrzostwach Polski w piłce ręcznej, drugą Magdalena Świerczyńska (badmintonistka), a trzecią Maksymilian Kwieciszewski (lekkoatleta). W kategorii junior nagrodzeni zostali: Bartosz Protasewicz (karateka), Dominika Borkowska i Alicja Ratajczak (kolarstwo). Wśród młodzieżowców nagrody przypadły: Katarzynie Pawłowskiej (kolarstwo), Annie Jagaciak i Kindze Łuczak (lekkoatletki). Pierwszą nagrodę dla trenerów otrzymał Robert Taciak (trener kolarstwa), drugą Jarosław Jagaciak (trener lekkoatletyki), trzecią Jarosław Kuc (trener karate).

13 grudnia miało miejsce II walne zebranie stowarzyszenia „Metropolia Poznań”, członkiem którego jest również powiat poznański. Podczas spotkania omawiano kwestie dotyczące rozwoju demograficznego, racjonalnej gospodarki przestrzennej, wprowadzenia ujednoliconych standardów usług publicznych na obszarze metropolii.

19 grudnia w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach, odbyła się konferencja nt. przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu w Aglomeracji Poznańskiej. Współorganizatorem konferencji był Starosta Poznański Jan Grabkowski.

14 stycznia Wielkopolski Związek Pracodawców Prywatnych im. Cyryła Ratajskiego przyznał „Złotą odznakę” staroście poznańskiemu.

16-19 stycznia w Luboniu odbyło się dwudniowe posiedzenie Zarządu Związku Powiatów Polskich.

3-5 lutego na terenie MTP odbyły się XVI Targi edukacyjne.

28 marca w Teatrze Polskim w Poznaniu wręczono wyróżnienia „Filary Polskiej Przedsiębiorczości”. Pierwsze miejsce w rankingu samorządów zajęła gmina Tarnowo Podgórne. Wyróżnione zostały także gminy: Murowana Goślina, Komorniki i Suchy Las.

17 kwietnia, po raz dziewiąty, przyznano tytuły „Poznańskiego lidera przedsiębiorczości”. Współorganizatorem konkursu był powiat poznański.

17 kwietnia w Centrum Kongresowym Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyło się V Forum Aglomeracji Poznańskiej „Poznańska sieć biznesu – przyłącz się do najlepszych”. Współorganizatorem forum było Starostwo Powiatowe w Poznaniu.

W maju podczas uroczystości w pałacu prezydenckim w Warszawie, prezydent Bronisław Komorowski odznaczył Starostę Poznańskiego Jana Grabkowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

19 maja w Mosinie odbyła się XIII edycja konkursu „Strażak Powiatu Poznańskiego”. Zwycięzcą konkursu, w kategorii strażaków zawodowych, został mł. asp. Piotr Guzek z jednostki w Bolechowie. Pierwsze miejsce wśród ochotników zajął Robert Cieleński z OSP Mosina, drugie Marek Majewski z OSP Luboń, a trzecie – Adrian Kujawa z OSP Czerwonak.

19 maja odbył się pierwszy rajd rowerowy ph. „Rowerem w duecie”, trasa rajdu prowadziła z miejscowości Zielonka do Owińsk.

29-31 maja wręczono nagrody w Ogólnopolskim Rankingu Powiatów i Gmin 2011. Organizatorem plebiscytu był Związek Powiatów Polskich. Powiat poznański zajął piąte miejsce.

16 czerwca kilkaset osób przeszło ulicami Poznania w marszu „Idź, aby dojrzeć”. Celem tego wydarzenia było zwrócenie uwagi na problemy osób z dysfunkcjami wzroku. Uczestnikiem marszu był starosta poznański.

21 czerwca Starosta Poznański Jan Grabkowski wręczył nagrody powiatu poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury za 2011 rok. Laureatami zostali: Zdzisław Pawlaczyk, kierownik muzyczno-wokalny Zespołu Pieśni i Tańca „Lusowiaczy” oraz Kapela „Plewiszczoki” z siedzibą w Plewiskach.



Wręczenie nagród za osiągnięcia w dziedzinie kultury, nagrody wręczył Starosta Poznański Jan Grabkowski, *fot. Z archiwum starostwa Powiatowego w Poznaniu*

21 czerwca powiat poznański wprowadził nowe logo (nowy znak promocyjny).



Nowe logo powiatu poznańskiego

WYDARZENIA W GMINACH

BUK

W lipcu w Buku, podczas prac związanych z budową kanalizacji sanitarnej na, ul. Grodziskiej wykopano pozostałości średniowiecznych murów obronnych.



Fragment średniowiecznych konstrukcji wykopanych w trakcie budowy kanalizacji w Buku, fot. Z archiwum Urzędu Miasta i gminy w Buku

We wrześniu w Strefie Aktywizacji Gospodarczej w Niepruszewie firma SKANSKA wybudowała 518 m odcinek drogi asfaltowej wraz z rowami odwadniającymi. Inwestycja obejmowała fragment ul. Cisowej.

W listopadzie obchodzono jubileusz 65-lecia Biblioteki Publicznej w Buku. Wszyscy goście otrzymali kalendarium działalności biblioteki za lata 1946-2011.

12 grudnia odbyło się spotkanie podsumowujące realizację projektu systemowego „Lepsza przyszłość” realizowanego przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Buku. W Ramach projektu przeprowadzono cykl szkoleń dla kobiet długotrwale bezrobotnych. Uczestniczyło w nich dwanaście kobiet.

29 marca przy Szkole Podstawowej w Dobieżynie otwarto kompleks boisk sportowych w ramach projektu „Moje boisko Orlik” 2012.

23 kwietnia otwarto zmodernizowany węzeł autostradowy „Buk”. Umożliwia on wjazd i zjazd z autostrady A2 na drogę wojewódzką nr 307 (przebiegającej przez powiat poznański i nowotomyski).

21 kwietnia podpisano umowę o współpracy między Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Buku i Centrum Edukacji Zawodowej Handlu i Technologii Żywności w Winnicy na Ukrainie.

W czerwcu zakończono I etap realizacji projektu „Wykonanie zagospodarowania plaży oraz terenów przyległych do Jeziora Niepruszewskiego gmina Buk – etap I”. W ramach przedsięwzięcia wyremontowano istniejący budynek oraz wybudowano pomost do cumowania małych łódek.

27 czerwca AMICA producent sprzętu AGD otworzyła swój magazyn w Strefie Aktywizacji Gospodarczej w Niepruszewie. Powierzchnia obiektu wynosi 30 141 m².

CZERWONAK

W lipcu oddano do użytku parking w Koziegłowch przy ul. Piłsudskiego. Parking posiada 103. miejsca postojowe w tym 11 dla osób niepełnosprawnych.

W lipcu rozpoczęto w gminie Czerwonak badania sejsmiczne związane z poszukiwaniem złóż gazu ziemnego. Wykonawcą prac była Geofizyka Kraków Sp. z o.o.

14 lipca podpisano umowę o współpracy pomiędzy Ligą Ochrony Przyrody Koło „Cma” i Strażą Gminną w Czerwonaku. Umowa dotyczy działania w patrolach łączonych.

W sierpniu powołano zespół kontrolny ds. monitorowania funkcjonowania Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Koziegłowach. Zadaniem zespołu jest kontrola pracy urządzeń oraz procesów technologicznych znajdujących się w oczyszczalni. Powodem utworzenia zespołu są wydobywające się z oczyszczalni nieprzyjemne zapachy utrudniające życie mieszkańcom osiedla Koziegłowy.

1 września otwarto dwujęzyczne przedszkole niepubliczne „Na górze róże” w Owińskach.

2 września, podczas uroczystości w Pałacu Działyńskich w Poznaniu, Maria Tomaszewska – dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowaw-

czego dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku w Owińskach otrzymała statuetkę „Lodołamacza Specjalnego”. Organem prowadzącym placówkę jest powiat poznański.

8 września w fabryce autobusów Solaris Bus & Coach S.A. w Bolechowie odbyła się uroczysta inauguracja klasy patronackiej Solaris. Czternastu uczniów Szkoły Zawodowej w Murowanej Goślinie rozpoczęło praktyczną naukę zawodu, najlepsi zostaną zatrudnieni w przedsiębiorstwie.

24 września odbył się V Piknik Cysterski „Konwencjonalia” 2011 w Owińskach.

26 września w Czerwonaku otwarto wystawę „Ludzie, obrazy, emocje”, prezentującą przyniesione przez mieszkańców fotografie, pamiątkowe meble. Wernisaż był elementem kończącym artystyczno-historyczny projekt „Czerwonak 600” realizowany przez GOK „Sokół”.

We wrześniu firma Solaris Bus & Coach S.A. z Bolechowa zaprezentowała pierwszy polski autobus elektryczny Solaris Urbino Electric. Nowym rozwiązaniem zastosowanym w pojeździe jest system szybkiego ładowania, umożliwiający naładowanie (przy mocy 100 kW) całkowicie wyczerpanych baterii w zaledwie 90 minut.

15 grudnia oddano do użytku nowy budynek Komisariatu Policji w Czerwonaku. Powiat poznański i Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu partycypowały w budowie komisariatu, dofinansowując inwestycję po 1ml zł.

1 stycznia otwarto pierwsze w Polsce Muzeum Tyflogiczne przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku w Owińskach.



Otwarcie Muzeum Tyflogicznego
w Owińskach,
*fot. Z archiwum Starostwa
Powiatowego w Poznaniu*

W marcu firma Solaris Bus & Coach S. A. z Bolechowa podpisała dwa nowe kontrakty z klientami z Litwy. Pierwszy z nich dotyczył dostawy autobusów napędzanych gazem ziemnym, a drugi autobusów z napędem hybrydowym. Firma UAB Kauno Autobus zamówiła 24 niskopodłogowe Solarisy Urbino, w tym 12 w wersji z napędem na gaz ziemny. Natomiast drugi kontrakt dotyczył dostawy 6 autobusów z napędem hybrydowym Solaris Urbino.

8 marca niskopodłogowy tramwaj Solaris Tramino, wyprodukowany przez Firmę Solaris Bus & Coach S.A z Bolechowa, otrzymał nagrodę TOP Design. Konkurs zorganizowano w ramach targów arena DESIGN.

28 marca firma Solaris Bus & Coach S. A. z Bolechowa została wyróżniona w konkursie „Filary Polskiej Przedsiębiorczości”.

29 marca policjanci z komisariatu w Czerwonaku zwyciężyli w regionalnych eliminacjach do Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji „Patrol Roku”. Turniej odbył się pod patronatem starosty poznańskiego.

14 maja gmina Czerwonak zakupiła nieruchomość (Dom Nauczyciela) położoną w Koziegłowach przy ul. Kwiatowej 8. Budynek przeznaczono na cele rozwojowe gminy.

W kwietniu otwarto na plaży „Akwen Tropikana” w Owińskach specjalny dwusłupowy wyciąg Sesitec System 2.0 do nart wodnych i wakeboardingu.

W kwietniu w GOPS w Czerwonaku utworzono Zespół Geriatryczny i Pomocy Osobom Niepełnosprawnym.

18 kwietnia w Urzędzie Gminy w Czerwonaku odbyło się spotkanie władz gmin: Murowana Goślina i Czerwonak w sprawie planowanej budowy zakładu produkującego kompost i paliwa alternatywne z odpadów w Bolechowie.

DOPIEWO

W sierpniu gmina Dopiewo otrzymała najwyższą, w swojej historii pozyskiwania środków z Europejskiego Funduszu Społecznego, dotację w wysokości: 1 172 540,80 zł. Kwotę tę przeznaczono na wyposażenie przed-

szkoła publicznego w Konarzewie i finansowanie jego działalności. Dzięki dofinansowaniu dzieci objęto bezpłatnym wychowaniem przedszkolnym.

15 września uruchomiono system podnoszący bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, polegający na przekazywaniu komunikatów SMS o zagrożeniach i ważnych wydarzeniach w gminie Dopiewo.

6 października, podczas finału V edycji konkursu „Najwyższa jakość”, w Poznaniu wśród nagrodzonych znalazła się firma Reka Rubber Polska Sp. z o.o. z Dopiewa, producent elementów gumowych i gumowo-metalowych na potrzeby przemysłu motoryzacyjnego, morskiego i budowlanego.

9 listopada otwarto salę ślubów w USC Gminy Dopiewo.

28 listopada oddano do użytku fragment Zachodniej Obwodnicy Poznania w gminie Dopiewo. Otwarty odcinek znajduje się w ciągu drogi ekspresowej S11 pomiędzy węzłem Swadzim, a węzłem Dąbrówka.

16 grudnia w gimnazjum w Skórzewie zorganizowano konferencję „Siła regionów – szansą Europy”. Na spotkaniu podsumowano półroczną prezydencję Polski w UE.

W lutym dyrektor Szkoły Podstawowej im. Astrid Lindgren w Dąbrowie Elżbieta Zapłata-Szwedziak znalazła się w gronie 83 kobiet pretendujących do tytułu „Kobieta Przedsiębiorcza Roku”, w ramach plebiscytu „Gazety Wyborczej”.

10 lutego Gmina Dopiewo została uhonorowana, w XIII edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”, tytułami: „Mecenas Polskiej Ekologii” i „Promotor Ekologii”. Honorowy Patronat nad konkursem sprawuje prezydent RP Bronisław Komorowski.

1 marca w podczas uroczystości w Pałacu Działyńskich w Poznaniu Firma LINTELI Sp. z o.o. z Zakrzewa została wyróżniona certyfikatem „Najwyższej Jakości”. Firma działa w branży automatyki przemysłowej.

28 kwietnia otwarto tzw. siłownię zewnętrzną zamontowaną na skraju lasu w Dąbrówce.

W maju w starostwie powiatowym odbyła się uroczystość podczas, której dwie wolontariuszki działające w grupie integracyjnej „Lubimy być razem” przy gimnazjum w Dopiewie otrzymały z rąk Jana Grabkowskiego – Starosty Poznańskiego, kryształowe medale „Wolontariusz Roku 2012”. Nagrodzone panie to: Maria Tomczak i Teresa Nowaczyk.

W maju gmina Dopiewo zajęła 10. miejsce w rankingu „Miejscowości atrakcyjnych dla biznesu”, w kategorii do 50 tys. mieszkańców. Plebiscyt zorganizował miesięcznik „Forbes”.

W maju 2012 r. gmina Dopiewo znalazła się wśród dziesięciu gmin z całej Polski nagrodzonych w konkursie „Grant na edukację”. Nagrodę przeznaczono na realizację projektu: „Drugie życie odpadu – od producenta do konsumenta”.

5 maja Jan Adam Wasielewski – prezes chóru „Bel Canto” gminy Dopiewo, za zasługi w rozwoju amatorskiego ruchu muzycznego, został wyróżniony, przez Polski Związek Chórów i Orkiestr – Oddział „Macierz” w Poznaniu „Złotym kluczem wiolinowym”.

KLESZCZEWO

W lipcu rozpoczęto przebudowę i modernizację Ośrodka Kultury w Kleszczewie.

W lipcu rozpoczęto budowę węzła drogowego Kleszczewo, łączącego autostradę A2 z drogą ekspresową S5 do Gniezna.

5 października w Kleszczewie zakończono przebudowę drogi powiatowej nr 2410P Swarzędz–Środa Wlkp. W kosztach inwestycji partycypował powiat poznański. Koszt modernizacji tego odcinka to 3,8 mln zł.

W grudniu zakończono rewitalizację zabytkowego parku w Kleszczewie. Dokonano zmian w szacie roślinnej, oczyszczono stawy, położono nową instalację elektryczną i wytyczono ścieżki.

W grudniu zakończono budowę zbiorczej kanalizacji sanitarnej w Krzyżownikach, Śródce, Ziminie, Krerowie, Markowicach i Pokłatkach z oczyszczalnią w Nagradowicach. Oddano także do użytku nową sieć

wodociągową w Poklatkach i Krerowie. Była to największa inwestycja gminy w 2011 roku.

2 grudnia podczas gali w Warszawie wręczono certyfikaty X edycji konkursu „Gmina Fair Paly” 2011. Gmina Kleszczewo otrzymała wyróżnienie w kategorii „gminy wiejskiej wielofunkcyjnej”.

2 lutego Poznańska Hodowla Roślin Sp. z o.o. w Tulcach gościła ówczesnego Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marka Sawickiego.

14 kwietnia w Kleszczewie odbyły się XI Mistrzostwa Piłki Siatkowej Samorządowców Powiatu Poznańskiego i miasta Poznania.

KOMORNIKI

1 sierpnia gmina Komorniki przystąpiła do Programu Promocji Gmin i Powiatów „Budujemy sportową Polskę”.

28 sierpnia obchodzono 10-lecie parafii w Plewiskach.

We wrześniu w Plewiskach, na ul. Zielarskiej, przy boisku do koszykówki ulicznej powstała tzw. siłownia zewnętrzna.

We wrześniu obchodzono 10-lecie centrum handlowego „Auchan” Komorniki.

8 września otwarto pierwsze w gminie Komorniki przedszkole publiczne „Zielone żabki”, prowadzone przez prywatnego operatora.

6 października w Poznaniu, podczas I Wielkopolskiego Forum Szerokopasmowego, gmina Komorniki otrzymała wyróżnienie „Wielkopolska moc Internetu”.

18 października zorganizowano „Forum gospodarcze gminy Komorniki dla małych i średnich przedsiębiorstw”.

19 października firma Novol producent specjalistycznych lakierów z Komornik uplasowała się na 39. miejscu w Rankingu Wielkopolskich Liderów Rynku 2010.

24 października w Starostwie Powiatowym w Poznaniu podpisano porozumienie w sprawie włączenia jednostek OSP z Plewisk i Biskupic (gmina Pobiedziska) do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

25 października obchodzono jubileusz 50-lecia Biblioteki Publicznej w Komornikach. Z tej okazji w sali „Piwnica” komornickiego ośrodka kultury odbyło się uroczyste spotkanie, które uświetnił koncert aktorów z Teatru Muzycznego w Poznaniu.

W lutym grupa osób mieszkających, w większości na nowych osiedlach, w gminie Komorniki złożyła wniosek o odwołanie wójta Jana Brody. W obronie wójta stanęła Rada Gminy i pozostali mieszkańcy. „Rewolucjoniści” zebrali 1684 podpisów za rozpisaniem referendum (180 więcej niż wymagane minimum). Państwowa Komisja Wyborcza zakwestionowała 388 podpisów osób niezameldowanych i nieposiadających prawa wyborczego w gminie Komorniki i tzw. „martwych dusz”. Referendum nie zostało zorganizowane.

22 listopada gmina Komorniki zajęła 9 miejsce w rankingu „Zrównoważonego Rozwoju Jednostek Samorządu Terytorialnego”, w kategorii „gminy wiejskiej”. Ranking tworzony jest przez zespół pod kierownictwem prof. Eugeniusza Sobczaka z Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej.

2 marca w Urzędzie Gminy Komorniki odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia Metropolia Poznań. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele miasta Poznania, powiatu poznańskiego i gmin wchodzących w skład Aglomeracji Poznańskiej.

28 marca gmina Komorniki odebrała wyróżnienie w rankingu Filary Polskiej Gospodarki przygotowanym przez: „Puls Biznesu” i TNS Pentor. Gmina otrzymała wyróżnienie w kategorii „Samorządowy Menadżer Regionu”.

28 kwietnia w Plewiskach odbyły się Powiatowe Zawody Strażackie.

21 maja w winnickim ratuszu mer miasta Winnica na Ukrainie – Wołodymyr Groysman i wójt gminy Komorniki – Jan Broda podpisali umowę o współpracy.

26 maja w Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Komornikach odbyły się I Mistrzostwa Dzieci i Młodzieży Powiatu Poznańskiego w Futsalu.

21 czerwca wręczono nagrody powiatu poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury za rok 2011. Trzecie miejsce przypadło kapeli „Plewiszczoki” z Plewisk.

KOSTRZYN

4 lipca w Tarnowie otwarto plac zabaw dla dzieci, inwestycja powstała dzięki mieszkańcom wsi.

W sierpniu przy odwiercie w Gowarzewie spółka „Energia Zachód” rozpoczęła próbne spalanie gazu ziemnego.

21 września oddano do użytku, po dwuletnim remoncie, zespół pałacowo-parkowy w Gułtowach, w którym znajduje się centrum konferencyjne i hotel. Właścicielem obiektu jest Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

4-6 maja na hipodromie w Iwnie rozegrano zawody w skokach przez przeszkody „XL Błękitna Wstęga Wielkopolski. IV Memoriał Henryka Helaka”.

21-25 maja w szkole podstawowej w Kostrzynie przebywała delegacja z partnerskiej niemieckiej szkoły w Legebruch.

W czerwcu zakończyły się prace konserwatorskie przy dwóch zabytkowych obiektach kostrzyńskiej starówki. Wyremontowano kamienicę przy ul. Poznańskiej i bramę cechową.

2-3 czerwca obchodzono jubileusz 50-lecia Szkoły Podstawowej im. Ewarysta Estkowskiego w Kostrzynie.

KÓRNIK

7-16 lipca w Błazejewku, pod hasłem „Tu się wszystko zaczęło”, odbywał się VIII Światowy Zlot Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo”.

18-20 sierpnia delegacja z gminy Kórnik przebywała w austriackiej gminie Langenlois.

1 września otwarto w Kórniku niepubliczne przedszkole „Nowy dwór”.

24 września w Kórniku podpisano Jubileuszowy Akt Reaktywacji Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich.

27 września Hamburger Hafen und Logistik (HHLA) oraz operator kolejowy Polzug Intermodal uruchomiły nowy terminal w Gądkach. Oddany do użytku terminal jest największym terminalem intermodalnym w Polsce.

6 października odbyło się I Wielkopolskie Forum Szerokopasmowe, podczas którego przyznano wyróżnienie dla gminy Kórnik „Wielkopolska moc Internetu”.

19 października w gminie Kórnik, w ramach wizyty studyjnej, gościła delegacja z okręgu winnickiego na Ukrainie.

1 listopada w Schronisku PTTK nad Morskim Okiem podpisano umowę o stosunkach partnerskich pomiędzy gminą Bukowina Tatrzańska, a gminą Kórnik.

15 listopada podczas uroczystości wręczenia wyróżnień w konkursie „Budowniczy Polskiego Sportu”, gminie Kórnik przyznano dwa wyróżnienia: „Sportowy Obiekt Roku” dla Kórnickiego Centrum Rekreacji i Sportu „Oaza” oraz „Inwestor na medal”.

29 listopada w konkursie „Samorządowy Lider Edukacji” gmina Kórnik otrzymała wyróżnienie „Primus”.

1 stycznia rozpoczął działalność Środowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku.

2 lutego zespół zamkowo-parkowy wraz z kościołem parafialnym w Kórniku został wpisany, przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, na listę „Pomników historii”. Podczas gali, która z tej okazji odbyła się w Pałacu Prezydenckim w Warszawie, obecni byli m.in. Starosta Poznański Jan Grabkowski i Powiatowy Konserwator Zabytków Wiesław Biegański. W uroczystości udział wzięli również dyrektorzy placówek Polskiej Aka-

demii Nauk – prof. Tomasz Jasiński (Biblioteka Kórnicka) i prof. Jacek Oleksyn (Instytut Dendrologii), Burmistrz Miasta i Gminy Kórnik Jerzy Lechnerowski a także proboszcz parafii pw. Wszystkich Świętych w Kórniku ks. Eugeniusz Leosz.



Uroczystość przyznania zespołowi zamkowo-parkowemu i kościołowi parafialnemu w Kórniku tytułu „Pomnika historii”,
fot. Z archiwum Starostwa Powiatowego w Poznaniu

19 marca firma spedycyjna Kuehne&Nagel, z siedzibą w Gądkach, świętowała 20-lecie działalności w Polsce.

6 kwietnia zawodniczka kórnickiego UKS „Jedynka Limaro” Katarzyna Pawłowska, zdobyła złoty medal podczas mistrzostw świata w kolarstwie torowym w Australii.

W maju na poddaszu ratusza w Bninie otwarto Izbę Pamiątek Regionalnych. Kustoszem Izby został Kazimierz Krawiarz, który od lat siedemdziesiątych XX w. zbierał i opracowywał archiwalia związane z Kórnikiem. Izbę można zwiedzać we wtorki i środy od godziny 8-16.

21 kwietnia przy Szkole Podstawowej w Radzewie otwarto plac zabaw im. Marka Serwatkiewicza. Uroczystości towarzyszyło odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci zmarłego przed dwoma laty dyrektora.

23 kwietnia sekretarz Wisławy Szymborskiej – Michał Rusinek przekazał Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk materiały z archiwum noblistki.

W maju otwarto centrum logistyczne firmy Promag S.A. w Koninku. Powstał obiekt o powierzchni 8500 m². Firma świętowała 30-lecie działalności.

29 maja Prezydent RP Bronisław Komorowski odwiedził Zamek Kórnicki. Oficjalnym organizatorem spotkania było Starostwo Powiatowe w Poznaniu.

2 czerwca w Kórniku z wizytą przebywał ambasador Serbii w Polsce Radjko Bogojević.

11 czerwca gminę Kórnik uhonorowano wyróżnieniem Polskie Godło Promocyjne „Teraz Polska”.

LUBOŃ

17-25 sierpnia w Luboniu przebywały delegacje z miast partnerskich z Bumbesti-Jiu (Rumunia) i z kanotonu Boss (Francja).

30 sierpnia otwarto zmodernizowany dworzec kolejowy w Luboniu.

7 września w Luboniu odsłonięto pomnik „Świadectwa miłości”.

W listopadzie w Luboniu, korzystając ze środków europejskich jak również z budżetu miasta, zakupiono 6 nowych autobusów Solaris.

W listopadzie, z okazji polskiej prezydencji w UE, przedstawiciele firmy „Arnika” w Luboniu zawieźli do Brukseli ponad 5 tys. świętomarcińskich rogali.

W grudniu w rankingu „Wspólnoty” pisma samorządu terytorialnego Urząd Miasta Luboń zajął II miejsce w klasyfikacji „Najtańszy Urząd w Polsce”.

W styczniu w IX edycji rankingu „Perły Polskiej Gospodarki” wyróżniono lubońską firmę Luvena S.A., producenta nawozów sztucznych i impregnantów do drewna.

16 lutego na gali w „Hotelu Poznańskim” w Luboniu przyznano statuetki „Siewcy roku”. Nagroda przyznawana jest za wybitne osiągnięcia w lokalnej działalności.

2 marca Park Przemysłowy Luvena Sp. z o.o. zakończył budowę drugiej hali o powierzchni ponad 6,8 tys. m², oferując najemcom nowoczesną powierzchnię magazynowo-biurową.

19 czerwca Biblioteka Miejska w Luboniu została wyróżniona przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej za wybitne przedsięwzięcia o charakterze kulturowym i kulturotwórczym.

MOSINA

21 sierpnia w Mosinie po raz VII zorganizowano plenerową wystawę „Szeroko na Wąskiej”. Prace zaprezentowali artyści amatorzy, hobbyści i kolekcjonerzy z terenu gminy.

29 września zorganizowano VI Powiatowy Turniej Rzeźbiarski w Mosinie.

7-10 października Mosinę odwiedziła delegacja z gminy partnerskiej Seelze w Niemczech.

25 października otwarto zmodernizowane przedszkole w Wiórku. We wrześniu przedszkole uzyskało status samodzielnej placówki, dotychczas było filią przedszkola w Mosinie.

15 listopada rozpoczął działalność Zespół Szkół w Rogalinku, powstał z połączenia Szkoły Podstawowej i Gimnazjum.

14 grudnia w Mosinie zorganizowano konferencję podsumowującą projekt „Turystyka na terenach chronionych Mikroregionu WPN”. Celem projektu było stworzenie elementów małej infrastruktury turystycznej

w sąsiedztwie terenów chronionych, w celu zatrzymania turystów. W ramach tego projektu wybudowano drewnianą wieżę widokową na terenie tzw. Glinianek, obiekt otwarto w lutym 2012.

W marcu obchodzono 10-lecie działalności Gimnazjum im. Orła Białego w Daszewicach.

W marcu, w ramach projektu „Zmiany na mapie atrakcyjności Inwestycyjnej Polski”, w kategorii „Audyt elektroniczny”, gmina Mosina została wyróżniona tytułem „Gmina na piątkę”.

13 marca – w Mosinie zorganizowano VI Targi Edukacji i Pracy.

20 marca w Mosinie podpisano umowę dotyczącą uruchomienia hotspotu – darmowego punktu dostępu do Internetu realizowany w technologii bezprzewodowej (WiFi).

W maju gmina Mosina zawarła umowę z Eneą na „Świadczenie usługi oświetlenia miejsc publicznych, ulic, placów, mostów i dróg znajdujących się na terenie gminy Mosina”, zamontowano 2833 energooszczędnych lamp w całej gminie.

19 maja w Mosinie uroczystie obchodzono Powiatowy Dzień Strażaka, podczas którego oficjalnie powołano do życia Jednostkę Ratowniczo Gaśniczą PSP nr 9. Oddano także do użytku rozbudowaną i unowocześnioną strażnicę.

23 maja w Mosinie uruchomiono systemu monitoringu miejskiego złożony z 12 nowoczesnych kamer.

MUROWANA GOŚLINA

23 lipca, pod hasłem „Jedzie, jedzie straż ogniowa”, odbył się IX Jarmark św. Jakuba. Imprezę połączono z VII Światowym Zjazdem Gośliniaków, czyli wszystkich urodzonych przed 1939 r. w Murowanej Goślinie.

We wrześniu w gminie Murowana Goślina, w ramach projektu „Kanalizacja sanitarna obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic”, rozpoczęła się budowa kanalizacji.

8 września gmina Murowana Goślina w ramach umowy opartej na partnerstwie publiczno-prywatnym, zawartej ze spółką Lider w Poznaniu, oddała budynek z siedmioma mieszkaniami komunalnymi. Nowy obiekt znajduje się w Przebędowie nr 28.

10 września na terenie „Hoteliku Rozmaitości” w Pławnie odbył się wernisaż prac kończący V Międzynarodowy Plener Rzeźbiarski „Puszcza Zielonka”.

6 października odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanego boiska ze sztuczną nawierzchnią przy Szkole Podstawowej im. L. Masiakowskiego w Białężynie.

25 października Klub Honorowych Dawców Krwi PCK „Gośliniaczy” obchodził 25-lecie istnienia. Klub zrzesza 295 osób.

8 lutego ogłoszono wyniki drugiej edycji konkursu na najlepszy komisariat roku powiatu poznańskiego – zwyciężył komisariat w Murowanej Goślinie.

5-6 marca w Murowanej Goślinie odbyło się spotkanie Grupy Wymiany Doświadczeń Efektywność Energetyczna. Było to trzecie z serii spotkań grupy, które odbywają się w ramach projektu „Doskonalenie zarządzania usługami publicznymi i rozwojem w jednostkach samorządu lokalnego (gminach i powiatach) realizowanym przez Związek Miast Polskich”.

27 marca w Murowanej Goślinie odbyła się VIII edycja Gminnego Przeglądu Szkolnych Zespołów Teatralnych „Teatralia” 2012.

28 marca burmistrz Murowanej Gośliny Tomasz Łęcki został wyróżniony tytułem „Samorządowego menedżera regionu” 2011.

11 kwietnia w Gimnazjum nr 1 w Murowanej Goślinie za inaugurowano V Międzynarodowy Festiwal Chóralny im. ks. Edmunda Szymańskiego.

16 czerwca drużyna Obrony Cywilnej z Murowanej Gośliny zajęła pierwsze miejsce podczas Powiatowych Zawodów Sprawnościowych Formacji Obrony Cywilnej o puchar starosty poznańskiego.

30 czerwca otwarto obwodnicę Murowanej Gośliny. Odcinek ma długość 10 km i powstał w ciągu drogi wojewódzkiej numer 196 z Poznania do Wągrowca, omija Murowaną Goślinę od zachodniej strony. W ramach inwestycji wybudowano dwupasmową jezdnię, drogi dojazdowe, skrzyżowania z drogami przecinającymi obwodnicę, a także obiekty inżynieryjne takie jak estakada nad doliną Trojanki i most nad Trojaną.

POBIEDZISKA

23-26 września w Bednarach zorganizowano XIII edycja największej w Polsce wystawy rolniczej „Agro Show”, swoje firmy prezentowało 690 wystawców, w tym 80 przedsiębiorstw z zagranicy.

24 października odbyła się uroczystość wmurowania macewy na cmentarzu żydowskim w Pobiedziskach na kirkucie Awrama Abisha.

3 listopada rozpoczęła się realizacja największej inwestycji na terenie gminy Pobiedziska – projektu „Kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic”. Rozpoczęto prace w Jerzykowie i Biskupicach.

3 listopada delegacja przedstawicieli duńskiej gminy Skive wizytowała gminę Pobiedziska. Goście obserwowali polskie doświadczenia w zakresie rozwoju wsi, wykorzystania alternatywnych źródeł energii oraz wykorzystania wody do celów turystycznych.

4 listopada na cmentarzu komunalnym w Pobiedziskach Letniku pochowano szczątki 49 osób znalezione na, odkrytym niedawno w miejscowości Gołuń, cmentarzysku z przełomu X i XI wieku.

W grudniu Zespół Pieśni i Tańca „Wiwaty”, działający przy Ośrodku Kultury w Pobiedziskach, obchodził 40-lecie działalności. Z tej okazji przyznano „Wiwatom” certyfikat „Najlepsze w Polsce”.

W marcu gmina Pobiedziska, w ramach projektu „Zmiany na mapie atrakcyjności Inwestycyjnej Polski”, została wyróżniona tytułem „Gmina na piątkę” w kategorii „Audyt elektroniczny”.

20 maja odbyło się uroczyste otwarcie Szlaku Kajakowego „Puszcza Zielonka” z Pobiedzisk do Tuczna. W spływie wzięło udział ponad 200 kajakarzy.

4 czerwca burmistrz i zastępca dyrektora Zespołu Szkół w Pobiedziskach otrzymali IV Polsko-Niemiecką Nagrodę Samorządową za realizację projektu „Eau – Wasser – woda”. Był to wspólny projekt gminy i miasta Pobiedziska, miasta Marktheidenfeld z Dolnej Frankonii (Niemcy) oraz Montfort z Bretanii (Francja). Nagrodę wręczył dyrektor Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej Albrecht Lempp.

PUSZCZYKOWO

W lipcu Puszczykowo odwiedziła 40-osobowa grupa Francuzów z partnerskiego Chateaugiron.

25 sierpnia EKOinfo, znajdujące się przy zabytkowym dworcu PKP w Puszczykowie, zostało certyfikowanym punktem informacji turystycznej.

3 września w Niwce Starej oddano do użytku przystań kajakową na Warcie, która jest częścią szlaku wodnego Wielka Pętla Wielkopolski.

16 września w Muzeum Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera odsłonięto model brytyjskiego myśliwca Hawker Hurricane MK, w skali 1:1, z czasów II wojny światowej.

9 października zorganizowano III Otwarte Mistrzostwa Powiatu Poznańskiego w kolarstwie górskim „Puszczykowo” 2011.

16 listopada w Puszczykowie, po raz piąty, wręczono nagrody Rady Miasta dla szczególnie uzdolnionych uczniów. Nagrodzono 17 uczniów i studentów z terenu gminy.

3 stycznia koncertem noworocznym Puszczykowo zainauguowało obchody 50. rocznicy nadania praw miejskich.

6 marca odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej do życia Rady Działalności Pożytku Publicznego w Puszczykowie.

14 marca podjęto decyzję o utworzeniu gimnazjum sportowego w Puszczykowie. Prowadzona przez powiat poznański szkoła ma się specjalizować w lekkoatletyce.

24 maja w Puszczykowie odbyło się IV Wielkopolskie Forum Samorządowe Inicjatyw Papieskich.

27 maja Puszczykowski Klub Wodny LOK SALING obchodził 25. rocznicę istnienia.

8 czerwca, podczas uroczystych obchodów Dni Miasta Puszczykowa, wręczono tytuły „Zasłużonych dla Miasta Puszczykowa”. Wyróżniono Alinę Rykowską-Zwolską i Zenona Błądka.

13 czerwca podpisano dokumentację wieńczącą procedurę emisji obligacji komunalnych miasta Puszczykowa.

ROKIETNICA

1 września oddano do użytku nową siedzibę Gimnazjum im. Noblistów w Rokietnicy. Oprócz sal lekcyjnych wyposażona jest ona w bibliotekę, stołówkę, pracownię komputerową i salę audiowizualną.

11 września restauracja „Jaśkowa Zagroda” z Napachania, na targach „Polagra Food”, została wyróżniona w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” tytułem „Perły 2011”.

W październiku projekt gimnazjum w Rokietnicy zajął II miejsce w Wielkopolsce wśród beneficjentów środków unijnych w konkursie organizowanym przez Krajową Sieć Obszarów Wiejskich.

13 grudnia podczas uroczystej gali XII edycji konkursu „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju obszarów wiejskich”, gmina Rokietnica została nagrodzona za III Wielkopolski Konkurs Koszy Wielkanocnych.

27 lutego Rokietnica przystąpiła do Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – Select” w Czempiniu.

W kwietniu 2012 r. spółka komunikacyjna „Rokbus” zakupiła nisko-
podłogowy autobus MAN przystosowany do przewozu osób niepełno-
sprawnych.

W kwietniu, w VII edycji konkursu Programu Wspierania Aktywności Lo-
kalnej „Razem możemy więcej”, wyróżniono radę sołecką wsi Przybroda
za zorganizowanie cyklu spotkań dla mieszkańców wsi nt. ochrony zdro-
wia i bezpieczeństwa.

11 kwietnia w Mrowinie powołano Stowarzyszenie „Przedsiębiorcza Ro-
kietnica” – organizacja zrzesza przedsiębiorców z terenu gminy.

30 kwietnia oddano do użytku pneumatyczną halę sportową przy Gimna-
zjum im. Noblistów w Rokietnicy.

5 czerwca rozpoczęto obchody 885-lecia Krzyszkowa.

STĘSZEW

W listopadzie gmina Stęszew otrzymała certyfikat przynależności do
World Trade Center, czyli organizacji umożliwiającej rozwój handlu pol-
skiego i międzynarodowego oraz organizacji udostępniającej informacje
gospodarcze.

W październiku zakończono budowę boiska do hokeja na trawie w Stę-
szewie.

26-27 listopada Bartosz Wróbel, pływak ze Stęszeza, brał udział w XV
Międzynarodowym Mitingu Pływackim Niesłyszących im. J. Sikorskiego
w Poznaniu, gdzie zdobył 3 medale.

3 marca zainaugurowano działalność Uniwersytetu III Wieku w Stęsze-
wie. Patronat nad uniwersytetem objęła Wyższa Szkoła Umiejętności Spo-
łecznych w Poznaniu.

W kwietniu gminę Stęszew wizytowała delegacja z zaprzyjaźnionej gminy
Pleine Fougères we Francji.

W czerwcu zakończono I etap realizacji projektu „Zagospodarowanie rekreacyjne terenu w miejscowości Strykowo nad jeziorem Strykowskim”. W ramach tego przedsięwzięcia wykonano ścieżki spacerowe, zmodernizowano boisko do piłki plażowej i wybudowano nowe boisko.

SUCHY LAS

W lipcu Geofizyka Kraków Sp. z o.o. rozpoczęła poszukiwania złóż gazu na terenie gminy Suchy Las. Prace prowadzone były przy pomocy tzw. wibratorowej metody wzbudzania fal.

15 lipca odbyła się uroczystość otwarcia odrestaurowanego młyna wodnego – Łysy Młyn, w którym znajduje się Ośrodek Edukacji Leśnej Nadleśnictwa Łopuchówko.

1-2 października, w Biedrusku, 46. Grunwaldzka Drużyna Harcerska „Widmo” zorganizowała techniczno-obronne manewry „Hornet”.

16 listopada wmurowano akt erekcyjny pod budowę nowoczesnego centrum kultury w Suchym Lesie.

22 listopada gmina Suchy las zajęła ósme miejsce w rankingu „Zrównoważonego rozwoju jednostek samorządu terytorialnego” w kategorii gminy wiejskiej.

W grudniu firma Royal Canin, znany francuski producent karmy dla zwierząt, otworzyła, drugą po Warszawie, siedzibę w Nickel Technology Park Poznań w Złotnikach.

W grudniu rozstrzygnięto konkurs na opracowanie koncepcji przestrzenno-funkcjonalnej nowego centrum Biedruska.

9 grudnia otwarto centrum handlowe „Galeria Sucholeska”, o powierzchni handlowo-usługowej 6500 m².

13 grudnia gmina Suchy las nabyła od Agencji Mienia Wojskowego salę gimnastyczną przylegającą do budynku Zespołu Szkół im. VII Pułku Strzelców Konnych Wlkp. w Biedrusku.

12 stycznia przekazano 100 notebooków dla 100 rodzin w ramach projektu „Zapewnienie dostępu do szerokopasmowego Internetu dla osób zagrożonych wykluczeniem cyfrowym na terenie gminy Suchy Las”. Projekt skierowany został głównie do dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych.

16 stycznia przekazano klucze do siedmiu mieszkań w bloku komunalnym w Złotnikach Wsi przy ul. Słonecznej.

W lutym zakończono modernizację tzw. „starej szkoły” w Chłudowie budynek jest wpisany do gminnej ewidencji zabytków.

12 maja otwarto filię Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las w Chłudowie.

23 maja odbyła się konferencja „Gmina przyjazna przedsiębiorcom” zorganizowana przez lokalną agencję rozwoju gospodarczego Suchy Las.

SWARZĘDZ

15 lipca gmina Swarzędz podpisała umowę z firmą AERATOR Stanisław Podsiadłowski na wykonanie kompleksowej rekultywacji Jeziora Swarzędzkiego.

W sierpniu firma Energia Zachód Sp. z o.o. rozpoczęła badania sejsmiczne związane z poszukiwaniem gazu ziemnego na terenie gminy Swarzędz.

22-25 sierpnia odbyły się XII Międzynarodowe Warsztaty Flazoletowe w Swarzędzu.

1 września w Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu, placówce prowadzonej przez powiat poznański, odbyła się wojewódzka inauguracja roku szkolnego.

26 września otwarto warsztaty meblarskie dla projektantów z całego kraju „Nowa forma Swarzędz” 2011.

W październiku w Swarzędzu w rozlewni gazu BP Europe SE, oddział w Polsce, zakończono modernizację parku zbiornikowego. Po raz pierwszy w Polsce zastosowano ochronę pasywną zbiorników z LPG.

15 października w Bogucinie oddano do użytku boisko sportowe wybudowane w ramach programu „Moje boisko Orlik” w skład, którego wchodzi: boisko do piłki nożnej, boisko wielofunkcyjne do piłki ręcznej, siatkówki, koszykówki i tenisa, oraz budynek zaplecza.

18 listopada kolekcja mebli Zakładu Stolarskiego Rafał Maćkowiak, została nagrodzona, w kategorii rzemiosło, tytułem „Meble roku” 2011 i „Godłem promocyjnym Swarzędz”.

22 listopada gmina Swarzędz, w rankingu „Zrównoważonego Rozwoju Jednostek Samorządu Terytorialnego”, w kategorii gmin wiejsko-miejskich znalazła się na ósmym miejscu.

30 listopada gmina Swarzędz dokonała odbioru 3 nowych niskopodłogowych autobusów miejskich Solaris, zakupionych w ramach projektu „Zakup nowego taboru w ramach systemu transportu publicznego Miasta i Gminy Swarzędz”.

12 grudnia odbyła się promocja trzeciego numeru rocznika regionalnego „Zeszyty swarzędzkie”.

8 grudnia w Ośrodku Kultury w Swarzędzu burmistrz Anna Tomicka, po raz piąty uhonorowała swarzędzkich sportowców, którzy w roku 2011 wykazali się wybitnymi osiągnięciami. Przyznano osiem wyróżnień oraz dwadzieścia cztery nagrody sportowe.

W styczniu rozpoczęto remont dworca PKP w Swarzędzu. Po remoncie budynek stanie się siedzibą Centrum Powiadamiania Ratunkowego, stacjonować w nim będą: straż miejska, straż pożarna i pogotowie ratunkowe.

W lutym sześćdziesiąt rodzin z gminy Swarzędz otrzymało laptopy z dostępem do Internetu. Sprzęt trafił do najuboższych mieszkańców w ramach II edycji realizowanego przez gminę projektu walki z wykluczeniem cyfrowym.

W lutym tytuł „Gazeli biznesu” otrzymała firma Hydro-Gaz ze Swarzędza. Firma zajmuje się wykonywaniem sieci oraz przyłączy wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych, ciepłowniczych.

9 lutego Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wlkp. w Swarzędzu obchodził jubileusz 50-lecia istnienia. Placówkę prowadzi powiat poznański.

W marcu na Targach Meble 2012 w Poznaniu swarzędzcy stolarze Marek Drynkowski i Piotr Nowacki otrzymali złoty medal za projekt systemu mebli „Rotacja”.

17 marca wręczono odznaczenia „Zasłużony dla gminy Swarzędz”. Wyróżnienia przyznano Zespołowi Szkół nr 1 im. Powstańców Wlkp. w Swarzędzu i Cechowi Stolarzy Swarzędzkich.

14 kwietnia wicepremier Waldemar Pawlak wizytował lotnisko w Kobylnicy.

17 kwietnia na Targach Milan Design Week zaprezentowano dwa meble ze Swarzędza, które powstały podczas warsztatów meblarskich „Nowa Forma” 2011.

27 kwietnia w hali sportowej swarzędzkiego Centrum Sportu i Rekreacji odbyły się XVIII Gminne Igrzyska Sportowe dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej.

27-30 kwietnia delegacja gminy Swarzędz przebywała z wizytą w Duclair we Francji. Program pobytu był związany z podpisaniem aktu przyjaźni przez obie strony.

W maju 20-lecie działalności świętowała firma Utal Sp. z o.o. z Gruszczyzna, największe przedsiębiorstwo produkujące tablice rejestracyjne do samochodów w Polsce.

W maju prezes Gminnej Spółdzielni w Swarzędzu został uhonorowany w ogólnopolskim konkursie „Samorządowiec – spółdzielca” 2011.

W maju rozpoczęto budowę ścieżki spacerowej w dolinie Cybiny (Swarzędz-Uzarszewo) wraz z punktem widokowym.

5 maja otwarto nową remizę OSP w Kobylnicy. W nowym budynku mieszczą się cztery duże garaże, szatnie dla strażaków, pomieszczenia warsztatowe, biurowe, socjalne oraz stanowisko zarządzania kryzysowego, a na

piętrze znajduje się świetlica. Otwarcie obiektu zbiegło się z jubileuszem 80-lecia jednostki.

14 maja gminie Swarzędz przyznano dofinansowanie na realizację inwestycji „Budowa drogi łączącej drogę powiatową nr 2512P (ul. Rabowicka) z drogą krajową nr 92 w miejscowości Jasin wraz z budową wiaduktu”.

15 maja gmina Swarzędz zakupiła teren pod budowę nowej szkoły w Zalasewie.

21 maja w Centrum Logistyczno-Inwestycyjnym Clip Logistyk na terenie specjalnej Strefy Ekonomicznej w Swarzędzu uroczystie otwarto nowy terminal towarowy. Przepustowość terminala wynosi 6 pociągów tygodniowo, każdy z ładunkiem ok. 1100 ton.

1 czerwca wmurowano akt erekcyjny pod budowę Zespołu Szkół w Paczkowie.

TARNOWO PODGÓRNE

25 sierpnia w XV edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja Roku” 2010 gmina Tarnowo Podgórne otrzymała nagrodę specjalną za modernizację ulicy Poznańskiej.

5 października nastąpił odbiór prac wiertniczo-geologicznych. Podczas prowadzonego odwiertu na głębokości 1200 m odkryto złoża wody o temperaturze 40°C. Koszt badania – 6 mln zł – pokryła gmina i narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. W związku z tym odkryciem 16 stycznia 2012 podpisano umowę z pracownią architektoniczną z Ostrowa Wlkp. na wykonanie dokumentacji budowy Aquaparku „Tarnowskie Termy”.

6 października, w V edycji konkursu „Najwyższa Jakość”, wyróżniono certyfikatem trzy firmy z gminy Tarnowo Podgórne: „Ikar Biznesu” dla Autoryzowanego Dealera Nissan A. i R. Polody z Przeźmierowa, „Najwyższa Jakość” dla spółki Graphus Pach z Wysogotowa za najwyższą, gwarantowaną jakość kompleksowych usług poligraficznych i „Najwyższa Jakość” i tytuł „Menedżer Najwyższej Jakości” dla spółki Arum za najwyższą jakość usług w zakresie doradztwa finansowego.

29 października gmina Tarnowo Podgórne wygrała ogólnopolski konkurs „Samorząd przyjazny przedsiębiorczości”.

14-15 listopada gmina Tarnowo Podgórne zajęła pierwsze miejsce w Polsce, w grupie od 15 do 40 tys. mieszkańców w Ogólnopolskim XVII Sportowym Turnieju Miast i Gmin 2011.

22 listopada gmina Tarnowo Podgórne zajęła czwarte miejsce w rankingu „Zrównoważonego Rozwoju Jednostek Samorządu Terytorialnego” w kategorii gminy wiejskiej. Ranking tworzony jest przez zespół pod kierownictwem prof. Eugeniusza Sobczaka z Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej.

29 listopada, podczas uroczystej gali I edycji konkursu i programu certyfikacji „Samorządowy Lider Edukacji”, gmina Tarnowo Podgórne otrzymała certyfikat „Lidera”.

2 grudnia w X edycji konkursu „Gmina Fair Paly” 2011 Gmina Tarnowo Podgórne otrzymała nagrodę główną w kategorii gminy wiejskiej wielofunkcyjnej.

27 stycznia rozdano nagrody wójta gminy Tarnowo Podgórne „Tarnowski lew”. Laureatami konkursu zostali: Piotr Nowak – za „łączenie biznesu i pasji sportowych”, Jan Konieczny – za „kreowanie klimatu inwestycyjnego”, Andrzej Kawa – za „przedsiębiorczą wrażliwość”, Rodzina Państwa Świerczyńskich – za „rodzinne sportowe pasje”, firma Curtis Health Caps – za „wielkość i innowacyjność”.

W lutym Spółka Imperial Tobacco Polska z Tarnowa Podgórnego, jako jedyna z Wielkopolski, trafiła na listę Top Employers Poland 2012. Certyfikat przyznawany jest firmom i organizacjom zapewniającym swoim pracownikom wyjątkowe warunki pracy i perspektywy rozwoju.

W marcu obchodzono 10-lecie Orkiestry Dętej „Da Capo” w Tarnowie Podgórnym.

28 marca gmina Tarnowo Podgórne zajęła pierwsze miejsce w województwie wielkopolskim, uzyskując tytuł „Samorządowego menedżera regionu”.

13 maja odbyła się gala z okazji 10-lecia realizacji projektu „Teatr w każdej wiosce”, unikalnej inicjatywy GOK „SEZAM” w Tarnowie Podgórny.

27 maja obchodzono Święto Samorządu Terytorialnego. Z tej okazji w Tarnowie Podgórny odbyła się uroczysta sesja Rady Gminy, w której uczestniczyli radni, sołtysi, delegacje z gmin partnerskich, przedstawiciele lokalnych środowisk, grup i stowarzyszeń oraz zaproszeni goście.

30 maja Gmina Tarnowo Podgórne otrzymała wyróżnienie za zajęcie drugiego miejsca w rankingu „Miejscowości Atrakcyjnych dla Biznesu” w kategorii do 50 tysięcy mieszkańców.

KRONIKA WYDARZEŃ OPRACOWANA NA PODSTAWIE INFORMACJI POZYSKANYCH Z LOKALNEJ PRASY:

„ABC Kostrzyńskie”, „Biuletyn Powiatu Poznańskiego”, „Biuletyn Pobiedziski”, „Biuletyn Samorządowy Miasta i Gminy Murowana Goślina”, „Echo Dopiewa”, „Gazeta Mosińsko-Puszczykowska”, „Gazeta Sucholeńska”, „Gazeta Wyborcza”, „Goniec Dopiewski”, „Informator Miasta Luboń”, „I wiesz więcej Biuletyn Informacyjny Urzędu Gminy Czerwonak”, „Kosynier Bukowski”, „Kronika Wielkopolski”, „Kórniczanin”, „Kurier Puszczykowski”, „Magazyn Swarzędzki”, „Merkuriusz Mosiński”, „Prosto z Ratusza”, „Polska Głos Wielkopolski”, „Rokickie Wiadomości”, „Samorząd”, „Sąsiadka czytaj”, „Tygodnik Swarzędzki”, „Wieści lubońskie”



Las sosnowy w Puszczy Zielonka, *fot. Z. Szmidt*

PRZEGLĄD NOWOŚCI WYDAWNICZYCH O POWIECIE POZNAŃSKIM

Witold Gostyński

Włodzimierz Łęcki, *365 zagadek o Wielkopolsce*, Wydawnictwo Miejskie Posnania, Poznań 2011, 261 s.

Książka zawiera 365 zagadek o Wielkopolsce oraz jako bonus 7 pytań nieco łatwiejszych, dla mniej wymagających. Pytania zgrupowane w 53 rozdziałach dotyczą geografii, przyrody, historii, zabytków i współczesności Wielkopolski, przy czym duża część pytań dotyczy powiatu poznańskiego. Do większości pytań dołączone są kolorowe zdjęcia, a odpowiedzi ujęte są w krótkie omówienie tematu i niejednokrotnie nawiązanie do ogólniejszego kontekstu zagadnienia. Załączony indeks nazw geograficznych pozwala korzystać z książki jak ze swego rodzaju przewodnika.

Sylwia Graja-Zwolińska, *Turystyka konna w Wielkopolsce*, Wielkopolska Organizacja Turystyczna, Poznań 2011, 24 s.

Autorka przedstawia różnorodne możliwości uprawiania turystyki konnej w Wielkopolsce. Wskazuje miejsca przystosowane do uprawiania jeździectwa. Wśród tras przedstawiono także szlaki biegnące przez Nadleśnictwo Babki w powiecie poznańskim. Uzupełnieniem publikacji jest mapa Wielkopolski z pokazanymi atrakcjami krajoznawczymi, informacje turystyczne oraz kolorowe zdjęcia.

Przemysław Warkocki, *Turystyka aktywna w Wielkopolsce*, Wielkopolska Organizacja Turystyczna, Poznań 2011, 28 s.

Autor przedstawia różnorodne możliwości uprawiania w Wielkopolsce (w tym także w powiecie poznańskim) aktywnej turystyki: pieszej, rowerowej, konnej, wodnej, wędkarstwa, myślistwa, gry w golfa i sportów lotniczych. Uzupełnieniem publikacji jest mapa Wielkopolski z pokazanymi atrakcjami krajoznawczymi, informacje turystyczne oraz kolorowe zdjęcia.

Anna Plenzler, *Wielkopolska – największe atrakcje turystyczne*, Wielkopolska Organizacja Turystyczna, Poznań 2011, s.32

Bogato ilustrowany informator przedstawia turystyczne atrakcje Poznania, Gniezna i Kalisza, sanktuaria i zabytki sakralne, zamki, pałace i dwory, muzea i skanseny, zabytki architektury drewnianej, a także ciekawe imprezy w regionie. Uzupełnieniem jest mapa województwa oraz informacje niezbędne dla turystów.

Anna Plenzler, *Turystyka biznesowa w Wielkopolsce*, Wielkopolska Organizacja Turystyczna, Poznań 2011, 28 s.

Autorka przedstawia Wielkopolskę jako region atrakcyjny dla turystyki biznesowej. Podaje informacje o dawnych pałacach i zamkach oraz o nowoczesnych ośrodkach konferencyjnych powstałych w ostatnich latach. Uzupełnieniem publikacji jest mapa Wielkopolski z pokazanymi atrakcjami krajoznawczymi, informacje turystyczne oraz kolorowe zdjęcia.

Puszcza Zielonka i okolice, ścieżki dydaktyczne, praca zbiorowa, Związek Międzygminny Puszcza Zielonka, Murowana Goślina 2011, 116 s.

Na terenie leżącej w powiecie poznańskim Puszczy Zielonki, powołano w 1993 r. największy w Wielkopolsce Park Krajobrazowy Puszcza Zielonka. Uroki puszczy można aktywnie poznawać dzięki oznakowanym pieszym i rowerowym szlakom turystycznym oraz wytyczonym ścieżkom przyrodniczym. Publikacja jest praktycznym przewodnikiem wycieczek przyrodniczo-historycznych. Wydanie drugie obejmuje cztery trasy: ścieżkę przyrodniczo-leśną „Dziewicza Góra” (opr. Lucyna Matusiak), ścieżkę dydaktyczno-rowerową „Walory przyrodnicze okolic Kiszkowa” (opr. Barbara Dziurban i Danuta Śliwa), ścieżkę przyrodniczą „Zbiorowiska roślinne wokół Jeziora Zielonka” (opr. Danuta Śliwa, Żywila Czarnecka, Beata Raszka) oraz ścieżkę edukacyjną we Wrónczynie im. Maksymiliana Jackowskiego (opr. Józef Czerniawski). Obok map, opisu i kolorowych zdjęć publikacja zawiera także bogato ilustrowane karty pracy dla uczniów.

Puszcza Zielonka i okolice. Przewodnik turystyczny, praca zbiorowa pod red. Patrycji Owczarzak, Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”, Murowana Goślina 2011, 194 s.

Przewodnik napisany przez kilkunastu pasjonatów, o leżącej w powiecie poznańskim Puszczy Zielonki, opowiada o dziejach i geografii puszczy, ujawnia jej „sekretne życie”, a potem w „trzech odsłonach” przedstawia: kulturę, ekologię oraz sport i rekreację. Oprócz szlaków pieszych i rowerowych przedstawiono także proponowane trasy treningowe nordic

walking. Uzupełnieniem bogato ilustrowanej publikacji są: liczne mapy, charakterystyka gmin tworzących Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”: (Czerwonak, Kiszkowo, Murowana Goślina, Pobiedziska, Skoki i Swarzędz) oraz informacje praktyczne.

Krzysztof Borkowski, *Rogalińskie dęby*, Dalpo, Poznań 2011, 88 s. Położony w gminie Mosina Rogalin znany jest w Polsce i poza jej granicami z zespołu pałacowego Raczyńskich oraz dominujących w krajobrazie starych dębów, które stały się przyrodniczym symbolem powiatu poznańskiego i Wielkopolski. Na niewielkim obszarze rośnie około półtora tysiąca dębów, z których prawie pięćset ma pnie o średnicy powyżej jednego metra. Fotograficzną dokumentację, przedstawiającą rogalińskie dęby w różnych środowiskach i porach roku, uzupełniono krótkimi rozdziałami na temat Rogalina (autorstwa krajoznawcy Pawła Andersa) oraz dębów (Tomasz Bojarczuk – dendrolog), a także mapką Rogalina i okolic. Album zawiera także streszczenie w języku angielskim.

Ludwik Ratajczak, Marek Rezler, *Stu wybitnych Wielkopolan, 960-2011*, Wydawnictwo Ruch Regionalny Wielkopolan, Poznań 2011, 404 s. Książka stanowi wybór artykułów ukazujących się w miesięczniku Ruchu Regionalnego Wielkopolan „Nasza Wielkopolska”. W latach 1998-2011 ukazało się 100 numerów tego periodyku. Bogato ilustrowana publikacja przypomina postaci, które odegrały znaczącą rolę w życiu regionu (w tym także powiatu poznańskiego) i państwa, od najdawniejszych czasów (wśród nich Mieszko I i Bolesław Chrobry, Przemysław II), przez wolną Rzeczpospolitą, twórców pracy organicznej (Dezydery Chłapowski, Karol Marcinkowski, Hipolit Cegielski), ludzi kultury i nauki (Wojciech Bogusławski, Arkady Fiedler, Krzysztof Komeda, Paweł Edmund Strzelecki, Marcin Rożek) do współczesności.

Agroturystyka w parkach krajobrazowych Wielkopolski, praca zbiorowa pod red. Piotra Basińskiego, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, Poznań 2011, 64 s.

Publikacja zawiera podstawowe informacje na temat bazy agroturystycznej na terenie parków krajobrazowych Wielkopolski (w powiecie poznańskim znajdują się trzy parki krajobrazowe: Rogaliński, Puszcza Zielonka i Promno). Katalog gospodarstw agroturystycznych oprócz danych teleadresowych zawiera także (przedstawioną w formie piktogramów) charakterystykę prowadzonej działalności. Prezentację gospodarstw poprzedzają informacje ogólne na temat parków krajobrazowych regionu.

Uzupełnieniem publikacji są liczne ilustracje, mapy parków oraz oferty Ośrodków Edukacji Przyrodniczej w Chalinie i Łądzie. Publikacja została dofinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

Tadeusz Kąkolewski, Jacek Kąkolewski, *Unia Swarzędz 1921-2011*, wydawca SKS Unia Swarzędz, Swarzędz 2011, 144 s.

Swarzędzki Klub Sportowy „Unia” to jeden z najstarszych klubów w Wielkopolsce. Książka, która ukazała się przy wsparciu finansowym gminy Swarzędz, przedstawia historię klubu i jego sekcji, prezentuje zawodników i ich osiągnięcia w sezonie 2010/2011. Publikacja bogato ilustrowana.

Wanda A. Wasik, *Między łąką a ogrodem. Mała Wandzia opowiada*, Wydawnictwo Bonami, Poznań 2011, 136 s.

Książka mieszkanki Kobylnicy w gminie Swarzędz Wandy A. Wasik przedstawia obraz wsi i okolic przed II wojną światową – z lat dzieciństwa autorki. To pierwsza część znanych już wcześniej opowiadań tej autorki, zebranych (2008 r.) w książce *Dzieciństwo w Kraju Warty*, opowiadających o życiu wielkopolskich dzieci podczas wojny.

„Zeszyty Swarzędzkie”, pod red. Arkadiusza Małyszka, Urząd Miasta i Gminy Swarzędz, Swarzędz 2011, 204 s.

W kolejnym numerze regionalnego czasopisma popularnonaukowego wśród artykułów można znaleźć: *Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka” – skuteczna współpraca na rzecz ochrony środowiska i turystyki* (Zbigniew Zastrożny), *Pochodzenie nazw miejscowości w gminie Swarzędz* (Antoni Kobza, Agnieszka Kranz), *Obóz zbiorczy Niemieckiego Frontu Pracy nr 24 w Swarzędzu* (Anna Ziółkowska). Wśród ciekawych wariów przeczytać można: *Skansen i Muzeum Pszczelarstwa. Niezwykłe miejsce na mapie Swarzędza* (Jerzy Kamprowski), *O Cieszkowskich i Wierzenicy błędne zapisy* (Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy) czy *O krzyżach wpisanych w historię Kobylnicy i jej parafii* (Ewa Tomaszewska). Uzupełnieniem publikacji jest „Kronika”, „Vademecum Gminy Swarzędz” oraz kalendarium za okres wrzesień 2010 – sierpień 2011.

Tomasz Kruczek, *Bitwa o gród Sędziwoja*, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2012, 268 s.

Pierwsza książka z zaplanowanej na pięcioletni cykl, przeznaczonej dla młodzieży, sagi *Kroniki Łowców Przygód*, opowiada o Bninie w roku 999.

Cesarz Otton III planuje pielgrzymkę do Gniezna, do grobu św. Wojciecha by spotkać się ze słowiańskim księciem Bolesławem. Nie podoba się to niemieckim możnym, którzy knują niebezpieczny spisek, na czele którego staje potężny graf Ulrich, który ma nie dopuścić do zjazdu w Gnieźnie. Bohaterami powieści są: młody woj z Bnina, niemiecki zbieg i księżniczka Wikingów. Od ich odwagi i pomysłowości zależą losy osady i przyszłość zjazdu gnieźnieńskiego.

Mirosław Słowiński, Grzegorz Nadolny, *Wielka pętla Wielkopolski, Warta–Noteć–Gopło–Warta. Przewodnik nie tylko dla wodniaków*, Wydawnictwo Satchwell, Warszawa 2012, 336 s.

Wielka Pętla Wielkopolski to licząca 690 km droga wodna, którą tworzą rzeki Noteć, Warta (która jest osią hydrograficzna powiatu poznańskiego) oraz droga wodna Warta–Kanał Bydgoski, która łączy się z siecią wodną zachodniej Europy oraz wodami Niemna i Dniepru. Przewodnik (wyd. II, informacje zweryfikowane na 31 marca 2012 r.) przeznaczony jest głównie dla wodniaków. Składa się z trzech części: szczegółowego opisu warunków nawigacyjnych i hydrologicznych ze szczegółowym kilometrażem drogi wodnej, „nawigatora turystycznego” czyli opisu ciekawych zabytków i innych atrakcji krajoznawczych oraz informatora zawierającego m.in. locję, podstawowe manewry, etykietę jachtową, przepisy i znaki żeglugowe. Książka jest bogato ilustrowana, a na skrzydełku okładki umieszczono mapę przedstawiającą przebieg całej Wielkiej Pętli.

Studium Uwarunkowań Rozwoju Przestrzennego Aglomeracji Poznańskiej, praca zbiorowa pod red. prof. dr hab. Tomasza Kaczmarka, Centrum Badań Metropolitalnych UAM, Poznań 2012, 270 s.

Studium zawiera kompleksową diagnozę stanu zagospodarowania i uwarunkowań rozwoju przestrzennego aglomeracji poznańskiej w granicach miasta Poznania i powiatu poznańskiego. Przedstawiono w nim m.in.: podział terytorialny, środowisko przyrodnicze, krajobraz rolniczy, rynek nieruchomości, walory i zagospodarowanie turystyczne, rozmieszczenie i strukturę ludności, sieć osadniczą, zabudowę mieszkaniową, funkcje gospodarcze, infrastrukturę transportową, infrastrukturę techniczną, placówki infrastruktury społecznej. W Studium zaprezentowano także aktualne dokumenty planistyczne oraz syntezę kierunków rozwoju przestrzennego w skali całej aglomeracji. Wyniki badań przedstawiono na 141 mapach i w licznych tabelach.



Nowa zabudowa w Lubońiu, *fot. Z. Szmidt*